

WSPÓLNOTA POLSKA



Nr 4 (46)

KWIECIEŃ 1996

W NUMERZE:

- KONGRES POLONII
AMERYKI ŁACIŃSKIEJ W KURYTYBIE
- VI ZJAZD ZWIĄZKU POLAKÓW
NA LITWIE
- WAKACYJNY WYPOCZYNEK
W POLSCE DZIECI I MŁODZIEŻY
POLONIJNEJ



Występy Zespołu Pieśni i Tańca "Junak"
w Centrum Kultury Polskiej.
Brazylia, Kurytyba

Fot. : A. Woźniak

KLUB PRZEWODNIKÓW WILEŃSKICH

Szanowni Państwo,

uprzejmie informujemy, że w Wilnie w 1994 r. został założony Klub Przewodników (rejestr 1866V), w którego skład weszli zawodowi przewodnicy-Polacy, mający wieloletnie doświadczenie w obsłudze turystów z Polski, wyższe wykształcenie, bardzo dobrą znajomość języków polskiego, litewskiego i rosyjskiego oraz licencję przewodnika, dającą prawo do oprowadzania wycieczek po Wilnie i na Litwie.

Pracujemy pod auspicjami Stowarzyszenia Turystyki Litwy (odpowiednik Polskiej Izby Turystyki).

Celem naszej działalności jest przybliżenie dziedzictwa kulturowego Ziemi Wileńskiej, jej tradycji i historii - zwłaszcza młodzieży szkolnej i studentom.

Zakres działalności Klubu Przewodników:

- oprowadzanie wycieczek, delegacji zagranicznych, pilotaż
- organizacja wycieczek do Wilna i na Litwę dla grup i turystów indywidualnych oraz pielgrzymek do Ostrej Bramy i na Górę Krzyży
- wycieczki szkolne, kolonie
- wczasy krajowe i zagraniczne
- rezerwacja noclegów, wyżywienia i autokarów
- organizacja szkoleń
- organizacja wystaw, konkursów, konferencji, odczytów
- informacja turystyczna.

Proponujemy następujące wycieczki tematyczne:

- **Wilno - kolebka romantyzmu polskiego** (*Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Władysław Syrokomla; Wilno-Kowno-Troki-Jaszuny-Borejkwoszczyzna*);
- **Wilno-Troki-Kowno**; □ **Wilno i okolice**; □ **Wilno-Szawle (Góra Krzyży)**; □ **Wilno-Druskienniki**; □ **Wilno-Połąga**; □ **Śladami J. Piłsudskiego** (*Wilno-cmentarz Rossa, Żułów, Powiewiórka, Pikieliszki*); □ **Śladami bohaterów „Potopu” Henryka Sienkiewicza** (*Wodokty-Mitruny-Wołmontowicze-Pacunele-Krakinów-Upita-Rosienie*);
- **Szlakiem walk AK na Wileńszczyźnie** (*Wilno-Glinciszki-Dubingi-Krawczuny-Kalwaria-Kolonia Wileńska-Skorbuciany-Mikuliszki-Turgiele-Miedniki*).

Na życzenie Klientów przygotowujemy wycieczki specjalne i okazyjne (np. Wigilia, Sylwester, Zapusty, Kaziuki itd. w Wilnie).

Koszt dzienny dla 1 osoby (bez autokaru) wynosi 15 USD. W cenę wliczona jest opłata za hotel, wyżywienie (śniadanie, obiadokolacja) i przewodnika. W zależności od standardu hotelu cena może ulec zmianie.

Do zobaczenia w Wilnie!

Barbara Ogonowska, Prezes

ZE ŚWIATA

AUSTRALIA	2
AUSTRIA	
III ZJAZD FORUM POLONII W AUSTRII	2
BELGIA	3
BIAŁORUŚ	3
BRAZYLIA	
II KONGRES POLONII AMERYKI ŁACIŃSKIEJ	4
CZECHY	
DZIAŁALNOŚĆ OŚRODKA KULTURY	
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W PRADZE W 1996 R.	7
SZKOLNICTWO NA ZAOLZIU	8
FRANCJA	
SPOTKANIE POLSKIEJ RADY DUSZPASTERSKIEJ	
EUROPY ZACHODNIEJ	9
POLSCY ARTYŚCI WE FRANCJI	9
GRECJA	10
LITWA	
VI ZJAZD ZPL	10
UCHWAŁA VI ZJAZDU ZPL WOBEC PRZYSZŁOŚCI	10
JUBILEUSZ „WILEŃSZCZYZNY”	11
ŁOTWA	
LIST PREZESA ZPL	
DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH RP	11
DNI POLSKIEJ MUZYKI W RYDZE	12
NIEMCY	
SEMINARIUM „DIALOG I TOLERANCJA”	12
BERLIŃSKIE IMPREZY KULTURALNE	13
KRAJOWY ZWIĄZEK ORGANIZACJI	
POLSKICH W BADENII-WIRTEMBERGII	14
PERU	14
ROSJA	
POLONIA SANKT PETERSBURGA	14
LIST PREZESA KONGRESU POLAKÓW W ROSJI	
DO MINISTRA DS POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ	
I REGIONALNEJ FR	15
RUMUNIA	16
SŁOWACJA	
KLUB POLSKI - STOWARZYSZENIE POLAKÓW	
I ICH PRZYJACIOŁ W SŁOWACJI	16
STANY ZJEDNOCZONE	
INAUGURACJA KONWERSATORIUM „DIALOG’96”	16
JUBILEUSZ ZWIĄZKU LEKARZY POLSKICH	17
POLSKI BAL W MIAMI	17

SZWAJCARIA	18
UKRAINA	18
WIELKA BRYTANIA	
POLSKI TYDZIEŃ NA EALINGU	18
WĘGRY	
POLSKI KLUB KULTURALNY W PECS	19
WŁOCHY	
ZWIĄZEK POLAKÓW WE WŁOSZACH	19

Z PRAC STOWARZYSZENIA

NOWY PARTNER „WSPÓLNOTY POLSKIEJ”	20
NOWE WŁADZE ODDZIAŁÓW	
W OPOLU I LUBLINIE	20
WAKACYJNY WYPOCZYNEK W POLSCE	
DZIECI I MŁODZIEŻY POLONIJNEJ	20
Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU DOLNOŚLĄSKIEGO	21
PALMY Z WILEŃSZCZYZNY	22
KURS DLA ORGANISTÓW	22
PRZED X JUBILEUSZOWYM ŚFPZF RZESZÓW’96	23
SPOTKANIE ZE STUDENTAMI Z KAZACHSTANU	24

Z KRAJU

ZIEMIA DLA CUDZOZIEMCÓW	24
PREZYDENCKA WIZYTA	24
ZMIERZCH EMIGRACJI?	24
POLACY W NIEMCZECH I NIEMCY W POLSCE	25
PROMOCJA KSIĄŻKI KATOLICKIEJ	26
ŚWIATOWY ZJAZD KADETÓW II RP	27
REPATRIACJA POLAKÓW Z KAZACHSTANU	27
ODEJŚCIE EMIGRANTA	28
PRZEDSTAWICIELE RODZINY DOMEYKÓW	
W POLSCE	28
FESTIWAL POEZJI MARII KONOPNICKIEJ	29

Z PRASY

INSTYTUT POLSKI I MUZEUM	
IM. GEN. SIKORSKIEGO	34

Serdecznie dziękujemy za życzenia nadchodzące do nas licznie ze wszystkich stron świata. Jesteśmy za nie bardzo wdzięczni. Wszystkim Czytelnikom Biuletynu przekazujemy życzenia od naszych Przyjaciół z Drohobycza.

Drohobycz, Wielkanoc 1996 r.

Wszystkim naszym kochanym Rodakom i tym, którzy są wraz z nami, a także Waszym rodzinom składamy na tegoroczne święta Wielkanocne najserdeczniejsze życzenia.

Niech Zmartwychwstały Jezus Chrystus obdarza Was swoim błogosławieństwem oraz nadzieją na każdy dzień Waszego życia.

Niech Maryja ciesząca się swoim Zmartwychwstałym Synem będzie podporą w chwilach trudnych i w cierpieniu, a w chwilach radosnych drogowskazem do Jezusa Chrystusa.

Alleluja

Drohobycki Oddział
Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej

* * *

WYBORY W ZACHODNIEJ AUSTRALII

Dotarła do nas informacja, że 22 lutego br. odbyło się 100 (Walne) Zebranie Rady Koordynacyjnej Polskich Organizacji w Zachodniej Australii. Do Zarządu Rady na kadencję 1996/97 weszli pp.: Halina Szunejko - prezes, Wojciech Górski i Maria Jasieńska-Dudek - wiceprezesi, Elżbieta Halladin - sekretarz, Kazimierz Dzieciol - zastępca sekretarza, Mieczysława Gruszka - skarbnik. Wybrano też trzyosobową Komisję Rewizyjną pod przewodnictwem p. Zbigniewa Kwiecińskiego.

NAGRODY POLCULU

W dniu 9 marca 1996r. dyrekcja Fundacji Polcul przyznała wyróżnienia osobom zaangażowanym w ruch na rzecz kultury i budowy społeczeństwa w Polsce oraz współpracy i przyjaźni z jej sąsiadami.

Nagrody otrzymali m.in.: p. Stanisław Czerkas - za działalność na rzecz przyjaźni polsko-ukraińskiej, p. Wanda Mieczkowska - za pracę na rzecz przyjaźni polsko-litewskiej oraz p. Teresa Pakoszowa - za pracę na rzecz przyjaźni polsko-ukraińskiej.

MSz

KONKURS DLA STUDENTÓW

Stowarzyszenie Techników i Profesjonalistów Polskich w Wiktorii ogłosiło konkurs dla studentów, w którym przyznane zostaną nagrody pieniężne: im. sir Pawła Strzeleckiego i im. inż. Zbigniewa Czecha oraz wyróżnienie. Mogą się o nie ubiegać osoby polskiego pochodzenia zamieszkałe w Wiktorii, władające językiem polskim i rozpoczynające w tym roku studia wyższe (konieczne świadectwa maturalne VCE).

Poza tym Stowarzyszenie przyzna nagrody dla najlepszych stu-

dentów w imieniu innych organizacji i fundatorów, m.in. nagrodę Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii, nagrodę PLL „Lot” i nagrodę Fundacji Ksawerego Sporzyńskiego.

Uroczyste wręczenie nagród nastąpi na Balu Świętojańskim Stowarzyszenia Techników i Profesjonalistów Polskich w Wiktorii w czerwcu br.

(ms)

AUSTRIA

Na początku marca odbyło się w Wiedniu doroczne zebranie sprawozdawcze Forum Polonii w Austrii, w którym wzięli udział przedstawiciele 14 z 26 należących do Forum organizacji polonijnych z terenu całej Republiki. W planie tegorocznych działań za najważniejsze uznano kontynuację starań o przyznanie Polonii w Austrii statusu grupy narodowościowej, rozszerzenie nauczania języka polskiego w szkołach austriackich oraz doprowadzenie do podpisania umowy socjalnej pomiędzy Polską a Austrią. Zebrani omówili też szczegóły organizacyjne uroczystości z okazji świąt narodowych oraz Dni Polskich '96.

COROCZNY ZJAZD POLONII AUSTRIACKIEJ

Sobota, 9 marca, zbliża się godzina 14-ta. Za chwilę rozpoczyna się obrady III Zjazdu Forum Polonii w Austrii. Sala konferencyjna w domu Polskim PAN przy Boerhaavegasse w Wiedniu z wolna się wypełnia. Trzeba dostawić dodatkowe stoły, bo oprócz Delegatów przybyło też sporo Gości i Obserwatorów. Są także reprezentanci wszystkich trzech czasopism polonijnych - „Naszej Wspólnoty”, „Poloniki” i „Gońca Wiedeńskiego” (przy wejściu można otrzymać ich wydania). Taka okazja, by spotkać się i dyskutować o wspólnych sprawach w gronie pełnomocnych przedstawicieli prawie wszystkich środowisk polonijnych zdarza się tylko raz w roku, właśnie na zjeździe Forum Polonii. Tak też było i tym razem, gdy przybyli delegaci - Polonii Graz, Polonii w Karyntii, Polonii Wiener Neustadt, Polonii w Wels, Laikatu Polonii, Klubu „Sierpień 80”, Chóru „Gaudete”, P.S.K., Szczepu ZHP „Polanie”, Rady Rodziców Szkoły Polskiej, Studentów Polskich, Polskiej Młodzieży Katolickiej, Rady Koordynacyjnej PON, Polskiego Klubu oraz Wspólnoty Polskich Księży w Austrii. Obecni byli oczywiście członkowie zarządu Forum, Komisji Rewizyjnej i Rad Forum (Wychowawczej, ds. Kultury). Kilka środowisk, głównie z odległych rejonów, usprawiedliwiali swą nieobecność przekazując telefonicznie uwagi i pozdrowienia dla Zjazdu - np. Polonia Vorarlberg i Polonia Salzburg. Nie zabrakło też zaproszonych Gości - Duszpasterza Polonii ks. Herberta Sojki CR, Kierownika Konsulatu RP p. Ryszarda Szklanego i Konsula ds. Polonii p. Zbigniewa Kowalskiego.

Spotkanie rozpoczął Prezes Forum Polonii p. Mieczysław Ledóchowski przedstawiając obszernie sprawozdanie z pracy Zarządu. Przewodniczący KR - p. Jerzy Wandel odczytał następnie sprawozdanie finansowe. Rozgorzała krótka, choć momentami dość ostra dyskusja. Po stwierdzeniu prawomocności Zjazdu, odpowiednich wyjaśnieniach i uzupełnieniach, sprawozdania zostały przyjęte.

Następna część spotkania przeznaczona była na przedstawienie całej Polonii osiągnięć i problemów poszczególnych środowisk. Przewodniczący Rady Wychowawczej p. Jan Natkaniec podkreślił, że rozbudowuje się system nauki języka polskiego, na jesieni odbędzie się atrakcyjny polsko-austriacki turniej wiedzy o Polsce. Przewodniczący Rady ds. Kultury p. Dariusz Niemirowicz zapowiedział dalszą aktywizację polonijnego życia kulturalnego. Szczególne zainteresowanie wzbudził przedstawiony w imieniu Pełnomocnika Forum ds. Porozumienia Socjalnego p. Andrzeja Grab-

skiego raport o aktualnym stanie negocjacji. Obecni podjęli się rozpropagować i przeprowadzić w swych środowiskach akcję zbierania podpisów pod petycją do władz w tej sprawie. Przez blisko godzinę mieliśmy możliwość zaznajamiać się ze sprawami wszystkich reprezentowanych grup i organizacji, czego rzecz jasna nie sposób krótko zrelacjonować. Wspomnę jedynie o niezwykle prężnej Polonii w Grazu (która przygotowała nawet na to wspólne spotkanie specjalny album fotograficzny), czy Polonii w Wiener Neustadt, która przedstawiła swój debiutujący biuletyn „Agora” (brawo). Szkoda, że nie wszyscy skorzystali z proponowanych możliwości szerokiego zaprezentowania swej pracy i osób, które ją nieraz z wielkim poświęceniem wykonują.

Na zakończenie prowadzący obrady wiceprezes Forum Andrzej Pawłowski przekazał zjazdowi materiał zawierający plan i strategię działań Polonii w celu uzyskania statusu grupy narodowościowej w Austrii. Przedstawił też aktualny stan podjętych działań i zwrócił się z prośbą o przedyskutowanie tej sprawy w organizacjach oraz przekazywanie uwag i propozycji. Jeszcze raz nawiązał do apelu przewodniczących Rad Forum o włączanie się środowisk we wspólną działalność polonijną. Trzeba też wielu indywidualnych osób o wielorakich uzdolnieniach i kwalifikacjach, aby podobać oczekiwaniom jakie pokładają Rodacy w swym „parlamencie”, jakim jest Forum Polonii w Austrii.

Obrady III Zjazdu zamknął prezes Ledóchowski dziękując wszystkim kolejno za włożony trud i życząc dalszych sukcesów. Szczególnie serdecznie zwrócił się do PAN - gospodarza Domu Polskiego i do harcerzy, którzy pełnili służbę podczas konferencji.

Andrzej Pawłowski

WALNE ZEBRANIE IEPB

Walne Zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Ekonomistów Polskich w Belgii odbyło się 16 marca br. w Brukseli. Administratorami IEPB wybrano: Annę Bogdanowicz, Bogumiłę Wydrzyńską, Johna Turka, Tadeusza Kisielewicz, Zbigniewa Łukowieckiego, Władysława Nawojowskiego, Stefana Rychtera i Zbigniewa Szawłowskiego. Godność honorowego prezesa powierzono inż. Wiktorowi Markiewiczowi.

Członkowie Stowarzyszenia dzięki swej aktywności przyczyniają się do rozwoju polskiej gospodarki, ożywiania współpracy przedsiębiorstw i instytucji obu krajów, biorą również udział w misjach do Polski na zlecenie instytucji belgijskich.

WALNE ZEBRANIE PMSz

Walne Zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się 23 marca w Comblain-la-Tour. Przyjęto na nim sprawozdanie z działalności PMSz i ośrodka „Millenium” oraz wybrano nowe władze: prezesem został ponownie Mieczysław Dulak, wiceprezesami - ks. rektor Leon Brzezina, Zenon Lupina, Stefan Paterka; sekretarzami - Wacław Bień, ks. Józef Pielorz; skarbnikiem - Zbigniew Bardo; inspektorami szkolnymi - Piotr Ładomirski, Maryla Wesołowska i Alicja Bardo. Wybrano również członków Komisji Rewizyjnej i członków Zarządu. Honorowe członkostwo przyznano p. Józefie Zubeł.

Spotkanie prawie w całości poświęcono problemowi utrzymania i wyremontowania istniejącego od 35 lat ośrodka „Millenium”

wobec trudności finansowych, z jakimi boryka się PMSz.

*Comité Central des Ecoles des Polonais de Belgique,
1300 Limal, CCP nr 000-0826556-19 lub KB nr 438-9109351-01.*

* * *

W dniach 22-23 czerwca br. w ośrodku PMSz „Millenium” w Comblain-la-Tour odbędzie się tradycyjna polska majówka.

WYBORY W ZWIĄZKU POLAKÓW

W dniu 24 marca br. w Ośrodku Polskiej Macierzy Szkolnej w Comblain-la-Tour, odbył się Walny Zjazd Związku Polaków, na którym wybrano nowe władze, w skład których weszli m.in.: p. Alina Pomorska (prezes), p. Mikołaj Król i p. Mieczysław Cholewa (wiceprezesi), p. Maria Urbańska (sekretarz), p. Władysław Pietrzak (skarbnik). Na spotkaniu postanowiono, że wszystkie Walne Zjazdy będą odbywały się w Comblain-la-Tour, by poprzeć Ośrodek Polskiej Macierzy Szkolnej. Obecne zebranie zostało poprzedzone uroczystością na miejscowym cmentarzu, gdzie miało miejsce odsłonięcie, ufundowanej przez Członków, tablicy pamiątkowej na grób prezesa honorowego.

MSz

PRZED 3 MAJA

31 marca br. odbyło się w Brukseli zebranie Zarządu Zjednoczenia Polskiego w Belgii. Ważnym punktem programu była organizacja obchodów Konstytucji 3 Maja. Uroczystości te odbywają się corocznie pod auspicjami ZP, które przejęło tradycje Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków w Belgii.

Tak jak co roku odprawiona zostanie uroczysta Msza Święta w kościele królewskim Saint Jacques-sur-Coudenberg w Brukseli (w niedzielę 5 maja o godz. 15). Następnie pochód ze sztandarami uda się na ceremonię przy Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym w siedzibie Polskiej Misji Katolickiej odbędzie się akademia.

(S)

UROCZYSTOŚCI W LIEGE

W dniu 25 maja 1996 r. w Memorial Interallie de Cointe w Liege odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika Żołnierza Polskiego. Odsłonięcia dokona Szef Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych, minister Adam Dobroński. Przybędzie wiele osobistości belgijskich, kompanie reprezentacyjne Wojska Polskiego i Armii Belgijskiej, poczty sztandarowe polskie i belgijskie. Organizatorzy proszą wszystkich Polaków i sympatyków Polski o liczne przybycie, a organizacje polonijne o mobilizację swoich członków.

DZIEŃ KULTURY POLSKIEJ W LIDZIE

8 kwietnia br. w Pałacu Kultury w Lidzie obchodzone Dzień Kultury Polskiej. Można było podziwiać wystawę - m.in. Klubu Kobiet Polskich, Klubu Sybiraków, Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej, ekspozycję rysunków dziecięcych, fotografii, kiermasze książek i prasy. Wystąpiło wiele dziecięcych i dorosłych zespołów folklorystycznych. Impreza została zorganizowana przez miejski wydział kultury przy współpracy oddziału Związku Polaków na Białorusi i TKPZL.

60 LAT ZIEMI LIDZKIEJ

W dniach 16-22 maja 1996 r. w Lidzie odbędzie się IV Światowy Zjazd Lidzian.

W programie przewidywane są spotkania w kołach zainteresowań, ogólne spotkanie uczestników, wycieczki, zabawy i koncerty.

MSz

II KONGRES

W dniach 13-16 marca 1996 r. w Kurytybie (Brazylia), odbył się II Kongres Polonii Ameryki Łacińskiej organizowany przez POLBRAS (Konfederację Organizacji Etnicznie Polskich w Brazylii) i Unię Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej (USOPAL).

Udział wzięło około 200 uczestników z Argentyny, Brazylii, Chile, Ekwadoru, Paragwaju i Urugwaju, delegaci Kongresu Polonii Amerykańskiej z USA, Zjednoczenia Polaków w Wielkiej Brytanii, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, reprezentanci polskiego Parlamentu i Rządu oraz współpracujący z Polonią Łatynoamerykańską przedstawiciele Uniwersytetu Warszawskiego. Stolicę Apostolską reprezentował Przewodniczący Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracyjnego.

Najliczniej, co oczywiste, reprezentowana była Polonia brazylijska z samej Parany oraz stanów sąsiednich (Santa Catarina, Rio Grande do Sul, Sao Paulo oraz Rio de Janeiro). Znamienny był fakt liczego uczestnictwa delegatów z niewielkich ośrodków z interioru oraz przedstawicieli różnych organizacji polonijnych, spoza kręgu oddziaływania Polbras'u. Naprawa to optymizmem co do dalszej współpracy różnych organizacji polonijnych w samej Brazylii, a sam II Kongres, zarówno w wymiarze organizacyjnym jak i merytorycznym, był dobrym sprawdzianem takich możliwości.

Preludium do II Kongresu była, zorganizowana parę tygodni wcześniej, inauguracja siedziby Brazylijskiego Instytutu Kultury Polonijnej (Instituto Brasileiro da Cultura Polónica), który mieści się w starannie odnowionym budynku dawnego Centralnego Związku Polaków. Tamże mieściło się biuro kongresowe oraz odbywały obrady w Komisjach Tematycznych.

Oficjalny program II Kongresu przedstawiał się następująco (· pominięciem codziennych porannych Mszy Św. i licznych uroczystych spotkań towarzyskich):



Zajęcia w szkole w Rio Natal

27 marca 1996 r.

Sz. Pan prof. Andrzej Stelmachowski
Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Szanowny Panie Prezesie!

Proszę mi wybaczyć, że zwracam się do Pana o radę, o wsparcie, o pomoc w naszej, jak nam się zdaje, dla nas bardzo ważnej sprawie. Otóż, Oddział Związku Polaków w Pińsku rozpoczął pracę po odrodzeniu, co w naszych siłach możliwe, historii naszego kraju. Przecież, ostatnie lata, wszystko co mogło przypomnieć o Polsce, o historii i kulturze polskiego narodu tu u nas na Polesiu, wszystko się niszczyło. Przesyłam Państwu wszystkie moje listy i odpowiedzi na nie w przełożeniu na polski język. Całą historię o byłym wojskowym cmentarzu znajdziecie w listach.

Odpowiedź ostatniego listu (od 22.02.96 r.) w przełożeniu brzmi tak: „Piński miejski wykonawczy komitet jest gotów rozpatrzyć pytanie o budowie pomnika na uzgodnionym miejscu na cmentarzu przy ul. Spokojnej pod warunkiem, że na nim będzie wybity następujący tekst w białoruskim języku - „Tutaj pochowani żołnierze, polegli w latach Pierwszej Wojny Światowej”.

My się na to nigdy nie zgodzimy. Liczymy, że to jest dyskryminacją polskiej mniejszości. My nie mamy prawa zrobić nadpis w polskim języku, nie mamy prawa napisać, że tam są pochowani polscy żołnierze, w ogóle żeby nigdzie nic o Polsce nie mówiło. (...)

Dlaczego nam nie wolno napisać w ojczystym języku i to, co naprawdę było?

Propozycja naszego tekstu:

„Wstrzymaj się i Zastanów się!

Tu na byłym wojskowym cmentarzu, zrujnowanym w latach komunistycznego reżimu, pochowane żołnierze Rosyjskiej, Austriackiej Armii i Wojska Polskiego z czasów Pierwszej Wojny Światowej i międzywojennych lat.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie”.

Oprócz tego, chcielibyśmy w tym roku postawić pomnik na mogile 553 zamordowanych przez NKWD Polaków około Horodyszcze, a również na mogile rozstrzelanych przez gestapo, zakładników po akcji rozbicia 19 stycznia 1943 r. przez por. Piwnika ps. „Ponury” więzienia w Pińsku.

To jest wielka praca, aby starczyło nam zdrowia, sił i finansów.

Proszę o wsparcie, proszę o pomoc.

Z podziękowaniem

/-/ Wiktor Mostek
Prezes Oddziału Związku Polaków w Pińsku

POLONII AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

13 marca:

16.00 - Katedra Kurytybska: uroczysta
Msza Św. inauguracyjna

19.15 - Teatr Guaira:

Oficjalna inauguracja

14 marca:

8.45 - Siedziba Uniao Juventus: Inauguracyjna Sesja Plenarna

11.00 - 18.00 - BIKP: Obrady
w Komisjach

15 marca:

8.45 - Sesja Plenarna

9.45 - 18.00 Prace w Komisjach

15.00 - Zebranie Zarządu Honorowego
USOPAL

20.00 - Koncert Zespołów Polonijnych

16 marca:

8.00 - Plenarna Sesja Zamknięcia

12.00 - Uroczysty Obiad Zamknięcia

14.30 - Junak Tour (program turystyczny)



Dyskusja o nauce języka polskiego w Komisji Kultury. Fot. A. Woźniak

Uroczysta inauguracja, która miała miejsce w największym teatrze Kurytyby, zgromadziła ponad tysiąc osób, w tym najwyższych przedstawicieli władz stanowych Parany i miejskich Kurytyby. Przesłania nadesłali: Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, Prezydent Brazylii Fernando Henrique Cardoso, Gubernator Parany Jaime Lerner. Przemówienia wygłosili: Burmistrz Kurytyby Rafael W. Greca de Macedo, Min. prof. Aleksander Łuczak, przewodniczący polskiej delegacji państwowej, prof. Andrzej Stelmachowski, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Senator RP, dr Jan Sęk, przedstawiciel Senatu RP, Jan Kobylański, Prezes USOPAL, ks. abp. Szczepan Wesoly, wysłannik Jana Pawła II i Anisio Oleksy, Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego II Kongresu.

Inauguracyjna Sesja Plenarna miała charakter roboczy i poświęcona została sprawom dorobku i zarysowania projekcji USOPAL. Został przedstawiony m.in. także dorobek współdziałania między USOPAL i Uniwersytetem Warszawskim reprezentowanym przez CESLA (prof. prof. Andrzej Dembiec i Marcin Kula). Odczytano pismo od J.M. Rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Włodzimierza Siwińskiego, wręczono USOPAL-owi, na ręce prezesa Jana Kobylańskiego, Dyplom za Wybitne Zasługi dla Rozwoju Studiów Latinoamerykańskich na Uniwersytecie Warszawskim oraz przekazano pierwsze komplety 10 książek przygotowanych z okazji Kongresu przez CESLA we współdziałaniu z USOPAL (a przy wsparciu MEN, KBN, MKiS, „Wspólnoty Polskiej” i Senatu RP). W uzupełnieniu tego sprawozdania przedstawiamy zestawienie opublikowanych tytułów.

Obrady robocze odbywały się w następujących komisjach: Historycznej, Społecznej, Kultury i Nauki, Duszpasterstwa, Kobiet, Ekonomicznej. Celem obrad komisji tematycznych było określenie najistotniejszych problemów środowisk Polonii Latinoamerykańskiej w siedmiu zakresionych kręgach tematycznych, a podstawą do tego miały być przygotowane wcześniej referaty problemowe i informacyjne. Efektem końcowym zaś zaaprobowane plenarnie wnioski do realizacji w ramach istniejących struktur organizacyjnych USOPAL.

Oficjalnie materiały z II Kongresu zostaną wydane w niedługim czasie, nie miejsce tu zatem na podsumowanie tej części jego prac. Częstokroć obserwacje pozwalają jednak na podkreślenie faktu, że we wszystkich komisjach dokonano określenia konkretnych kierunków działania, możliwych do podjęcia a nawet zrealizowania (przez niektóre orga-

nizacje terenowe i struktury USOPAL) w najbliższym czasie. Przykładem mogą być postanowienia Komisji Kultury i Nauki na temat współdziałania z polskimi instytucjami naukowymi w sferze dokumentacji, informacji i wydawnictw oraz prób podjęcia (zwrócić warto uwagę na ostrożność sformułowania w tym przypadku) współpracy kształceniowej i badawczej we współdziałaniu z lokalnymi uniwersytetami. Ze strony polskiej partnerem, w tym przypadku, będzie między innymi

Uniwersytet Warszawski, głównie za pośrednictwem CESLA. Dość konkretne projekty współdziałania uzgodniono w tej kwestii z Brazylijskim Instytutem Kultury Polonijnej z Kurytyby (kieruje nim dr Paweł Filipiak) oraz ze Związkiem Polaków w Chile, który będzie organizatorem najbliższego III Kongresu w Santiago w 1998 r.

Kongres był znakomitą okazją do wielu roboczych spotkań, których ustalenia, miejmy nadzieję, będą mogły zostać zrealizowane. Tyczy to przede wszystkim spraw współdziałania z lokalnymi (terenowymi) organizacjami polonijnymi. Dla większości z nich nośnikiem związków z dawną ojczyzną nie jest już język, lecz świadomość więzów krwi i kultury oraz chęć kontynuowania tej tradycji.



Inauguracja Domu Harcerza przy Siedzibie Sportowej Towarzystwa Juventus

W kontekście powyższego należy podkreślić ogromną rolę jaką odegrało utworzenie USOPAL oraz szczególne na tym polu zasługi jej pierwszego i obecnego Prezesa oraz grona aktywistów, a wśród nich panów Leszka Biłyka, Andrzeja Zablockiego, Jana Bieleśia, Józefa Skowrona. Dzięki tej inicjatywie USOPAL stała się pierwszym w skali światowej kontynentalnym związkiem polonijnym.

Trzeci Kongres Polonii Ameryki Łacińskiej odbędzie się w 1998 r. w Chile i zgodnie z przyjętą propozycją organizatorów będzie spotkaniem tematycznym, poświęconym jednemu z wybranych zagadnień polonijnych.

Kongres w Kurytybie pozwolił zaobserwować pozytywną ewolucję zarówno postawy władz brazylijskich, jak samej Polonii wobec jej miejsca w tamtejszym społeczeństwie. W latach trzydziestych w Brazylii, podobnie zresztą jak w niejednym jeszcze kraju, wszyscy mieli być z jednej gliny. Dziś Brazylija popiera podkreślanie autoidentyfikacji przez społeczności potomków imigrantów. Prezydent Fernando Henrique Cardoso, skądinąd światły socjolog, przysłał Kongresowi list, w którym zapewnił, iż zna wkład Polaków w modernizację kraju i stwierdził, iż stan Parana zaciągnął wobec polskiej ludności dług nie do spłacenia. Po przypomnieniu, iż z kolei Brazylija dała imigrantom to, czym dysponowała (miejsca pracy, możliwość swobodnej ekspresji oraz możliwość zbudowania osobistego szczęścia) zaznaczył, iż żyjąca w zgodzie z krajem grupa emigrancka stanowi najlepszy pomost do budowania przezeń dobrych stosunków pomiędzy państwami. Gubernator Parany Jaime Lerner w przesłaniu do Kongresu wspominał fakt, iż jego rodzice przyjechali z Polski. Burmistrz Kurytyby Rafael W. Greca de Macedo zapewnił, że miasto ceni sobie naznaczenie „duchem polskim” oraz wygłosił laudację polskiej tożsamości i polskich dokonań; swe przemówienie zakończył podziękowaniem pod adresem polskiej społeczności („dziękuję” padło po polsku). W dniu otwarcia Kongresu poczta brazylijska wprowadziła do obiegu znaczki upamiętniające przybycie

polskich osadników i sam Kongres.

W latach trzydziestych przedstawiciele polskich władz, które zajmowały się zagadnieniami emigracji oraz samych osadników w Brazylii nurtowały silne tendencje izolacjonistyczne. Dziś tego chyba nie ma. Obecnie potomkowie emigrantów często podkreślają, że są Brazylijczykami (inni uczestnicy Kongresu - że są Latinoamerykanami). Na otwarciu Kongresu gra się dwa hymny - polski i brazylijski. Na podium stoją dwie flagi oraz zajmują miejsca przedstawiciele władz obydwu krajów. Przewodniczący USOPAL Jan Kobylański z Argentyny podkreśla wdzięczność imigrantów dla Ameryki Łacińskiej oraz zapewnia, że pragną się oni podporządkować lokalnym prawom i obyczajom oraz że pragną być dobrymi obywatelami (nawet jeśli pragną też zacieśniać stosunki z Polską). Przewodniczący Kongresu Anisio Oleksy w jednym z przemówień podkreśla, że przy organizacji imprezy nie sięgnięto do żadnych pieniędzy publicznych (zatem: również nie do publicznych polskich), lecz jedynie do pieniędzy własnej wspólnoty oraz sponsorów. Mówca wyraża zadowolenie z tego faktu - oznaczającego zarówno to, iż wspólnota stała się samodzielną, jak i to, że wzbudza zaufanie sponsorów dużej miary, jak bank Bamerindus, firma farmaceutyczna Botiario oraz USOPAL.

Członkami polonijnego klubu „Juventus” w Kurytybie są nie tylko ludzie polskiego pochodzenia. Delegat na Kongres wybrany przez harcerzy z tego klubu, nie był pochodzenia polskiego. W zespołach folklorystycznych, prowadzonych przez klub, znaczna część dzieci i młodzieży oraz niektórzy instruktorzy również nie są pochodzenia polskiego. Nie ma więc separatyzmu, nie ma ekskluzji „obcych”.

Są to objawy pozytywne.

prof. Andrzej Dembicz

prof. Marcin Kula

Centrum Studiów Latinoamerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego

Uzupełnienie:

Tytuły książek wydane przez CESLA z okazji II Kongresu:

1. Krzysztof Smolana „Los polacos en Chile”, CESLA, Warszawa 1995, s. 81;
2. „Obecność polska w Brazylii. Materiały z sympozjum Brazylija - Polska Kurytyba 1988” (współwydanie CESLA i Instytutu Brazylijskiego Kultury Polonijnej z Kurytyby) Warszawa 1996, s. 126;
3. „Relacje Polska - Brazylija. Historia i współczesność” (red. Andrzej Dembicz, Marcin Kula), CESLA, Warszawa 1996, s. 113;
4. „Relacoes entre Polonia e Brasil. Pasado e presente” (ed. Andrzej Dembicz, Marcin Kula), CESLA, Warszawa 1996, s. 121;
5. „Relacje Polska - Argentyna. Historia i współczesność” (red. Andrzej Dembicz), CESLA, Warszawa 1996, s. 107.
6. „Relaciones entre Polonia y Argentina. Pasado y presente” (ed. Andrzej Dembicz), CESLA, Warszawa 1996, s. 121;
7. „A presenca polonesa na America Latina” (ed. Andrzej Dembicz, Krzysztof Smolana), CESLA, Warszawa 1996, s. 253;
8. Jan Sęk „Esboços sobre a cultura polonica no Brasil”, CESLA, Warszawa 1996, s. 88;
9. „Emigracja - Polonia - Ameryka Łacińska. Procesy emigracji i osadnictwa Polaków w Ameryce Łacińskiej w świadomości społecznej” (red. Tadeusz Paleczny), CESLA, Warszawa 1996, s. 256;
10. Jarosław Spyra „Polityka zagraniczna Brazylii w latach 1930-1954”, CESLA, Warszawa 1996, s. 171.

Na II Kongres Polonii Ameryki Łacińskiej oddelegowane zostały przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” dwie osoby: prezes Stowarzyszenia prof. Andrzej Stelmachowski i prezes Oddziału Wielkopolskiego p. Alicja Woźniak, którzy przebywali w Brazylii w dniach 10-17 marca. Pobyt ten został poświęcony zapoznaniu się z problemami organizacji i działalności tamtejszych środowisk polonijnych w Stanach Parana i Santa Catarina oraz udziałowi w obradach Komisji Kongresu.

W programie spotkań terenowych znalazły się m.in. odwiedzić w założonej przez Polaków Kolonii Murici, w Sao Bento do Sul (wizyta w założonym w 1988 r. Towarzystwie Varsovia) oraz miejscowościach Rio Vermelho, Cruzeiro, Rio Natal.



Polski nagrobek w Rio Vermelho

WYSTAWA WSPÓŁCZESNEGO POLSKIEGO PLAKATU W KURYTYBIE

BRAZYLIA

W dniu 31 stycznia 1996 roku Konsul Generalny RP w Kurytybie Marek Makowski wspólnie ze Stanowym Ministrem Kultury Parany p. Eduardo Rocha Virmond dokonali uroczystego otwarcia wystawy współczesnego polskiego plakatu nadesłanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki RP.

W otwarciu w Muzeum Alfredo Andersena uczestniczyli przedstawiciele świata artystycznego Kurytyby, korpusu konsularnego, prof. Lech Majewski, oraz licznie zgromadzona Polonia.

Wystawa zainaugurowała obchody 125-lecia emigracji polskiej do Parany, którym towarzyszyło szereg imprez kulturalnych, uświetniających I Kongres Polonii Ameryki Łacińskiej.

Wystawa spotkała się z bardzo dobrymi opiniami i ocenami, wyrażanymi tak przez uczestników otwarcia, jak i przez miejscową telewizję oraz prasę.

Wystawa była prezentowana w wielu innych miastach Brazylii.

(mm)

WARSZTATY PLASTYCZNE

W dniu 1 lutego 1996 w Muzeum Alfredo Andersena w Kurytybie rozpoczęły się warsztaty plastyczne prowadzone przez prof. Lecha Majewskiego.

Warsztaty uznano za jedno z najważniejszych wydarzeń ostatnich lat w tutejszym środowisku plastycznym. Liczba zgłoszeń ponad dwukrotnie przewyższyła ilość przewidzianych miejsc. Ostatecznie w dwutygodniowych zajęciach wzięło udział ponad 30 artystów specjalizujących się w sztuce plakatów i reklamy, w tym szereg osób polskiego pochodzenia. Jako uwieńczenie pracy uczestników zorganizowano wystawę namalowanych przez nich pod kierunkiem prof. Majewskiego plakatów, której otwarcie w dniu 16 lutego było również niezwykle udaną imprezą.

Kurytybscy uczniowie profesora Majewskiego zachwyceni osobowością i wiedzą wykładowcy, jak też wspaniałą atmosferą na zajęciach, stworzyli własną grupę artystyczną „Gato Grupo” w celu wspólnego zbierania doświadczeń i dalszej współpracy.

Olbrzymi rozgłos w prasie i telewizji nadany warsztatom jest faktycznym odzwierciedleniem wielkiego sukcesu artystycznego profesora Majewskiego i popularyzatorskiego dla polskiej kultury i tutejszej Polonii.

(mm)

POLACY W KURYTYBIE

Towarzystwo im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, działające w Kurytybie, ma nowy Zarząd na kolejną jednoroczną kadencję. W jego skład weszli: Edimundo Domachowski - prezes, Estefano Ulandowski - wiceprezes, Ricardo Antonio Drozd - skarbnik, Irena Łacka-Kondera - sekretarz oraz Eduardo Kondera jako bibliotekarz.



DZIAŁALNOŚĆ OŚRODKA KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ W PRADZE W 1996 ROKU

CZECHY

Już od trzech lat coraz aktywniej działa Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej przy Klasztorze Dominikanów w Pradze. Inicjatorami, współorganizatorami i obecnymi animatorami pracy Ośrodka są głównie polscy duchowni pracujący w Klasztorze i praski Konsulat Polski.

8 lutego br. odbyło się kolejne spotkanie Rady Ośrodka. Uczestniczyli w nim m.in. ks. bp Franciszek Łobkowicz, dr Marek Pernal, ambasador RP w Republice Czeskiej, dr Witold Rybczyński, radca-minister pełnomocny Ambasady RP, kierownik Wydziału Konsularnego, o. Dominik Duka, prowincjał Czechosłowackiej Prowinicji Dominikanów, dr Petr Prichoda i Jaroslav Szubrt, redaktorzy „Perspektyw”, pani Frejova reprezentująca Instytut Obywatelski, jak również ojcowie doc. Rajmond Tretera, Norbert Badal i Tomasz Pospisil oraz kierujący Ośrodkiem o. Stanisław Tasiemski.

Po interesującej dyskusji postanowiono, że w 1996 roku Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej skoncentruje się głównie na następujących tematach i przedsięwzięciach:

I. Cykl poświęcony encyklice „Evangelium Vitae”

a/ Stefan Norkowski OP, „Człowiek panem życia? Otchłanie biotechniki” - (27 lutego 1996);

b/ Karol Meissner OSB, „Wychowanie ku życiu”;

II. Cykl „Szkoła myślenia dominikańskiego”

a/ Roger Berthuzoz OP, „Kościół a demokracja” - (12 marca 1996);

b/ Pietro Lippini OP, „Charyzmat, duchowość i duch Rodziny Dominikańskiej - ich aktualność dla Nowej Ewangelizacji” - (16 kwietnia 1996);

c/ Wiesław Szymona OP, „Teolog a mistyka” - (21 maja 1996);

d/ Dominik Dua OP, „Pefrectae caritatis a Nowa Ewangelizacja” - (4 czerwca 1996);

III. Cykl poświęcony encyklice o ekumenizmie „Ut unum sint” - wykładowca o. dr Odilo Sztampach OP

a/ „Teologia ekumeniczna od soboru do encykliki” - (9 stycznia 1996);

b/ „Praktyka ekumeniczna według dyktorium ekumenicznego” - (30 stycznia 1996);

IV. Cykl poświęcony Prawu Kościelnemu

a/ przedstawiciel Słowackiego Towarzystwa Prawa Kościelnego, „Aktualna problematyka zawierania ślubu według prawa kanonicznego i świeckiego” - (6 marca 1996);

b/ dr Richard Buchsbaum, „Kodyfikacja prawa ubezpieczenia społecznego w Niemczech” - (17 kwietnia 1996);

c/ Heribert Emsbach, „Działalność ekonomiczna instytucji kościelnych w Niemczech” - (15 maja 1996).

Na spotkaniu zwrócono uwagę na bardzo udaną imprezę, jaką w 1995 roku był między innymi wieczór poezji o. Libora Kovala, poety czeskiego żyjącego od 1969 r. we Freiburgu, połączony z wystawą grafik mieszkającego również we Freiburgu artysty czeskiego, Jaroslava Kovara. W ramach kontynuacji tego kierunku działalności w dniu 5 marca 1996 r. odbył się spektakl jednego aktora „Mim Cesarza”, prezentowany przez Miroslava Czastka.

Na 18 czerwca br. zaplanowano sympozjum poświęcone św. Cyrylowi i Metodemu - apostołom Słowian.

Przedstawiono również plany działalności Ośrodka w roku 1996/97. Kontynuowany będzie cykl „Szkoła dominikańskiego myślenia” oraz spotkania Towarzystwa Prawa Kościelnego.

We współpracy z Konferencją Wyższych Przełożonych Zako-

nów Męskich postanowiono zorganizować cykl poświęcony teologii życia zakonnego. Postanowiono również skoncentrować się na zagadnieniu perspektyw rozumu w trzecim tysiącleciu.

We współpracy z Instytutem Polskim jesienią br. zorganizowany zostanie wieczór poświęcony tematyce „Kościół po wyborach”. W dyskusji wyłoniło się również zapotrzebowanie na nowe tematy, np. sympozjum poświęcone św.

Wojciechowi, którego tysiąclecie śmierci będzie przypadać na rok 1997. Wśród proponowanych tematów znalazło się zagadnienie „Młodzi a Kościół”, czy „Kościół a pojednanie narodów”.

Obserwując działalność praskiego Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej trzeba pamiętać, że w okresie dyktatury komunistycznej obydwa Kościoły współpracowały ze sobą intensywnie, chociaż w sposób niejawną. Ogromnie cieszy, że w zmienionych szczęśliwie warunkach owe kontakty nie uległy przerwaniu. Jednym z wyraźnych znaków bliskości naszych społeczności był fakt, że nie istniał problem języka. Obydwa języki były i są w tym środowisku nadal dobrze rozumiane, ku zadowoleniu wszystkich zaangażowanych w pracę Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej osób.

S. Tasleński OP

SZKOLNICTWO NA ZAOLZIU

Na początku bieżącego roku szkolnego stan naszego szkolnictwa był następujący:

Szkoły podstawowe: 13 pełnych ośmioklasowych i 16 niepełnych szkół czteroklasowych z 2617 uczniami. Szkoły średnie: Gimnazjum w Czeskim Cieszynie - 380 uczniów, Gimnazjum Karwińskie - 117 uczniów oraz klasy przy czeskich szkołach średnich - Liceum Medyczne, Technikum Rolnicze, Akademia Handlowa i Technikum Przemysłowe - łącznie 857 uczniów.

Na początku roku szkolnego 1995-1996 w powiecie Frydek-Mistek było 29 przedszkoli, a w powiecie Karwina 18 przedszkoli. Ogółem dzieci i młodzieży w polskim szkolnictwie jest 4406.

Pomoc Polski w dostarczaniu podręczników i pomocy naukowych jest znaczna, zainteresowanie naszymi sprawami duże, ale problemy nasze są jeszcze większe i dlatego zmuszony jestem zaznaczyć Państwu z rzeczywistą sytuacją, co czynię w formie poniższych postulatów.

1. Uważamy za nie do przyjęcia nowelizację ustawy nr 138 i 139 Izby Poselskiej Parlamentu RC, która obniża przeciętną ilość dzieci w klasach lub przedszkolach, a odstępstwa od tej reguły można wyegzekwować tylko na jeden rok. Jest to likwidacja szkolnictwa narodowościowego, a przez to mniejszości narodowych.

2. Nie możemy godzić się na zamykanie placówek szkolnych i przedszkolnych na podstawie sumarycznego traktowania czeskich i polskich placówek w mieście i gminie, podnoszącego progi, od których zależy istnienie placówki. Domagamy się traktowania naszych placówek odrębnie.

3. Nadal domagamy się, aby szkolnictwo narodowościowe było uwolnione od nadmiernego uzależnienia od urzędów szkolnych i było kierowane wprost przez Ministerstwo Szkolnictwa RC. Nie zgadzamy się, by o istnieniu szkół i przedszkoli narodowościowych decydowali wyłącznie radni i członkowie przedstawicielstw gminnych i miejskich, w których zawsze nasz głos będzie w mniejszości.

Za przykład może służyć połączenie szkół podstawowych polskiej z czeską w Stonawie, gdzie przedstawicielstwo gminne zdecydowało o połączeniu placówek bez porozumienia z Zarządem

Głównym Macierzy Szkolnej, Towarzystwem Nauczycieli Polskich, Polskim Centrum Pedagogicznym i Radą Polaków. Szkoła ta już nie figuruje w sieci szkół polskich. To samo grozi szkole w Gnojniku.

Połączono bez porozumienia w zaskakujący sposób przedszkola polskie z czeskimi (pod dyktando czeskiego przedszkola) w Karpętnej, Gutach, Trzyńcu-Kanadzie, Ligotce Kameralnej, Piosku, Piosecznej. Zagrożonych przedszkoli jest więcej. Do tego należy dodać wyższą odpłatność za przedszkole polskie w porównaniu z placówkami czeskimi, co działa dyskryminująco.

W przedszkolach połączonych nie przeprowadza się konkursów na stanowiska dyrektorek, chociaż nasze kandydatki mają z reguły wyższy staż i kwalifikacje (choćby dwujęzyczność).

Nie możemy przystać na godzący w egzystencję naszej mniejszości narodowej projekt Urzędu Szkolnego powiatu Karwina. Zamiarem Urzędu Szkolnego jest zamknięcie szkół narodowościowych z mniejszą ilością dzieci w Boguminie, Lutyni Dolnej i Orłowej Lutyni, z propozycją przewozu młodzieży autobusami do odległej o 20 km Karwiny. Zamiarem tych decydentów jest likwidacja centrów życia narodowego w gminach.

Są to fakty godzące w prawa mniejszości narodowych, likwidujące nauczanie i wychowanie w języku ojczystym, ograniczające życie kulturalne i towarzyskie.

Celem naszym jest doprowadzenie do nowelizacji ustawy szkolnej, tej która wyrządza nam największe bezpośrednie szkody.

Decydujemy się na przeciwdziałanie. Nie możemy dopuścić do dalszych podobnych dotychczasowym posunięć urzędów szkolnych, miejskich i gminnych, a celem jest przywrócenie naszym przedszkolom i szkołom polskich dyktando lub podłączenie wyjętych z sieci szkół i przedszkoli pod inne dyktando polskie.

Brakuje nam szczegółowych przepisów prawnych regulujących sytuację narodowościową i szkolnictwa narodowościowego, które są jedynie bardzo ogólnie zagwarantowane w „Karcie podstawowych praw i swobód”.

Spotykamy się ostatnio z ludźmi na wysokich stanowiskach, którzy publicznie wygłaszają opinie w rodzaju: „niestety mamy szkolnictwo narodowościowe” (przez co jakoby brakuje finansów na czeskie placówki). Nie możemy jednak zajmować się poszczególnymi przypadkami judzenia i wzbudzania szowinistycznych nastrojów, podczas gdy z innej strony grożą nam bezpośrednie szkody wynikające z interpretacji przepisów i ustaw.

Jan Branny
Prezes ZG Macierzy Szkolnej w RC

NOWA SIEDZIBA „BAJKI”

W poniedziałek 22 kwietnia br. w Czeskim Cieszynie odbyła się uroczystość długo przez Zaolziaków oczekiwana - oddanie nowej siedziby Teatrowi „Bajka”. Teatr ten działa od 48 lat, objeżdżając ze swymi spektaklami najdalej i najmniejsze nawet wioski w górach, trafiając wszędzie tam, gdzie są polskie dzieci. Wiernymi widzami „Bajki” są też dzieci czeskie - koledzy ze szkół i przedszkoli. „Bajka” - „oczko w głowie” PZKO, który docenia w pełni ogromną rolę, jaką teatr wśród rodaków na Zaolziu spełnia, od lat borykała się z trudnościami lokalowymi. Dzięki pomocy „Wspólnoty Polskiej” udało się wyremontować i przystosować do potrzeb teatru cieszyńskie poddasze, będące od tej pory stałą siedzibą sceny, której aktorzy pracują i dla dzieci, i dla dorosłych.

KLUB POLSKI - NOWY ZARZĄD

W ostatnich dniach członkowie Klubu Polskiego w Pradze wybrali nowy zarząd, w skład którego weszli m.in.: p. Władysław Adamiec (przewodniczący), p. Alicja Skalska, p. Elżbieta Čejka, p. Maria Kapias, p. Krystyna Olszack-Kotynek, p. Krzysztof Jaxa-Rožen, p. Michał Chrzastkowski, p. Włodzimierz Krajewski, p. Halina Bukowska. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: p. Edward Jeżowicz, p. Alicja Szulc-Ach, oraz p. Alexandra Krausova.

CZECHY

MSz

SPOTKANIE POLSKIEJ RADY DUSZPASTERSKIEJ
EUROPY ZACHODNIEJ

Ostatnio coraz częściej podkreśla się obowiązek aktywnego udziału laikatu w głoszeniu Ewangelii. Wyrazem tego jest tworzenie rad duszpasterskich - czyli wspólnych zespołów kapłanów i świeckich z danego terenu. Także w Kościele Emigracji już od pięciu lat działa Polska Rada Duszpasterska

FRANCJA



Prezydium PRDEZ. Od lewej: ks. J. Guzikowski T. Chr. (Francja), ks. abp Sz. Wesoły, O. Stepan (Wlk. Brytania), B. Płaszczyńska (Francja)

Europy Zachodniej (PRDEZ). Kolejne, piąte już jej spotkanie, odbyło się w ośrodku PMK we Francji w La Ferte k. Paryża w dniach 25-26 lutego br.

Wróćmy jednak trochę do historii.

Przez wiele lat rolę koordynacyjnego centrum i przedstawicielstwa Laikatu polskiego na Emigracji spełniał Instytut Polski Akcji Katolickiej (IPAK) w Wielkiej Brytanii, obchodzący właśnie swe 50-lecie. W tym też środowisku powstała w lutym 1991 r. idea stworzenia, wspólnej dla całej Polonii zachodniej Europy, rady jej kapłanów i świeckich. W czerwcu 1991 r. w Vaudricourt w północnej Francji odbyło się spotkanie przygotowawcze, w którym pod przewodnictwem ks. bpa Szczepana Wesołego wzięli udział przedstawiciele Wlk. Brytanii, Francji, Niemiec, Belgii i Danii. Za celowe uznano utworzenie Rady Duszpasterskiej Polonii. Opracowania statutu Rady podjął się IPAK. W marcu 1992 r. odbyła się pierwsza konstytuująca konferencja PRDEZ - powołanej do życia przez bpa Szczepana Wesołego - delegata Prymasa Polski jako Opiekuna Emigracji.

Głównym celem Rady jest wymiana myśli i doświadczeń duszpasterzy i laikatu z poszczególnych środowisk i stworzenie wspólnej platformy opinii i współdziałania. Równie ważne jest reprezentowanie naszej wspólnoty wobec episkopatów poszczególnych krajów jak i innych instytucji europejskich, a przede wszystkim utrzymywanie kontaktu z Kościołem i Narodem w Polsce.

Delegacja PRDEZ uczestniczy w pracach Forum Europejskiego (laikatu), obok delegacji z Kraju. Jest ona jedynym przedstawicielem ja-

kiegokolwiek duszpasterstwa emigracyjnego w tym Forum.

Rada składa się z ok. 60 członków powoływanych przez ks. Arcybiskupa. Aktualnie reprezentowane są w niej - Francja, Niemcy, Wielka Brytania (po kilkanaście osób), Belgia, Szwecja, Austria, Dania, Hiszpania, Szwajcaria, Włochy, Holandia i Luksemburg. W przyszłości zapewne dołączą następne delegacje np. z Węgier czy innych krajów Europy Zachodniej i Środkowej. Pracę zespołu koordynuje Prezydium z Przewodniczącym ks. abpem Szczepanem Wesołym, Wiceprzewodniczącym p. Olgierdem Stepanem (Wlk. Brytania) i Sekretarzem ks. Janem Guzikowskim (Francja) na czele. W 1994 r. dla usprawnienia działania stworzono komisje robocze - ds. dzieci i pielgrzymek (Niemcy), młodzieży (Wlk. Brytania), rodzin (Francja), prac charytatywnych, osób starszych i chorych (Belgia) oraz komisję ds. kontaktów zewnętrznych. Na ostatnim spotkaniu zaproponowano rozszerzenie tych komisji o osoby odpowiedzialne za dany temat w poszczególnych krajach i inicjację przez nie analogicznych zespołów lokalnych.

Konferencje Rady organizowane są raz w roku, zwykle w początku marca i było ich już pięć - w roku 1992 i 1993 - w Vaudricourt (Francja), w 1994 r. w Rzymie (odbyło się wtedy także specjalne spotkanie z Ojcem Świętym) oraz w 1995 i 1996 roku w La Ferte.

W tym roku La Ferte powtórnie gościło ponad 50-ciu kapłanów i świeckich, którzy przyjechali tu, aby razem i w obliczu Pana Boga radzić o sprawach Kościoła Polonii.

Były to dni wspólnej modlitwy i dyskusji. Pracowano w zespołach i na spotkaniach plenarnych, a po nich długo jeszcze w czasie indywidualnych już rozmów. Większość osób знаła się z poprzednich konferencji, a nowi zostali serdecznie przyjeści.

Zajmowaliśmy się problemami polskiej rodziny na emigracji. Poruszono wiele tematów, przytoczono dziesiątki przykładów z różnych zakątków Europy. Wskazywano zagrożenia rodziny oraz drogi zapobiegania i obrony przed nimi. Podkreślano konieczność tworzenia klimatu prorodzinnego poprzez działania duszpasterskie, a także, jak to określono, paradytuszpasterskie. Ciągłe powracał wątek współodpowiedzialności świeckich, nie tylko kapłanów, za losy Kościoła. Nie trzeba się więc dziwić, że z dużym zainteresowaniem spotkała się propozycja, aby na następnej konferencji poruszyć bliżej tematykę Laikatu, a szczególnie Akcji Katolickiej wśród Polonii. Z wielkim aplauzem spotkało się przekazane przez delegację Austrii zaproszenie do odbycia następnego spotkania PRDEZ w marcu 1997 roku w Wiedniu, gdzie obchodzone będzie 100-lecie Duszpasterstwa.

Do zobaczenia za rok.

Andrzej Pawłowski
Laikat Polonii w Austrii



POLSCY ARTYŚCI WE FRANCJI

Od 30 maja do 3 czerwca 1996 r. w siedzibie Stacji Naukowej PAN w Paryżu odbędzie się sympozjum z udziałem naukowców polskich i francuskich oraz wystawa malarstwa i rzeźby wybranych przedstawicieli dawnych polskich ugrupowań artystycznych w Paryżu oraz obecnego Stowarzyszenia Artystów Polskich we Francji. Wystawa obejmować będzie dzieła kilku wybranych członków polskich ugrupowań artystycznych we Francji, pochodzące z prywatnych kolekcji francuskich, prace obecnych członków związku oraz dokumenty i fotografie historyczne, ukazujące ciągłość polskiego życia artystycznego we Francji w latach 1896-1996.

Imprezie towarzyszyć będzie koncert w wykonaniu Pauliny Sawickiej-Pollet i Francka Pollet. Organizatorami wystawy, sympozjum i koncertu są: Stacja Naukowa PAN w Paryżu, Związek Artystów Polskich we Francji oraz Centre de Civilisation Polonaise Université Paris IV - Sorbonne.

(MSz)

KRÓTKO Z GRECJI

Odrestaurowana została siedziba Grecko-Polskiego Związku im. J. Szajnowicza-Iwanowa, mieszcząca m.in. przedszkole i szkołę podstawową. Prezes Związku Lech Detkiewicz wystąpił również z inicjatywą odrestaurowania społecznie elewacji 10 zabytkowych kamienic i posadzenia w centrum Aten 1500 drzewek w zamian za nieodpłatną dzierżawę przez Urząd Miasta stołecznego budynku szkolnego. Tematyce tej został poświęcony reportaż Dereka Gatopoluosa w angielskojęzycznym dzienniku „Athens News” z 18 lutego br.

VI ZJAZD ZPL

23 marca br. w wileńskim Pałacu Kultury Związków Zawodowych - tym samym, w którym odbył się historyczny zjazd założycielski ZPL w 1989 roku - obradował VI Zjazd Związku Polaków na Litwie. Uczestniczyło w nim 326 delegatów reprezentujących 8722 członków ZPL z 11 oddziałów.

Na przewodniczącego ZPL został ponownie wybrany Ryszard Maciejkaniec (tylko przy jednym głosie wstrzymującym się), wiceprzewodniczącym został Tadeusz Filipowicz.

Do ważnych dokumentów Zjazdu należały Uchwały: „Wobec przyszłości” (którą publikujemy poniżej) oraz „O przystąpieniu do Rady Polonii Świata”, „W sprawie kształtowania zdrowego układu życia”, „W sprawie Uniwersytetu Polskiego w Wilnie” oraz „Rezolucja o Deklaracji Wyborczej AWPL”.

Wśród licznie przybyłych gości z Polski byli m.in. przedstawiciele Parlamentu: senatorowie J. Kuczyński - wiceprzewodniczący Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą, J. Stypuła i W. Matecki, dwaj wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą posłowie W. Majewski i M. Pawlak, posłowie Fr. Stefaniuk, H. Bogdan, M. Zenkiewicz. Szczególnie gorącymi oklaskami

zebrani witali prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzeja Stelmachowskiego, któremu towarzyszyła skarbnik Zarządu Krajowego „Wspólnoty” dyr. Agnieszka Bogucka.

W ostatnich latach liczba członków ZPL wzrosła o około 2 tysiące, głównie w rejonie wileńskim i kowieńskim. Prowadzona jest akcja wydawania legitymacji związkowych, które odebrało już 3 tysiące osób. W swoim wystąpieniu sprawozdawczym prezes Maciejkaniec omówił dwuletni okres działalności, który upłynął od poprzedniego zjazdu. Do sukcesów polskiego środowiska na Litwie zaliczył m.in. zwiększenie do prawie 18 tys. (z 9 tys.) liczbę uczniów polskich placówek oświatowych oraz wyniki ubiegłorocznych wyborów samorządowych, w których wyłoniona z ZPL Akcja Wyborcza Polaków na Litwie zdobyła większość mandatów w samorządach rejonów wileńskiego i solecznickiego oraz połowę w Radzie Wilna. Problemem jest ograniczanie przez władze uprawnień tych organów.

Wśród zadań na przyszłość prezes podkreślał znaczenie umacniania jedności Związku, rozwój jego organu prasowego - „Naszej Gazety” i sprawę wybudowania Domu Polskiego w Wilnie.

W refleksji o budowie podstaw ekonomicznych prezes Maciejkaniec zaznaczył m.in., że opadła już fala entuzjazmu i pomocy z Kraju i konieczne jest szukanie dochodów na Litwie - dbałość o inwestycje, tworzenie miejsc pracy i doskonalenie infrastruktury. W świetle nowego statutu istotne są nowe prawa i możliwości ZPL jako gospodarczego podmiotu prawa.

Zjazd zorganizowano z podziwu godną sprawnością.

UCHWAŁA VI ZJAZDU ZWIĄZKU POLAKÓW
WOBEC PRZYSZŁOŚCI

Delegaci zjazdu, pozytywnie oceniając działalność Zarządu Głównego w minionym okresie, uznają potrzebę kontynuowania prac nad realizacją przyjętego na VI Zjeździe Programu Związku Polaków.

Zjazd apeluje o zakładanie kół i stałe zwiększanie liczby członków Związku wszędzie tam, gdzie mieszkają Polacy.

Za priorytetowe zjazd uznaje działania, służące realizacji zasadniczego celu Związku - społecznej pracy dla dobra ludności polskiej na Litwie:

- inicjowanie i wspieranie wszelkich poczynań, sprzyjających budowaniu ekonomicznych podstaw bytu polskiej społeczności poprzez udział w opracowywaniu regionalnych i ogólnokrajowych programów gospodarczych, poprzez sprzyjanie inwestowaniu i tworzeniu miejsc pracy w regionie historycznie zwartego zamieszkania ludności polskiej, poprzez różnego rodzaju szkolenia ukierunkowane na przygotowanie ludności, w szczególności młodzieży, do życia i gospodarowania w nowych warunkach ekonomicznych, poprzez współpracę z instytucjami krajowymi i zagranicznymi, rządowymi, samorządowymi, politycznymi i społecznymi;

- współdziałanie z instytucjami państwowymi i rządowymi, samorządami i polskimi organizacjami społecznymi w rozwoju oświaty polskojęzycznej na wszystkich szczeblach, innych form nauczania języka i kultury polskiej poza zwartym skupiskiem, mając w szczególnej opiece byt materialny, zdrowie i moral-



Fot.: A. Panecka

ność dzieci i młodzieży, powołując w tym celu Związkowy Fundusz Pomocy Dzieciom;

- wspieranie i promowanie wszelkiej działalności kulturalnej, priorytetowo dbając o zachowanie tradycji i dorobku polskiej kultury wileńskiej;
- budowanie trwałego materialnego zaplecza działalności polskich organizacji społecznych, w tym - Związku Polaków, poprzez budowę Domu Polskiego w Wilnie, nabywanie w ustawowym trybie mienia i nieruchomości w innych miejscowościach na potrzeby realizacji celów statutowych;
- pomoc w animowaniu życia parafialnego, wspieranie wszelkich inicjatyw i akcji pochodzących ze środowiska wiernych i mających na celu ugruntowanie wiary i wartości chrześcijańskich;
- rozszerzenie informatywności działań polskich organizacji społecznych, w tym poprzez rozbudowanie pisma Związku „Nasza Gazeta”, wspieranie innych polskich pism oraz wystąpienia w litewskojęzycznych środkach masowego przekazu, zapobiegając tym samym kreowaniu nieżyczliwego i wypaczonego obrazu społeczności polskiej na Litwie i propagowaniu zachowań i wzorców masowej kultury, które są sprzeczne wielowiekowym moralnym i kulturalnym tradycjom naszego regionu;
- propagowanie publicznego używania języka polskiego, ubieganie się o jego prawną ochronę na zasadzie praktyki i rozwiązań demokratycznych państw europejskich, konwencji i porozumień międzynarodowych, w tym przy nazewnictwie i publicznej informacji w historycznie zwartych skupiskach, przy pisowni imion i nazwisk, przy kontaktach ludności z urzędami i inne;
- ochronę praw człowieka, mniejszości narodowych i godności ludzkiej;
- promowanie kultury i gospodarki Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej.

Delegaci Zjazdu wyrażają wdzięczność ludności polskiej za poparcie programu działania Związku Polaków na Litwie oraz Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej i Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” za życzliwość i poparcie dla potrzeb polskiej społeczności na Litwie i liczą na dalszą współpracę.

Wilno, 23 marca 1996 r.



KONFERENCJA NAUCZYCIELI W WILNIE

W dniu 27 kwietnia 1996 r. w Wilnie odbyła się, organizowana przez Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie, III Konferencja sprawozdawczo - wyborcza „Macierz Szkolna” w auli Samorządu Rejonu Wileńskiego (ul. Rinkines 50).

MSZ



POLSKI ZESPÓŁ LUDOWY PIĘŚNI I TAŃCA „WILEŃSZCZYNA” Z WILNA

Za datę narodzin „Wileńszczyzny” uznaje się 1 maja 1981 r., kiedy to odbył się pierwszy koncert zespołu. Organizatorem, autorem, kompozytorem, kierownikiem artystycznym, dyrygentem i kierownikiem orkiestry jest od początku Jan Mincewicz, absolwent Konserwatorium Wileńskiego, wieloletni nauczyciel muzyki i śpiewu w Wileńskiej Szkole Średniej nr 26, założyciel kilku zespołów szkolnych, w szczególności zasłużony dla kultury ludowej.

Do chóru „Wileńszczyzna”, zorganizowanego jesienią 1980 r. przez Jana Mincewicza, dołączył wkrótce zespół taneczny prowadzony przez Danutę Mieczkowską, entuzjastkę i mistrzynię baletu. Od stycznia 1982 r. do dziś zespół działa przy Niemceżyńskim Domu Kultury.

LITWA

Członkami zespołu są studenci uczelni Wilna i Kowna oraz przedstawiciele różnych zawodów z wielu miejscowości, których połączyło umiłowanie ojczystego folkloru.

Uhonorowany wieloma nagrodami zespół (m.in. odznaką MKiS „Zasłużony dla Kultury Polskiej”) koncertował z powodzeniem w wielu krajach Europy i USA. Często gości w Polsce - w lutym br. odbywał tournée koncertowe w Warszawie, Poznaniu, Gorzowie Wielkopolskim, Szczecinie, Toruniu i Pile, w ramach tzw. „obchodów Kaziukowych”. Organizatorem imprezy w Gorzowie był tamtejszy Oddział „Wspólnoty Polskiej” przy współudziale Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, a spektakl „Wileńskie wesele” zgromadził tam tłumy wielbicieli folkloru.

20 kwietnia br. odbył się w Wilnie Koncert Jubileuszowy Zespołu „Wileńszczyzna” z okazji 15-lecia jego działalności.

Otrzymaliśmy od prezesa ZPE list wystosowany do Ministra Spraw Zagranicznych RP, dotyczący bulwersującej społeczności polskie na Łotwie sprawy przepisów wizowych przy wjeździe do Polski.

Pan Dariusz Rosati 12 marca 1996 roku
Minister Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana w imieniu Polaków, którzy stale mieszkają na terenie Republiki Łotewskiej, lecz nie są jej obywatelami.

Obecnie na terenie Łotwy zamieszkuje 64883 osoby narodowości polskiej. Z nich 39505 posiada obywatelstwo Łotwy, a reszta - t.j. około 39% - (25378 osób) obywatelstwa łotewskiego nie posiada. Większość tych ostatnich to osoby (lub ich potomkowie), które przybyły lub zostały przesiedlone na Łotwę z terenów Polski, anektowanych w 1939 r. przez ZSRR na podstawie paktu Ribentrop-Mołotow. Osoby te, zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem RŁ, mogą ubiegać się o obywatelstwo łotewskie tylko w ogólnie przyjętym trybie naturalizacji i w większości wypadków oznacza to długie lata oczekiwania, a osoby w podeszłym wieku tej chwili najprawdopodobniej po prostu nie doczekają. Lecz zostali oni pozbawieni obywatelstwa swego kraju - Polski - w wyniku tego samego bezprawnego porozumienia międzynarodowego. Polska była jedynym obok trzech krajów bałtyckich państwem, obywateli którego zostali potraktowani w ten sam sposób i którego terytorium zostało częściowo włączone do ZSRR z naruszeniem prawa międzynarodowego. Wielu z Polaków, mieszkających na Łotwie ma w Polsce krewnych i bliskich, do których chcieliby pojechać, a i po prostu wizyta w Polsce - ich duchowej Ojczyźnie - jest dla wielu z nich wydarzeniem podtrzymującym na duchu i źródłem przeżyć i wzruszeń. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wszyscy nie posiadający obywatelstwa Łotwy i pragnący wyjechać do Polski powinni starać się o wizę i płacić za nią kwotę, która niekiedy jest naprawdę uciążliwa dla emerytów lub tych, których zarobki nie należą do wysokich, a takich wśród Polaków starszego pokolenia jest wielu. Ponadto wywołuje poczucie krzywdy fakt, że muszą płacić za przyjazd do swojej Ojczyzny, związku z którą zostali przymusowo pozbawieni, przecież tego nie było w czasach sowieckich.

Zwracamy się zatem do Pana z wielką prośbą o znalezienie możliwości zniesienia tych krzywdzących opłat dla wszystkich Polaków, którzy posiadali obywatelstwo polskie przed 17 wrze-

ŁOTWA

śnia oraz ich potomków mieszkających obecnie na terytorium RŁ, w ten sposób przyczyniając się do naprawienia wyrządzonej im krzywdy historycznej i potwierdzając, iż Polska jest Macierzą nas wszystkich.

Jednocześnie informujemy o konieczności zorganizowania Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Dyneburgu. W Łatgalii, w której zamieszkuje 25% mieszkańców Łotwy, mieszka 40 tys. osób polskiego pochodzenia, w Dyneburgu 17 tys. Nadmieniamy, że taki Konsulat istniał w tym mieście do roku 1940. Oddział Związku Polaków w Dyneburgu posiada własny gmach, w którym 4 - 5 pomieszczeń mógłby przeznaczyć na siedzibę Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Mamy nadzieję na pozytywne załatwienie przedstawionych przez nas spraw.

Za zjeździe Związku Polaków na Łotwie, który odbył się 24 lutego 1996 r. delegaci przyjęli treść w/w listu, który mam zaszczyt przekazać Panu Ministrowi. Z wyrazami szacunku

(-) Maria Kudrławcewa,
Prezes ZPL



Od naszego korespondenta

DNI POLSKIEJ MUZYKI W RYDZE

Ostatnimi laty w Rydze polska muzyka rozbrzmiewała raczej rzadko. Ubiegłoroczny recital chopinowski Mariusza Drzewickiego, zorganizowany z okazji naszego święta narodowego, był pierwszym od wielu lat polskim koncertem. Jeśli nie liczyć, oczywiście, aktywności dwóch polskich profesorów ryskiego konserwatorium, panów Jerzych - Gryńiewicz i Szwołkowskiego (ostatnie nazwisko brzmi po łotewsku Juris Svolkovskis). A że koncerty w konserwatorium liczyć trzeba, więc chapeau bas.

Ubiegły rok rozpieszczał ryską Polonię (jak również zainteresowanych naszą kulturą Łotyszów) imprezami filmowymi. Tegoroczna wiosna przyniosła nad Dźwinę falę muzyki polskiej... W ciągu kilku tygodni zorganizowano około dziesięciu imprez muzycznych przybliżających dzieła naszych klasyków oraz współczesnych kompozytorów.

Zacznijmy może chronologicznie, od najskromniejszej z imprez. W niedzielę, 10 marca, w ryskim Domu Sztuki, pan Edward Fiskowicz, przy współudziale prof. prof. J. Gryńiewicz i J. Szwołkowskiego, urządzili koncert muzyki polskiej w wykonaniu najbardziej utalentowanej ryskiej młodzieży. Na imprezę, która uzupełniała cykl lektoriów (czyli wykładów o muzyce) przyszli zamieszkali w Rydze Polacy, w większości ludzie starszego pokolenia, dobrze pamiętający czasy niedostatku wolności (wielu z nich przeszło łagry) i dostępności kultury. A więc będące zaprzeczeniem dzisiejszej rzeczywistości. To o nich głównie troszczy się pan Fiskowicz, organizujący imprezy, nazywane - od pory, w której się odbywają - „w niedzielę, po kościele”.

19 marca zbiegły się aż dwa poważne wydarzenia muzyczne: koncert polskich kompozytorów w prestiżowej sali R. Wagnera (gdzie grywał mistrz Ryszard, zanim musiał uciekać przed wiercielniami) oraz koncert muzyki H. Wieniawskiego w auli Akademii Muzycznej.

Na koncert w sali Wagnera złożyły się utwory J. Astriaba, H.M. Góreckiego oraz F. Chopina. Najmocniejszym punktem programu

okazał się „Koncert na klawesyn i orkiestrę kameralną” Góreckiego, w wykonaniu zespołu Filharmonii Łotewskiej pod dyrekcją G. Karklińsz, z Ainą Kalnciemą (najsławniejszą łotewską klawesynistką)... Brawom nie było końca. Wszyscy byli zgodni, że to nie utwór muzyki poważnej, ale prawdziwy hit, mogący z powodzeniem konkurować nawet z przebojami muzyki popularnej (mamy nadzieję, że mistrz Górecki wybaczy nam to zestawienie). A traktując rzecz bardziej serio, utworu równie dynamicznego, porywającego, czystego w stylu i pięknego - nigdy nie słyszałem. Pragnąłem, podobnie jak większość obecnych, słuchać i słuchać tej muzyki bez końca.

Po koncercie w Akademii pan profesor Juris Svolkovskis otrzymał kosz pięknych róż od pana Ambadora Jarosława Lindeberga. Licznie przybyła Polonia (w czym główna zasługa prof. Gryńiewicz).

Wielkim muzycznym wydarzeniem, przygotowywanym od prawie roku (przy udziale naszego MKiS oraz Ambasady), był koncert symfoniczny muzyki W. Lutosławskiego i H.M. Góreckiego. Przy czym „Trzecia Symfonia” tego ostatniego twórcy była wykonana na Łotwie po raz pierwszy. Dlatego i Ambador, i dyrektor tutejszej Filharmonii, i p. Parowenko z MKiS, starali się namówić profesora Góreckiego do przyjazdu do Rygi. Mistrz zrezygnował z przybycia z powodu choroby (mam nadzieję, że dyplomatycznej, bo chciałbym by Bóg miał w opiece zdrowie i talent naszego największego kompozytora współczesnego). Ta moja opinia o Góreckim została utwierdzona (niech mi p. Krzysztof Penderecki wybaczy) po wysłuchaniu „Trzeciej Symfonii” w wykonaniu Łotewskiej Filharmonii pod dyrekcją Marka Pijarowskiego oraz z udziałem Krzysztofa Jakowicza. Przyjazd obu polskich muzyków do Rygi zyskał spory rozgłos: informacje podały wszystkie tutejsze mass-media.

Dzień później, nad starą Rygą, pamiętającą bytność wielkich Polaków od króla Batorego, po Manteuffla, Mościckiego i Andersa, pobrzmiwały jeszcze tony „Trzeciej Symfonii”, kiedy organy Katedry Tumskiej (ile w niej poloniców) zaczęły wygrywać „Agnus Dei” - utwór drugiego współczesnego polskiego mistrza kompozycji - Krzysztofa Pendereckiego. Tym razem w interpretacji Aivarsa Kaleja i chóru kameralnego Sacrum... Szkoda, że tak niewiele Polaków wie o szlachetnym brzmieniu tych organów, o pięknej akustyce i aurze miejsca i o polskich w nim śladach. Podobnie zresztą jak o polskich dziejach Liwonii.

A dni muzyki polskiej trwały nadal. Mariusza Drzewickiego zaprosiła Łotewska Opera Narodowa na... premierę baletową. Lita Beiris wystawia bowiem trzy oryginalne jednoaktówki skomponowane do utworów Czajkowskiego, Dworzaka i Chopina. I właśnie (w centralnej części) muzykę Chopina ma wykonywać pan Mariusz. Oczywiście da on również recital fortepianowy, zorganizowany, jakby przy okazji, przez naszą Ambasadę.

Słowem - tej wiosny nad Dźwiną, śladami króla Stefana, płyną fale polskiej muzyki.

SEMINARIUM „DIALOG I TOLERANCJA”

W dniach 1-3 marca br. odbyło się w Hamburgu seminarium „Dialog i tolerancja”, którego organizatorem była Akademia Katolicka w Hamburgu przy współpracy Krajowego Ośrodka Politologicznego w Hamburgu i w porozumieniu z tamtejszą Polską Misją Katolicką i Konsulatem Generalnym RP.

Na seminarium zaproszono wielu wykładowców, w tym wybit-

nich reprezentantów miejscowych uczelni, przedstawicieli polskich organizacji w Niemczech (Hamburg, Hanower, Kilonia), a także gości z Polski - senator Dorotę Simonides oraz posła Heinricha Krolla, reprezentanta niemieckiej mniejszości w Polsce. Uczestnicy spotkania poruszali sprawy dla Polaków w Niemczech najistotniejsze, w tym główną kwestię niewspółmierności sytuacji obydwu grup etnicznych - Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech. Podejmowano nie tylko kwestie prawne, ale też podkreślano wagę problemów psychologicznych. Problem czy warto być Polakiem w Niemczech ujmowano w wielu aspektach.

1. Aspekt prawny. Zwracano tu przede wszystkim uwagę na „nierówność” w potraktowaniu traktatowym obydwu grup narodowościowych. Jest to zresztą problem powracający we wszystkich polskich dyskusjach podejmujących problematykę traktatu pomiędzy Polską a Niemcami. Argumentacja jest zwykle taka sama: nie jesteśmy grupą mniejszościową, nie przysługują więc nam prawa. Nie jest to oczywiście prawda, gdyż sytuacja prawna obu grup niczym się nie różni. Prawdziwy kłopot wynika natomiast a) z braku znajomości litery Traktatu wśród urzędników niemieckich, b) jeszcze gorszego rozeznania w tej sprawie wśród mieszkających w Niemczech Polaków. Powtórzyć więc należy jeszcze raz, że zgodnie z traktatem obydwie grupy mają dokładnie takie same uprawnienia, natomiast pozostaje zadaniem wyemancypowanych środowisk polonijnych i współpracujących z nimi instancji niemieckich nieustające uświadamianie tego zarówno urzędnikom, jak i obywatelom.

2. Aspekt psychologiczny. To chyba najtrudniej wyjaśnić, uzasadnić i usprawiedliwić. Ale faktem jest, że Polacy w Niemczech czują się niejednokrotnie niepewnie, nie przyznają się do swojej polskości, do języka, uważając, że przeszkodzi im to w awansie społecznym, finansowym, towarzyskim. Nie zawsze tak jest, ale ważne jest wewnętrzne przeświadczenie, biorące się z zaszłości. U podstaw jego leży niejednokrotnie działanie środków masowego przekazu.

3. I wreszcie aspekt trzeci - może dla wielu najważniejszy - ekonomiczny. Bywa, że Polacy z Niemiec zazdroszczą Niemcom z Polski, którym powodzi się lepiej i którzy potrafią się zjednoczyć jako jedna (choć na pewno nie jednolita) grupa reprezentująca wspólne interesy. Polakom w Niemczech zaczyna się to powoli udawać, aczkolwiek nie bez pewnych kłopotów.

Wielu mówców apelowało o jedno - by, tak jak zdarzało się w przeszłości, mniejszości narodowe nie stanowiły zakładników na płaszczyźnie międzynarodowej. Prawo musi być przestrzegane bezwzględnie, a nie tylko wtedy, gdy jest go skłonna przestrzegać druga strona. I to może jest ten punkt najtrudniejszy do pojęcia dla walczących o swoje uprawnienia przedstawicieli polskiej mniejszości w Niemczech. Bo niezależnie od nazwy przecież ona tam istnieje i składa się na nią ponad milion obywateli tego kraju.

Organizatorzy sympozjum zaprosili do Hamburga przedstawicieli rozmaitych grup polskich w Niemczech. Znaleźli się wśród nich oczywiście współpracownicy niezwykle tutaj czynnej Polskiej Misji Katolickiej, której przewodzi ksiądz prałat Jan Śliwański. W kościele nie ma cudzoziemców - mówi ksiądz prałat, i podkreśla, że prowadzi posługę kapłańską dla mówiących po polsku wiernych. W Hamburgu reprezentowani byli również ci, którzy przyjeżdżali niegdyś do Niemiec szukając tutaj swojej starej-nowej ojczyzny. Dzisiaj czują się niesłychanie bliscy polskiej kulturze, w której wyrosli i której bujność zaczynają doceniać - i do niej tęsknić. I oni też będą, jak należy domniemywać, tworzyć w przyszłości polskie lobby. Dla Polaków sprawą niezwykle istotną jest uświadomienie niemieckiemu społeczeństwu, w którym żyją, że są grupą potężną ilościowo, o wielkim potencjale intelektualnym.

Dzisiejszy świat kształtuje inaczej pojęcia przynależności etnicznej czy narodowej. Międzynarodowe gremia nie przyjęły definicji

grupy narodowościowej. Wielu uczonych jest wręcz zdania, że celem naszym jest jedność w wielości, a zdecydowane podkreślanie odrębności etnicznej poszczególnych społeczności prowadzi do wykształcania się nowych nacjonalizmów. A to jest największym zagrożeniem dla przyszłości demokratycznego świata.

Może więc nie od rzeczy będzie zakończyć to krótkie sprawozdanie relacją z wystąpienia dwóch pisarzy. Jeden z nich, Janusz Rudnicki - dziennikarz, pisarz i prawnik urodzony w Polsce, a mieszkający stale w Hanowerze, piszący w obu językach, uważa się za obywatela świata, a Niemcy za dogodny punkt startowy i okno na świat dla polskiej kultury. Drugi - Michael Zeller, urodzony we Wrocławiu, mieszkający zaś w Norymberdze niemiecki prozaik, z precyzją i wrażliwością opowiada o swoich pierwszych spotkaniach z polską kulturą i obyczajem. W ich twórczości przeplatają się kultury i sposoby myślenia, sztuka pozostaje jednak najciekawszą płaszczyzną porozumienia. Oby tak pozostało.

(J.Kum.)



SPOTKANIE ROBOCZE NT. OŚWIATY POLONIJNEJ W AMBASADZIE W KOLONII

9 marca br. Wydział Konsularny Ambasady RP w Kolonii, reprezentowany przez radcę A. Kremera i M. Sęka-Spirydowicza, zorganizował spotkanie nauczycieli i organizatorów szkół polonijnych kolońskiego okręgu konsularnego, na które przybyło ok. 40 osób, wśród nich przedstawiciele Wydziału Nauki Ambasady i dyrektor Szkoły Polskiej przy Ambasadzie.

Spotkanie miało charakter roboczej wymiany doświadczeń nt. miejscowych polonijnych inicjatyw oświatowych oraz ich praktycznej realizacji na gruncie niemieckim. Przedstawiono różne modele szkolnictwa polonijnego oraz omówiono możliwości wprowadzenia nauki języka polskiego (jako języka ojczystego lub obcego) w ramach niemieckiego systemu szkolnictwa publicznego i związane z tym zagadnienia prawne i organizacyjne. Opinie uczestników były szczególnie cenne wobec zbliżających się kolejnych rozmów ze stroną niemiecką, które mają odbyć się 11 kwietnia br. w Bremie, w ramach VI posiedzenia Stałej Grupy Roboczej ds. Języka Polskiego i Polonistyki w RFN. Z uwagi na duże zainteresowanie tematem oświaty polonijnej i potrzebę bieżącej wymiany doświadczeń, tego rodzaju spotkania robocze będą kontynuowane.



BERLIŃSKIE IMPREZY KULTURALNE

16 marca br. w przedstawicielstwie Ambasady RP w Berlinie odbył się recital Piotra Szczepanika. Impreza została zainicjowana przez berlińskie środowisko polonijne i zorganizowana wspólnie z Radą Pracowniczą przedstawicielstwa w Berlinie. Występ spotkał się z żywym aplauzem liczącej około 250 osób publiczności.

* * *

20 kwietnia br. w jednej z centralnych sal koncertowych Berlina odbył się koncert Maryli Rodowicz, która w dynamicznym stylu zaprezentowała utwory ze swego dawnego i najnowszego repertuaru. Występ zgromadził około 600 wielbicieli talentu artystki - przybyli zarówno przedstawiciele tutejszej Polonii, jak i widzowie niemieccy.

Koncert został zorganizowany przez znanych berlińskich działaczy polonijnych, panów Marka Trojanowskiego i Jacka Barelkowskiego.

MSz

SPOTKANIE W AMBASADZIE

18 marca br. ambasador A. Byrt przyjął w Ambasadzie RP w Kolonii przedstawicieli najstarszych organizacji Polonii niemieckiej - Związku Polaków „Zgoda” w RFN (prezes M. Wiszniewski) oraz Związku Polaków w Niemczech (prezes T. Hyb). W spotkaniu uczestniczyli ponadto członkowie Zarządów Głównych obu organizacji. Wydział Konsularny reprezentowali: radca A. Kremer i M. Sęk-Spirydowicz.

W trakcie rozr. w przedstawiono aktualną sytuację obu związków oraz ich główne problemy, w szczególności dotyczące uzyskania pomocy finansowej dla inicjatyw tych organizacji z funduszu MSW w Bonn.

POLACY W BADENII-WIRTEMBERGII

W Badenii-Wirtembergii powołano wspólną organizację polską pod nazwą Krajowy Związek Organizacji Polskich w Badenii-Wirtembergii. Głównym zadaniem Związku będzie realizacja Traktatu polsko-niemieckiego. Związek będzie reprezentował interesy grup polskich wobec władz niemieckich oraz starał się o środki finansowe na działalność oświatową i kulturalną. Przewodniczącym Związku wybrany został p. Emilian Richter ze Schwabisch Gmund, a w skład Zarządu weszli: Wanda Klepiszewski, Tadeusz Rogala, Marta Faas, Jan Michalczyk, Grażyna Schafer i Krzysztof Czapka.

SPOTKANIE NAUCZYCIELI

22 marca Konsulat Generalny RP w Hamburgu gościł ok. 30 nauczycieli i organizatorów szkół polonijnych z Hamburga, Bremy, Szlezwiku-Holsztyna i Dolnej Saksonii. W spotkaniu uczestniczył również ks. prałat J. Śliwiński z Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu. Omówiono sytuację polskiego szkolnictwa na terenie landu oraz perspektywy wprowadzenia języka polskiego do niemieckiego systemu oświaty publicznej.

W trakcie spotkania nauczyciele dzielili się doświadczeniami, omawiali problemy występujące przy organizowaniu nowych punktów nauczania. Jednym z podstawowych kłopotów jest nieznanostwo treści Traktatu zawartego pomiędzy Polską a Niemcami wśród urzędników niższych szczebli landowych władz oświatowych, co niweczy najczęściej starania o przydział pomieszczeń na prowadzenie nauki języka polskiego dla dzieci i młodzieży. Spotkanie zakończono decyzją organizowania podobnych narad co pół roku dla wymiany informacji i koordynacji działań w zakresie oświaty polonijnej.

NAGRODY W OŚWIACIE

W dniu 24 kwietnia br. Towarzystwo Szkolne „Oświata” w Berlinie zorganizowało w Instytucie Kultury Polskiej uroczystość rozdania nagród w konkursie literacko-plastycznym młodzieży polonijnej. Konkurs zorganizowany był z inicjatywy wydziału konsularnego przedstawicielstwa Ambasady RP w Berlinie, który także ufundował nagrody rzeczowe.

Konkurs trwał od października 1995 r., obejmując dzieci uczące się w punktach nauczania języka polskiego w Berlinie. Uroczystość uświetniły występy szkolnego zespołu artystycznego mniej-

szości niemieckiej z Ozimka (woj. opolskie). Zebrani rodzice i młodzież hucznymi brawami nagradzali popisy taneczne i wokalne zespołu z Polski. Większość repertuaru wykonana była w języku polskim, a kilka piosenek także w języku niemieckim.

MSz

NOWA RADA W PERU

Dnia 21 kwietnia 1996 r. odbyły się wybory nowej Rady Stowarzyszenia Polaków w Peru „Dom Polski”. Nowym prezesem dziesięcio osobowej Rady został Jan Zakrzewski (były prezes Rady w latach 1992-1994), zaś wiceprezesem mianowano ks. kanonika Jana Sorotę.

MSz

POLONIA SANKT PETERSBURGA

W swych rozmyślaniach chciałbym poruszyć niektóre, ważne z mego punktu widzenia, problemy związane z działalnością Polonii St. Petersburga, jej rolą i miejscem w światowym ruchu polonijnym.

W mieście św. Piotra i obwodzie po dziś dzień zwanym leningradzkim działają cztery oficjalnie zarejestrowane organizacje polonijne: Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Polonia” w Sankt Petersburgu i Gatchynie, Związek Polaków w Rosji - Oddział w Sankt Petersburgu oraz Polskie Towarzystwo Historyczne.

Pierwsze z nich swoją działalność rozpoczęły w 1990 roku. Najstarsze i najliczniejsze jest Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Sankt Petersburgu, ale to wszystkie organizacje razem i każda na swoim polu, oddzielnie - pielęgnują i odradzają bogatą tradycję organizacji polonijnych istniejących tu od początku XIX wieku aż do czasów bolszewickich.

Na terytorium Sankt Petersburga i obwodu wg danych ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 1989 roku mieszka 30 tysięcy Polaków. Do polskich korzeni przyznaje się dziesięć razy tyle.

Polak - to w mieście nad Newą brzmi dumnie. 90 procent członków organizacji polonijnych - a jest nas ponad tysiąc osób - to ludzie z wyższym wykształceniem. Co piąty w naszym gronie jest profesorem lub wykładowcą wyższej uczelni, co dziesiąty reprezentuje wolne zawody albo też pracuje w muzeum, archiwum czy bibliotece. Sankt Petersburg do dziś dnia pozostaje kulturalno-naukową stolicą Rosji. To dlatego nowa rosyjska Konstytucja mówi o dwóch miastach federalnego znaczenia, czyli - *de jure* - dwóch stolicach.

Zgodnie z Konstytucją Federacji Rosyjskiej Moskwa i Sankt Petersburg (dwa największe ośrodki polonijne w Rosji) są samodzielnymi podmiotami Federacji, ze wszystkimi wynikającymi z tego aktu konsekwencjami. Tradycyjnie - Moskwa jest ośrodkiem administracyjno-politycznym, St. Petersburg - była stolica Rosji - ośrodkiem życia kulturalnego i naukowego Rosji. I w Moskwie, i w St. Petersburgu mieszkali i mieszkają Polacy oraz ich potomkowie. Jeśli mówimy o St. Petersburgu - to musimy zawsze pamiętać o bogatych polskich tradycjach tego miasta, przede wszystkim kulturalnych i naukowych, biorących początek w wieku XVIII. Przez St. Petersburg - jego uniwersytety, wyższe uczelnie, teatry, akademie, przeszła w minionych latach praktycznie cała elita intelektualna Polski wieku XVIII, XIX, początku XX. W tym mieście istniała polska diaspora, z której, *a propos*, wywodzą się dwaj polscy prezydenci, znani całemu światu artyści - plastycy, poeci, architekci, inżynierowie, uczeni.

Polskie środowisko w Sankt Petersburgu nigdy, pomijając lata rozbiorów, nie miało charakteru nacjonalistycznego, nie zajmowało się

się polityką. W St. Petersburgu, w odróżnieniu od innych miast Rosji, nigdy nie było konfliktów międzynarodowościowych, miasto słynęło ze swej historycznej tolerancji. Nasze środowisko polonijne nadal podtrzymuje te świetne tradycje. Mamy bardzo dobre kontakty z Białorusinami, Ukraińcami, Litwinami, Żydami, Niemcami, gościmy się nawzajem. Nie spieramy się z Litwinami o Wilno, na odwrót, organizujemy wspólne imprezy kulturalne. W mieście pracują dwie parafie, wkrótce będzie trzecia, władze miejskie sprzyjają naszej pracy. Nie dążymy do kontaktów z jakąś określoną partią polityczną ani w Polsce, ani za granicą.

Moim zdaniem polska diaspora na świecie powinna zajmować się przede wszystkim językiem, kulturą i sprawami naszej wiary, kościołami - ośrodkami, wokół których skupiają się Polacy.

Trudności mamy pod dostatkiem. Moim zdaniem należałoby polepszyć nasze kontakty z Polakami mieszkającymi na całym świecie, do osiągnięcia tego celu niezbędny jest przede wszystkim dialog, bezpośrednie kontakty, za sprawą najważniejszego pośrednika - naszej Ojczyzny - Polski.

Praca naszych organizacji polonijnych nie skupia się tylko w samym mieście. Wspólnie z organizacjami polonijnymi Kotłasu, Archangielska, Murmańska, zajmujemy się upamiętnianiem miejsc męczeństwa Polaków w Kotłasi - polskiej Gogolce - której doświadczył 1 mln Polaków przesiedlanych na północ Rosji. Jak dotąd zbyt mało wszyscy wiemy o cierpieniach tych ludzi na nieludzkiej ziemi. Pragniemy postawić tam dwa krzyże, mamy pozwolenie na budowę kościoła, w 1995 roku dzieci z tych ośrodków odwiedziły Polskę - jeden z mieszkańców tego miasta - Pan Tobiasz Wajsman, gościł w Kraju po 40 latach nieobecności.

Pragnę podkreślić, że każda organizacja polonijna powinna być pomostem dla kontaktów z naszą Ojczyzną - Polską i my do tego dążymy. Pragniemy jak najszerszych kontaktów z naszą Macierzą.

Petersburska Polonia nie wyciąga ręki po pomoc, sami jesteśmy gotowi dać z siebie jak najwięcej. Pragniemy podzielić się tym ogromnym bogactwem kulturowym, którym dysponuje St. Petersburg, wkładem Polaków w duchowość tego miasta.

Naszym marzeniem jest otwarcie w Petersburgu Polskiego Instytutu Badań Naukowych i Współpracy Kulturalnej. Nasze środowisko polonijne zasłużyło sobie na to swą pracą, osiągnięciami i znaczącą pozycją w życiu miasta. Jak już wielokrotnie mówiliśmy, posiadamy ogromny niewykorzystany potencjał naukowy, kulturalny, skumulowany w ludziach, których łamie okrutnie kryzys gospodarczy i polityczny kraju, w którym mieszkamy.

Ktoś ze znanych historyków powiedział, że istnieją 2 typy historii - historia twórcza i historia destrukcyjna, niszczycielska. Jesteśmy przyzwyczajeni odbierać historię raczej z punktu widzenia jej destrukcyjności. Chętnie piszemy i mówimy o wojnach, o rebeliach, o powstaniach, o wodzach czy o prezydentach. Moim zdaniem nadszedł już czas ujmować rozwój historii oczyma twórców - poetów, naukowców, muzyków etc. Ci ludzie pracowali zawsze dla dobra Ojczyzny, dla dobra naszego wspólnego domu, dla dobra naszych dzieci.

Właśnie ten wzorzec współpracy Polonii i Polskiego Towarzystwa Historycznego St. Petersburga z naukowcami, poetami, wykładowcami z Polski potwierdza tę prawdę.

Dawniej Rosjanie wzbogacali Polskę, Polacy zaś Rosję. Tak samo i dzisiaj mamy iść w ślady naszych przodków. Mimo wszystkich trudności.

ROSJA

Minister
ds. Polityki Narodowościowej i Regionalnej
Federacji Rosyjskiej
W.A. Michajłow

Szanowny Władysław Aleksandrowiczu, Kongres Polaków w Rosji, reprezentujący ponad 30 regionalnych towarzystw kulturalno-oświatowych, zrzeszających Polaków i ich potomków, mieszkających na terenie Rosji zwraca się z uprzejmą prośbą o nadanie aktu rehabilitacji Polakom jako narodowości represjonowanej, wobec której w czasie władzy radzieckiej prowadzona była na szczeblu sfer rządowych nieludzka i antykonstytucyjna polityka, stosowano najbardziej okrutne represje, przymusowe przesiedlenia, niszczone wszelkie przejawy tożsamości narodowej, stosowano środki terroru i przemocy w miejscach specjalnych przesiedleń.

Problem rehabilitacji, bardzo istotny dla 100-tysięcznego środowiska Polaków - mieszkańców i obywateli Federacji Rosyjskiej kilkakrotnie był poruszany na różnym szczeblu rządowym przez polskie organizacje społeczne końca lat 80-tych. W tej sprawie z zapytaniem poselskim do Rady Najwyższej RSFSR w roku 1991 wystąpili deputowani T.K. Piekarska i D.H. Dobrzyński. W październiku 1993 roku Kongres Polaków w Rosji zwracał się w tej sprawie do Przewodniczącego Rady Ministrów - Rządu Federacji Rosyjskiej W.S. Czernomyrdina.

W styczniu 1994 roku podczas pobytu Sekretarza Urzędu Rady Ministrów RP Stanisława Dobrzańskiego, przedstawiciela Międzyresortowej Komisji ds. Polonii i Polaków za Granicą, odbyło się spotkanie w Urzędzie Prezydenta Federacji Rosyjskiej, Ministerstwie ds. Polityki Narodowościowej i Regionalnej, na którym Prezes Kongresu Polaków w Rosji poruszyła problem, dotyczący rehabilitacji Polaków.

Należałoby zaznaczyć, że sprawa rehabilitacji Polaków w Rosji w szczególny sposób jest odbierana przez polską opinię publiczną. Tak więc przebywająca w czerwcu 1995 roku w Rosji delegacja Sejmu RP z L. Moczulskim na czele przeprowadziła rozmowę na ten temat z Wiceministrem ds. Polityki Narodowościowej i Regionalnej W.N. Szamszurowym. Przypuszczamy, że problem rehabilitacji Polaków będzie poruszany w rozmowach na najwyższym szczeblu, podczas oficjalnej wizyty Prezydenta RP A. Kwaśniewskiego, planowanej na kwiecień br.

Zwracamy się w Pana imieniu szanowny Władysław Aleksandrowiczu, do wyższych organów Władzy Wykonawczej Federacji Rosyjskiej z uprzejmą prośbą o nadanie aktu rehabilitacji represjonowanym w latach władzy radzieckiej Polakom. Uważamy, że taki gest w stosunku do Polaków mieszkających w Rosji, będących częścią społeczeństwa rosyjskiego, tak jak w przypadku rehabilitacji innych narodowości mieszkających na terenie Rosji; Finów i Kalmuków - byłby znaczącym świadectwem rozwoju podstaw państwa prawa w naszym kraju, dążącego do przyjęcia w poczet członków Rady Europy i stania się częścią światowej społeczności.

Zgodnie z decyzją Rady Kongresu Polaków w Rosji

H. Subotowicz-Romanowa
Prezes Kongresu Polaków w Rosji

W. Michajlenko
Prezes

Polskiego Towarzystwa Historycznego
w Sankt Petersburgu

625 LAT DIECEZJI RUMUŃSKIEJ

W Sirecie (wsch. Rumunia), odbyły się obchody 625 rocznicy utworzenia biskupstwa, w których udział wzięli przedstawiciele Kościoła z Rumunii i Polski oraz nuncjusza apostolskiego w Bukareszcie. Obecny był także Ambasador Polski w Rumunii - Bogumił Luft oraz inni pracownicy polskiej placówki dyplomatycznej w tym kraju. W czasie Mszy Św. głos zabrał ordynariusz mołdawskiej diecezji Jassy bp Petru Gherghel oraz nuncjusz abp Janusz Bolonek, który po rumuńsku, niemiecku i polsku podkreślił znaczenie tej rocznicy dla Kościoła powszechnego. W imieniu jednego z biskupów polskich przekazał parafii w Sirecie ornat i kielich mszalny.

Kościół w Polsce na uroczystościach jubileuszowych reprezentowali bp Kazimierz Nycz z Krakowa i opiekun Polonii w Europie Wschodniej ks. prałat Jerzy Pawlik. Ponadto obecni byli biskupi rumuńscy obrządków łacińskiego i greko-katolickiego, rumuński prowincjał franciszkanów konwentualnych oraz miejscowi biskupi prawosławni i przedstawiciele władz administracyjnych.

MSz

KLUB POLSKI - STOWARZYSZENIE POLAKÓW
I ICH PRZYJACIÓŁ W SŁOWACJI

Idea zorganizowania stowarzyszenia osób narodowości polskiej, polskiego pochodzenia, członków ich rodzin a wreszcie ludzi, którym bliski jest polski krąg kulturowy, żyła wśród wielu z nas już od dawna. Niejednokrotnie w trakcie różnych, często przypadkowych spotkań, wspólnie z naszymi słowackimi przyjaciółmi snuliśmy plany utworzenia takiej organizacji, która z jednej strony dawałaby możliwość pielęgnowania języka i kultury polskiej, z drugiej zaś umożliwiłaby słowackim przyjaciołom bliższe poznanie naszych zwyczajów, historii, po prostu poznanie nas takimi, jacy jesteśmy.

O tym, że nie była to idea wydumana przy kawiarnianym stoliku, ani potrzeba zrodzona w ulotnej chwili nostalgii, świadczy powstanie już w lutym 1991 roku Klubu Polskiego im. Adama Mickiewicza w Martinie, a nieco później podobnego w Koszycach. Oba w swych początkach miały charakter klubów rodzinnych. Ich istnienie i działalność umocniły przekonanie o potrzebie stworzenia takiej organizacji.

Klub Polski - Stowarzyszenie Polaków i ich Przyjaciół w Słowacji powstał w styczniu 1994 roku z inicjatywy grupy założycielskiej, którą tworzyli dr Elżbieta T. Dutková, mgr Maria Jakubčová, inż. František Letenay, inż. Zbyhněv Stebel, inż. Pavol Šramko i mgr inż. Ryszard Zwiewka. W dniu 18 stycznia 1994 roku Klub Polski został zarejestrowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Słowackiej Republiki. Organizacje regionalne powstały w Bratysławie, Koszycach i Martinie - tam, gdzie znajdują się większe skupiska Polonusów. W dniu 16 kwietnia 1994 roku odbył się w Bratysławie I Kongres Klubu Polskiego poprzedzony konferencjami regionalnymi. Jego uczestnicy wybrali organy statutowe Stowarzyszenia: prezydentem został mgr inż. Ryszard Zwiewka, wiceprezydentem dr Elżbieta T. Dutková.

Pomoc Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Słowackiej, Biura Radcy Handlowego RP i Instytutu Polskiego w Bratysławie umożliwiły nam pierwsze kroki.

Nasze wspólne „Dziękujemy” dedykujemy wszystkim, którzy nam pomogli, wierząc, że na ich rady i pomoc nadal możemy liczyć.

Mamy więc własne stowarzyszenie - mamy Klub Polski. Teraz

od nas samych, od każdego z nas, jego członków zależy, czy spełni nasze oczekiwania. O życiu organizacji decydujemy sami, każdy z nas może przyjąć z pomysłem, każdy z nas może swoją częścią przyczynić się do realizacji pomysłu kolegi. I to jest istotne.

Mamy własne stowarzyszenie - mamy też własne kłopoty, które z tego wynikają. Do najważniejszych niewątpliwie należy brak lokali, w których moglibyśmy się spotykać (w najlepszej sytuacji chyba jest Klub Polski im. Adama Mickiewicza w Martinie dzięki przychylności Centrum Kulturalnego). Mieliliśmy bardzo ograniczone możliwości finansowe. Dziś możemy stwierdzić, że „świata na lepsze czasy”. Otrzymaliśmy środki finansowe na działalność klubową ze „Wspólnoty Polskiej”, a przede wszystkim dotację z Ministerstwa Kultury Republiki Słowackiej z Państwowego Funduszu Kultury Pro Slovakia na wydawanie miesięcznika społeczno-kulturalnego „Monitor Polonijny”, pierwszego na Słowacji czasopisma polonijnego, którego wydawcą jest Klub Polski. Wierzymy, że nasze czasopismo nie tylko będziecie czytać, ale także współtworzyć. Niech „Monitor Polonijny” stanie się naszą wspólną trybuną! Wierzymy, że znajdą się szczerzy sponsorzy, którzy przyczynią się do tego, by nasz miesięcznik trafił wszędzie tam, gdzie oczekiwane jest słowo polskie.

Pamiętajmy jednak, że największy kapitał znajduje się w każdym z nas, a jest nim nasza aktywność, nasza inicjatywność. To z nich zrodziły się szkoły polskie dla dzieci w Bratysławie i Martinie oraz liczne imprezy. Zastanowmy się więc, każdy z osobna i wszyscy razem, co możemy zrobić dla siebie, dla życia klubowego.

„Monitor Polonijny”, numer zerowy, grudzień 1995 r.

Ryszard Zwiewka

Prezydent Klubu Polskiego

Adres korespondencyjny: Nám. SNP 27, P.O. Box 153,
814 99 Bratislava

INAUGURACJA KONWERSATORIUM „DIALOG '96”
W CENTRUM KOPERNIKOWSKIM W CHICAGO

Oddział Polskiego Instytutu Naukowego w Chicago postanowił powołać do życia Konwersatorium „Dialog '96”, celem ożywienia dyskusji środowiskowych na temat aktualnych, najciekawszych zjawisk kulturalnych i artystycznych.

W odczuciu organizatorów - Polonii chicagowskiej (zwłaszcza najnowszej fali emigracyjnej) brakowało dotąd otwartego środowiskowego forum, skupiającego nie tylko miejscowych naukowców i intelektualistów, ale także ludzi sztuki i kultury, prasy oraz radia polonijnego - których publiczne spotkania i dyskusje stałyby się myślowym zaczynem, impulsem do wspólnej refleksji nad treściami i problemami czasów, w których obecnie żyjemy.

Pierwsze, inauguracyjne spotkanie Konwersatorium „Dialog '96” miało miejsce w Sali Królewskiej Centrum Kopernikowskiego w Chicago (mieszczącego się przy 5216 W. Lawrence Avenue, na III piętrze) w niedzielę, dnia 24 marca 1996 o godzinie 3:00 po południu. Przybyło na nie 50 osób, głównie z kręgów średniej i starszej Polonii.

Tematem pierwszej debaty publicznej grona ekspertów, członków Konwersatorium, której przysłuchiwała się siedząca w kręgu zaproszona publiczność różnych pokoleń i środowisk polonijnych Chicago - stał się aktualny sens znakomitej książki Adama Zamoyskiego „Ostatni król Polski” czyli najnowszej monografii epoki

Stanisława Augusta Poniatowskiego i portretu króla, który uchodzi wciąż, w popularnej opinii, za „zdraycę narodu” i „sprawcę zaborów oraz narodowych nieszczęść”.

Tak jak wszystkie niemal wcześniejsze książki Adama Zamoyskiego (który w lutym tego roku był gościem PIASA w Chicago - w ramach swojej amerykańskiej tury promocyjnej - i wygłosił doskonały, prowokacyjny wykład o sensie i funkcji społecznej historii każdego narodu), tak i studium nad życiem i dokonaniem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego stanowi dobitny komentarz człowieka naszych czasów na temat tamtej, dziwnie podobnej epoki.

Ale „Ostatni król Polski” to obrona króla przede wszystkim jako renesansowej osobowości, prawdziwego mecenasa sztuk, a także twórcy wielu narodowych instytucji, bez których trudno byłoby wyobrazić sobie narodziny nowożytnego narodu w wieku XIX. Nie mówiąc o rozbudzonej - właśnie przez niego - świadomości patriotycznej, która kazała Polakom walczyć na wielu frontach Europy i zrywać się raz po raz w niepodległościowych powstaniach. Adam Zamoyski stara się w swej monografii sugerować, że ostatni król Rzeczypospolitej byłby wspomniany jako jeden z największych władców, gdyby jego panowanie przypadło na inne czasy niż te, w których usiłował rekonstruować instytucje państwowe zrujnowanego kraju, nie mającego już od pokoleń szans w konfrontacji z potężnymi i planującymi od dawna podział Polski mocarstwami ościennymi.

Dyskusja Konwersatorium „Dialog '96” nie została pomyślana jako powrót do dawnych dyskusji „czy ostatni król Rzeczypospolitej był „zdraycą” czy „światłym monarchą w złych czasach”, bez szans na sukces wdrażanych przez siebie reform i naprawy Rzeczypospolitej - ale raczej próbą refleksji nad aktualnym przesłaniem tej barwnej książki o Polsce i jej elicie sprzed dwustu lat oraz potencjalnymi lekcjami, jakie może nam dziś dostarczyć dawna historia.

Co jest dziś rolą i zadaniem historyka: rewizja przeszłości i nowa próba osądu dawnych postaci i ich decyzji - czy też torowanie drogi „dziejowej prawdzie”? Na ile każda próba odwoływania się do historii stanowi w gruncie rzeczy jej aktualizowaną wersję legendy i mitologii narodowej na użytek dzisiejszych czytelników i ich potrzeb? Czy spory nad minionymi dziejami nie są prowadzone dziś po to by dostarczać przydatnych argumentów ludziom współczesnym (do ich obecnych dyskusji), a nie dążeniem do oddzielenia rozpowszechnionych wersji, domysłów i fantazji, od „obiektywnych faktów”.

W inauguracyjnej dyskusji Konwersatorium „Dialog '96” wzięli udział ludzie piszący i często dyskutujący o historii w naszym środowisku: Piotr Domaradzki („Gwiazda Polarna”), który przewodniczył publicznemu panelowi, dr Wojciech Białasiewicz („Dziennik Związkowy”), Kazimierz Koszyca (autor książki o Brygadzie Karpackiej i częsty autor na łamach „Dziennika Związkowego”) oraz dr Wojciech Wierzewski (red. nac. „Zgody”, prezes Oddziału PIASA).

Debate została nagrana do wykorzystania w programach polonijnych programów radiowych (głównie dla „Radiowego Magazynu Kulturalnego” WPNA 1490 AM), a jej transkrypt, w postaci broszury, przekazany zostanie w ciągu miesiąca redakcjom prasy polonijnej, celem zapoznania z jej treściami szerszych kręgów czytelników Polonii w Stanach Zjednoczonych, a tym samym uruchomienia dalszych kręgów rezonowania debat „Dialog '96” na pozostałe środowiska emigracyjne.

Następne spotkanie Konwersatorium „Dialog '96” w kwietniu (w innym zestawie osób dyskutujących - pod tą samą egidą) dotyczyć będzie złożonej problematyki stosunków polsko-żydow-

skich, omówionych na przykładzie najnowszego filmu dokumentalnego Mariana Marzyskiego „SHTETL” (który zostanie pokazany w programie telewizji publicznej PBS w całych Stanach Zj. w dniu 17 kwietnia br.). Celem panelu (w obecności zaproszonego filmowca polskiego pochodzenia) stanie się wyjaśnienie ostrej tendencji dzisiejszych mediów amerykańskich w skrajnym przedstawianiu antysemityzmu „zacofanych” Polaków, na wsi i w prowincji, w czasach II wojny światowej.

W maju panel „Dialog '96” zamierza się zająć dorobkiem i spojrzeniem najnowszej fali emigracyjnej w poezji (na przykładzie ostatniego tomiku Adama Lizakowskiego „Niezapłacony czynsz” oraz jego pamiętników z obozów austriackich i azylu w Kalifornii - „Zapiski z zatoki San Francisco” publikowanej obecnie w odcinkach w tygodniku „Gwiazda Polarna”). W dalszej kolejności zaplanowana jest dyskusja nad ostatnią książką Tadeusza Konwickiego „Pamflet na siebie”.

Do Konwersatorium „Dialog '96” zgłosili akces: red. Jan Krawiec (b. red. naczelny „Dziennika Związkowego”), prof. John Kulczycki (historyk z University of Illinois), prof. Włodzisław Wagner (historyk prawa i publicysta), dr Wojciech Białasiewicz (historyk, red. nac. „Dziennika Związkowego”), red. Piotr Domaradzki („Gwiazda Polarna”), dr Wojciech A. Wierzewski (red. naczelny „Zgody”), Adam Lizakowski (księgarz i poeta, lider grupy „Niezapłacony Rent”), red. Jan Fijor (radiowiec i dziennikarz), Bogdan Łańko (aktor i radiowiec). Spodziewany jest udział wielu innych członków Polskiego Instytutu Naukowego oraz osobistości ze świata kultury i sztuki polskiego Chicago.

Publiczność przysłuchująca się pierwszej debacie Konwersatorium „Dialog '96” z entuzjazmem powitała nową inicjatywę - nazywając ją „pierwszym, prawdziwie inteligenckim klubem dyskusyjnym w polskim Chicago ostatniej dekady” - a także długo oczekiwaną nową instytucją polonijną, jakiej naszemu środowisku dotkliwie brakowało.

dr Wojciech A. Wierzewski
Prezes Oddziału Polskiego Instytutu Naukowego w Chicago



JUBILEUSZ ZLP W CHICAGO

W dniach 9-12 maja br. odbywać się będą obchody jubileuszu 50-lecia Związku Lekarzy Polskich (Polish-American Medical Society) w Chicago, którego prezesem jest dr Józef F. Mazurek.

W Muzeum Polskim w Ameryce (Chicago) odbędą się z tej okazji sesje naukowe poświęcone historii Związku, jego teraźniejszości i celom na przyszłość. Organizatorzy przewidują atrakcyjny program towarzysko-kulturalny oraz dyskusje o integracji emigracji medycznej, podyplomowym kształceniu medycznym i roli lekarza rodzinnego w Polsce i Stanach Zjednoczonych oraz najnowszych osiągnięciach medycyny.

*Związek Lekarzy Polskich - 6121 North Elston Avenue,
Chicago, Illinois 60646.*



POLSKI BAL W MIAMI

27 stycznia br. w Miami na Florydzie został zorganizowany, przez działający już od 25 lat, Amerykański Instytut Kultury Polskiej „International Polonaise Ball”, w którym udział wzięło wielu dystyngowanych gości m.in.: Lady Blanka Rosenstiel, Kardynał Adam Majda, p. Harriet Irsay, p.p. Egmont Sonderling, Dame Pauline Ko-

stiuk, szczególnie zasłużonych w propagowaniu kultury polskiej na świecie. W trakcie wieczoru Kardynał Adam Majda odebrał z rąk przedstawicieli Instytutu złoty medal za pracę nad stworzeniem Centrum im. Jana Pawła II w Waszyngtonie. Ma ono powstać nie tylko dla upamiętnienia osoby Ojca Świętego, ale jako centrum współpracy między papieżem a kulturami światowymi. Fundusze potrzebne na wybudowanie tego Centrum wynoszą 60 mln. dolarów, z czego zebrano już 15 mln.

W ostatnim tygodniu maja Kardynał Adam Majda przybędzie do Rzymu gdzie w Ogrodach Watykańskich wyda przyjęcie, na które zaproszona została niewielka grupa najbardziej zasłużonych darczyńców. Dostojni goście będą mieli możliwość zwiedzenia tych części Watykanu, które zazwyczaj zwiedzającym nie są udostępniane.

Głównym celem tego spotkania jest jednak wzięcie, za przyzwoleniem Papieża, kamienia z grobu św. Piotra, spod głównego ołtarza Bazyliki, który zostanie wmurowany jako kamień węgielny nowego Centrum. W siedzibie tej będą odbywały się konferencje, wykłady, koncerty i wiele innych imprez kulturalnych. Powstanie również muzeum i biblioteka oraz salon audio-wizualny, w którym będzie się można zapoznać z dwuwiekową tradycją chrześcijaństwa. Zaproszonych zostanie sześciu znakomitych wykładowców, którzy będą omawiać tematy dotyczące historii świata i rozwoju kultur.

Powstaje też inny projekt, w którym bierze udział ta sama grupa osób, dotyczący założenia Katedry Studiów nad Polskością w Miller Center of the University of Virginia, gdzie w czasie wakacji odbywać się będą wykłady, koncerty, promocje książek. Będą też przyznawane stypendia przez Komisję Stypendialną, której przewodniczącą jest pani Harriet Irsay. Ogromną ilość pracy w tworzenie Polskiej Katedry Języka włożył Honorowy Komitet, w skład którego wchodzi: pp. Zbigniew Brzeziński, Lawrence Eagleburger, James Michener, Ambasador Jerzy Koźmiński, Senator Stanley Haidasz, Jan Nowak-Jeziorański, Senator Barbara Mikulska, Kongresmen John Dingell i prof. Kenneth Thompson.

MSZ

ZEBRANIE ZOP

9 marca br. odbyło się w Bernie doroczne zebranie Związku Organizacji Polonijnych - dachowej organizacji grupującej obecnie 12 członkowskich stowarzyszeń i klubów. Na spotkaniu wybrano nowe prezydium ZOP-u, którego prezesem ponownie został p. Marian Respond.

JUBILEUSZ „GAZETY LWOWSKIEJ”

Ukazująca się nieprzerwanie w latach 1811-1944 we Lwowie „Gazeta Lwowska”, obchodziła niedawno 5. rocznicę swego reaktywowania. Redaktorem naczelnym jednego na Ukrainie polskiego pisma jest Bożena Rafalska, jej zastępcą - Emil Legowicz.

Na uroczyste jubileuszowe spotkanie do lwowskiego hotelu „Dnistr” przybyło wielu przyjaciół i sympatyków gazety - Polaków i Ukraińców: konsulowie Marek Krajewski i Zbigniew Misiak, przedstawiciel mera Lwowa Igor Seketa oraz m.in. założyciel Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej i jego honorowy przewodniczący prof. Leszek Mazepa i dyrektor liceum polskiego Marta Makunina.



APEL DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

W Krzemieńcu na Wołyniu - rodzinnym mieście Juliusza Słowackiego - istnieje dworek, uznany za zabytek i pamiątkę kultury polskiej, w którym Poeta spędził lata dzieciństwa. Obecnie mieści się w nim miejska biblioteka publiczna im. J. Słowackiego. Nieliczni Polacy z miasta i okolicy, zrzeszeni w Towarzystwie Kultury Polskiej im. Słowackiego, mają statutowy obowiązek opiekować się zabytkami własnej historii, a szczególnie związanymi z rodziną Poety. Przy ofiarnym udziale pracowników Energopolu, w roku 1990 wyremontowano zagrzybione sutereny dworku, ale z powodu sprzeciwu miejscowych władz nie doszły wtedy do skutku starania o kapitalny remont i konserwację budynku.

Z biegiem czasu ujawniały się liczne zaniedbania i zniszczenia, których nie usuwano z braku funduszy na ratowanie obiektu kultury. W związku z upadkiem gospodarki państwowej, nie żyjemy nadziei na uzyskanie potrzebnych funduszy w najbliższych latach. Mimo wysiłków pracowników biblioteki dworek niszczeje z dnia na dzień. Drewno stropów i konstrukcje dachu są w katastrofalnym stanie.

Władze kilkanaście lat temu przyrzekły przekształcić dworek w muzeum Wieszcza i przenieść tam obecnie istniejącą w muzeum krajoznawczym ekspozycję poświęconą Słowackiemu. Do dzisiaj jest to jedyna taka ekspozycja w świecie, na tyle bogata, by stanowić samodzielne muzeum. Kult Słowackiego w Krzemieńcu, pamiątki po nim i jego matce, stale organizowane obchody - uroczystości związane z jego imieniem, z udziałem polskich instytucji naukowych i oświatowych, są podstawą utrzymania i krzewienia polskości na terenach byłych Kresów Południowo-Wschodnich oraz elementem kultury przyciągającym rzesze zwiedzających z Polski i Ukrainy. Dewastacja dworku i brak funduszy na jego wyremontowanie przekreślają nadzieje na odrodzenie upragnionego muzeum i przynoszą wielką moralną stratę kulturze.

Z powyższych względów pragniemy poinformować wszystkie urzędy, instytucje państwowe, naukowe, kulturalne, oświatowe, stowarzyszenia katolickie i inne organizacje społeczne oraz ośrodki informacji Polski i Ukrainy o zagrożeniu tego obiektu. Wyrażamy nadzieję na przychylny stosunek całego społeczeństwa polskiego do naszego apelu.

(-) Małgorzata Giecwicz, Kustosz Muzeum Krajoznawczego
(-) Jadwiga Gusławska, w imieniu Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu

Konto na rzecz Muzeum J. Słowackiego w Krzemieńcu zostało założone w Krakowie:

Fundacja „Janineum” PKO BP IO Kraków 35510-164-249-132-3.
Hasło: „Muzeum Słowackiego w Krzemieńcu”

POLSKI TYDZIEŃ NA EALINGU

Polski Tydzień na Ealingu, który nazwano „Poland Next”, odbył się na krótko przed wizytą w Polsce królowej Elżbiety II. Ta historyczna podróż przyczyniła się do wzrostu zainteresowania Polską, jej historią i współczesnością, a także zwróciła uwagę na społeczność polską, najliczniej skupioną właśnie na Ealingu.

Tydzień rozpoczął się od Mszy Św. w polskim kościele pw NMP Matki Kościoła, na którą przybył Ambasador RP Ryszard Stemplowski i konsul generalny oraz wielu gości angielskich, poczynając od mera Ealingu, który objął patronat nad Polskim Tygodniem. Przedstawicielem królowej był p. George Bodin.

Zaprezentowano dwa koncerty: w wykonaniu artystów scen polskich - opracowany przez Marię Drue oraz Orkiestrę Kameralną pod batutą Damiana Falkowskiego. W trakcie koncertu wykonano m.in. utwory Andrzeja Panufnika. W salach ratusza miał miejsce wielki festyn, na którym wystawiono stoiska promujące najrozmaitsze dziedziny polskiego życia. W festynie wzięło udział ponad 1000 osób. Imprezą towarzyszącą Polskiemu Tygodniowi była wystawa fotografii pt. „Polacy - nasi sąsiedzi”.

Ważną uroczystością, która poprzedziła Polski Tydzień było wręczenie obecnemu merowi Ealingu (Stephen Pound) polskiego orzelka. W spotkaniu wziął udział Ambasador RP Ryszard Stemplowski, konsul generalny RP Jacek Starościak, prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii Zygmunt Szkołpiak oraz wielu działaczy polskich. Nie zabrakło też naszych angielskich przyjaciół m.in. płk. Clarke'a. Prezes POK prof. Andrzej Jonscher nakreślił w swoim przemówieniu historyczne tło osiedlenia się przed 50 laty znacznej liczby Polaków właśnie na Ealingu. Wśród przemawiających była też radna Ealingu Barbara Yerolemu.

W przeddzień wyjazdu królewskiej pary do Polski w „Ognisku Polskim” wydane zostało uroczyste przyjęcie z udziałem polskich i brytyjskich członków i sympatyków „Ogniska”, wraz z byłym ambasadorem Wielkiej Brytanii w Polsce.

MSz

NOWE WŁADZE KOŁA LWOWIAN

W dniu 21 kwietnia br. na Walnym Zebraniu Zarządu Koła Lwowian w Londynie przeprowadzone zostały wybory, w wyniku których ustalono nowy skład Zarządu: prezes - p. Mieczysław Hampel; wiceprezes - p. Wojciech Klamut; skarbnik - p. Irena Doren-Comelian; sekretarz - p. Alicja Kołendo; organizacja imprez - p. Wanda Dziedzic; wysyłka wydawnictw - p. Olgierd Kajetanowicz; opieka nad wydawnictwami - p. Teresa Zagórska; członkowie Zarządu - p. Adam Ostrowski, p. Józef Doren Comelian.

MSz

POLSKI KLUB KULTURALNY W PECS

W miejscowości Pecs mieszka ponad 100 osób pochodzenia lub obywatelstwa polskiego. Od pewnego czasu spora część tej grupy zaczęła organizować spotkania, wiążące się najczęściej z różnymi rocznicami, świętami kalendarzowymi, tradycyjnymi świętami kościelnymi itp. Była to świetna okazja do utrzymania ścisłego związku z polską tradycją narodową i polskimi zwyczajami, a poza tym do zainteresowania dzieci pochodzenia polskiego: językiem, tradycją, zwyczajami i wszelkimi przejawami kultury o charakterze narodowym. W spotkaniach brało udział coraz więcej osób i z czasem nabrały one ogromnego znaczenia w życiu tamtejszych Polaków i sympatyków Polski.

Sytuacja ta spowodowała podjęcie decyzji o założeniu Polskiego Klubu Kulturalnego w Pecs. W zebraniu założycielskim wziął udział pan Leszek Hensel, konsul RP w Budapeszcie.

W dużej mierze Klub będzie zajmował się nauką języka polskiego i poszerzaniem wiadomości o Polsce, propagowaniem kultury i tradycji polskich na Węgrzech, współpracą z podobnymi stowarzyszeniami działającymi w Polsce oraz organizowaniem wycieczek krajoznawczych do kraju. W najbliższym czasie planowane jest też stworzenie zespołu taneczno-muzycznego i zorganizowanie kółka plastycznego i teatralnego dla dzieci.

MSz

UROCZYSTOŚCI W ISASZEG

W 147. rocznicę zwycięskiej bitwy węgierskich Honwedów i żołnierzy Polskiego Legionu dowodzonego przez gen. Józefa Wysockiego, odbyły się w mieście Isaszeg pod Budapesztem uroczystości z udziałem władz municypalnych, przedstawicieli stowarzyszeń polonijnych i polskich samorządów mniejszościowych w RW.

Pod tablicami upamiętniającymi wkład Legionów Wysockiego w zwycięstwo złożono kwiaty. Odbyło się również odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci Pała Domszkyego - zasłużonego badacza węgierskiej Wiosny Ludów i udziału w niej polskich ochotników.

W muzeum otwarto wystawę poświęconą p. Domszkyemu, na której obecny był jego syn - Mihaly Domszky, wicedyrektor w dep. III MSZ RW. Przedstawiciele Ambasady RP w Budapeszcie złożyli wieniec pod centralnym pomnikiem bitwy.

MSz

ZWIĄZEK POLAKÓW WE WŁOSZACH

17 marca br. przedstawiciele blisko 50 włoskich organizacji polonijnych obradujący w Domu Jana Pawła II w Rzymie utworzyli Związek Polaków we Włoszech, mający jednoczyć liczące około 30 tys. osób tamtejsze środowisko polonijne. Podczas dwudniowego zjazdu na sekretarza generalnego Związku wybrano ks. Mariana Burniaka, proboszcza polskiej parafii św. Stanisława w Rzymie. Godność prezesa Rady Naczelnej powierzono Maciejowi Rasiejowi z Ogniska Polskiego w Turynie, a pierwszego wiceprezesa - Stanisławowi Augustowi Morawskiemu, przewodniczącemu Polskiego Instytutu Historycznego w Rzymie.

Związek zamierza reprezentować organizacje polonijne wobec władz włoskich oraz wspierać rozwój polsko-włoskich stosunków gospodarczych i kulturalnych.

SPOTKANIE POLONII W TESSYN

6 kwietnia we włoskojęzycznym kantonie Tessyn odbyło się spotkanie tamtejszego środowiska polonijnego połączone z tradycyjnym poświęceniem pokarmu, zorganizowane przez miejscowe koło Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

W spotkaniu, które odbyło się koło Lugano w Riva San Vitale, wzięło udział ponad 80 osób. Z ramienia ambasady w imprezie wziął udział konsul Zieliński.

MSz

Z głębokim żalem żegnamy śp. Karola Kleszczyńskiego wybitnego działacza Polonii we Włoszech.

Urodzony 23 grudnia 1917 r. na Węgrzech, przedwojenny pracownik polskiej służby zagranicznej, prezes honorowy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Włoszech, uczestnik wojny obronnej Polski 1939 roku oraz kampanii libijskiej i włoskiej FSZ na Zachodzie. Uczestnik walk pod Tobrukiem, na Monte Cassino i o wyzwolenie Bolonii. Kawaler wielu wysokich odznaczeń państwowych i wojennych, polskich i zagranicznych. Po wojnie osiadł w Rzymie i aktywnie włączył się w działalność emigracji niepodległościowej w tym kraju.

Zmarł 8 kwietnia w Rzymie i pochowany został na cmentarzu miasta Cassino.

NOWY PARTNER

„WSPÓLNOTY POLSKIEJ”

W dniu 3 kwietnia br. zostało zawarte w Warszawie porozumienie na lata 1996-1998 pomiędzy Ministerstwem Kultury i Sztuki, reprezentowanym przez Ministra Zdzisława Podkańskiego a Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, reprezentowanym przez Prezesa prof. Andrzeja Stelmachowskiego, na podstawie paragrafu 2 pkt 2 uchwały Nr 145/91 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 roku w sprawie współpracy z Polonią, Emigracją i Polakami za granicą.

Porozumienie obejmuje sferę szeroko rozumianej współpracy w zakresie popularyzacji kultury polskiej w środowiskach polonijnych i polskich za granicą, jak również przybliżania społeczeństwu polskiemu kultury tworzonej przez polską emigrację i osoby polskiego pochodzenia zamieszkałe poza Polską. Współpraca ta zakłada współudział w organizacji i realizacji różnorodnych form edukacyjno-kulturalnych służących ww celom. Listę zadań na 1996 r. strony ustalą w drodze roboczych konsultacji.

NOWE WŁADZE ODDZIAŁÓW STOWARZYSZENIA
W OPOLU I LUBLINIE

23 marca br. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Oddziału Opole. Wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: Krystyna Rostocka (prezes), Róża Bednorz, Stanisław Jarocki (wiceprezesi), Bogdan Cimała (sekretarz), Tadeusz Detyna (skarbnik) oraz Stanisław Wierzoń, ks. Henryk Pawluk (członkowie).

W wyniku wyborów w Oddziale „Wspólnoty Polskiej” w Lublinie w skład Zarządu weszli: ks. Edward Walewander (prezes), Władysław Kucharski (wiceprezes), Henryk Chwyć (sekretarz), Krzysztof Gębura (skarbnik) oraz Ryszard Gajewski i Helena Gulanowska (członkowie).

ALEKSANDER KOJ PONOWNIE REKTOREM

W ostatnich dniach został ponownie wybrany na stanowisko Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego profesor Aleksander Koj, wiceprzewodniczący Rady Krajowej naszego Stowarzyszenia.

Jest to swoisty rekord, ponieważ funkcję tę będzie sprawował po raz czwarty, z roczną przerwą.

WAKACYJNY WYPOCZYNEK W POLSCE
DZIECI I MŁODZIEŻY POLONIJNEJ

Na nadchodzące lato Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przygotowuje wiele interesujących imprez. Dla najliczniejszego grona odbiorców - 6000 dzieci i młodzieży w wieku 10 - 15 lat organizowane będą po raz trzeci kolonie polonijne - sponsorowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Wymieniona liczba kolonistów obejmuje 3525 osób z polonijnych i polskich środowisk z zagranicy oraz 24750 ich krajowych rówieśników.

Tak duża liczba dzieci i młodzieży znajdzie miejsce na 59 turnusach kolonijnych, trwających po 21 dni, zorganizowanych w miesiącach lipcu i sierpniu, w 46 placówkach resortu oświaty /bursach, internatach szkolnych/, zlokalizowanych w różnych zakątkach Polski.

Wszystkie kolonie polonijne realizowane na podstawie zlecenia Ministerstwa Edukacji Narodowej prowadzone będą według jednolitych zasad organizacyjno-programowych i finansowych.

Rozdział miejsc na kolonie dla poszczególnych środowisk polonijnych jest bardzo trudnym zadaniem, gdyż potrzeby zapewnienia wypoczynku w Polsce dzieciom i młodzieży są dużo większe, niż możliwości sfinansowania ich kosztów przez Stowarzyszenie. Zatem kierując się głównie wielkością polskiej diaspory w poszczególnych krajach i względami humanitarnymi /wyrażającymi się bezpłatnym przyjęciem na kolonie dzieci z najuboższych środowisk polonijnych/ - umożliwimy udział w koloniach następującym grupom (w nawiasach podana liczba osób): z Litwy (550), Rosji (260), Kazachstanu (350), Białorusi (600), krajów byłej Jugosławii (85), Ukrainy (685), Czech (180), Słowacji (30), Łotwy (90), Rumunii (50), Estonii (30), Mołdowy (70), Bułgarii (50), Węgier (50), USA (80), Szwecji (50), Niemiec (80), Francji (75), Wielkiej Brytanii (40) i Kanady (15).

Ponadto przyjmujemy na kolonie mniejsze grupy o łącznej liczbie 100 osób z Austrii, Hiszpanii, Grecji, Cypru, Włoch, Belgii, Danii, Egiptu, Holandii, Turcji, Izraela, Australii.

Udział w koloniach polonijnych uczestników z Azji, Europy Wschodniej, krajów byłej Jugosławii, Rumunii i Bułgarii jest w całości kosztów sponsorowany przez organizatorów.

Częściowe koszty kolonii w wysokości 60 USD wnoszą rodzice za udział dzieci z Węgier, Słowacji i Czech.

Odpłatność za kolonie w wysokości 200 USD uiszczana będzie za uczestników z Europy Zachodniej, Ameryki Północnej i Południowej, Afryki, Australii.

Celem kolonii polonijnych jest nie tylko umożliwienie dzieciom i młodzieży polonijnej wspólnego - z polskimi rówieśnikami - wakacyjnego wypoczynku, ale także zwiedzenie naszego kraju i naukę lub doskonalenie znajomości języka polskiego.

Obok wyżej wymienionych kolonii organizowanych w ramach porozumienia z MEN, 16 oddziałów terenowych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” - w tym w Białymstoku, Gdyni, Gorzowie Wielkopolskim, Katowicach, Koszalinie, Krakowie, Łomży, Łodzi, Nowym Sączu, Opolu, Puławach, Rzeszowie, Warszawie, Wrocławiu, Zielonej Górze - podjęło przygotowania do przyjęcia na tak zwanych koloniach społecznych około 1100 osób, głównie z polskich i polonijnych środowisk na Wschodzie.

Kolonie te będą organizowane przez oddziały Stowarzyszenia, przy współudziale rozmaitych podmiotów tj. organizacji, osób prywatnych, kręgów kościelnych - przy częściowym wsparciu finansowym pochodzącym z dotacji Senatu RP. Pod względem programowym, organizacyjnym, czasu trwania /od 14 do 21 dni/, będą one zróżnicowane.

Z ofertą bardzo atrakcyjnych, wakacyjnych obozów i kursów sportowych - POLONIA '96, połączonych z nauką języka polskiego Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zwróciło się do środowisk polonijnych na Zachodzie. Jest to oferta pełnopłatna. Uczestnicy obozów specjalistycznych ponoszą pełne koszty przygotowania i

realizacji programu. Stowarzyszenie nasze w tej ofercie nie korzysta ze wsparcia dotacji Senatu RP. Tego typu obozy organizowane są przez Stowarzyszenie już po raz dziewiąty z rzędu. Od kilku lat bardzo dużym powodzeniem cieszą się obozy jeździeckie, żeglarskie i survivalowe. Stowarzyszenie nasze stara się zaspokajać zmieniające się potrzeby młodzieży z Zachodu w zakresie rekreacji, wypoczynku i sportu.

Wakacyjne obozy i kursy sportowe POLONIA'96 organizowane są dla dzieci i młodzieży w wieku od 11 do 18 lat. W planie dziennym uczestnicy mają zapewnione zajęcia sportowo-rekreacyjne, turystyczne, oświatowo-kulturalne oraz językowe. Zajęcia z języka polskiego prowadzone są w formie zabawowej. Rokrocznie na tego typu obozy przyjeżdża około 400 osób.



roku bieżącym przygotowaliśmy ofertę dla 500 osób, obejmującą następujące formy wakacyjnego wypoczynku i rekreacji:

1. Akademia sportu i języka polskiego pod żaglami dla młodzieży w wieku 12-18 lat w Turawie, 2 turnusy.
2. Akademia sportu i języka polskiego - obóz jeździecki dla młodzieży w wieku 11-17 lat w Staroście, 2 turnusy.
3. Wakacyjny kurs języka polskiego, sportu i turystyki dla młodzieży w wieku 11-14 lat w AWF Warszawa, 1 turnus.

4. Wakacyjny kurs języka polskiego, sportu i turystyki dla młodzieży w wieku 14-18 lat w AWF Warszawa, 1 turnus.
5. Wakacyjny kurs jeździecki dla młodzieży w wieku 12-18 lat w AWF Warszawa - jazdy konne na Legii, 1 turnus.
6. Kurs języka polskiego, sportu i rekreacji dla młodzieży w wieku 11-18 lat na AWF Warszawa, 1 turnus - sierpniowy.
7. Wakacyjny kurs jeździecki dla młodzieży w wieku 11-15 lat w stadninie koni w Janowie Podlaskim, 2 turnusy.

Tak duża różnorodność form wypoczynku i spędzenia wakacji w Polsce podyktowana jest coraz większym zainteresowaniem naszych młodych rodaków z zagranicy imprezami organizowanymi przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Na mocy porozumienia Stowarzyszenia z Fundacją Ochrony Zdrowia Inwalidów, w bieżącym roku zorganizujemy kilka turnusów sanatoryjno-wypoczynkowych i rehabilitacyjnych, na które przyjętych zostanie 150 osób z różnych środowisk polonijnych i polskich z zagranicy.

Wymienione wyżej kursy, obozy i kolonie przygotowywane dla dzieci i młodzieży polonijnej dopełniają imprezy artystyczne o różnym nastawieniu programowym.

Alicja Hauszyld

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU DOLNOŚLĄSKIEGO

W dniach 4 i 5 marca br. przy współpracy Brzeskiego Centrum Kultury (Brzeg n. Odrą) odbyły się dwudniowe imprezy pod nazwą „Polacy na dawnych Kresach Wschodnich - przeszłość i teraźniejszość”. W ich ramach przeprowadzono sesję popularnonaukową pt. „Polacy na Wschodzie” dla około 300 uczniów starszych klas brzeskich szkół średnich i zainteresowanych Brzeżan. Cykl dziewięciu wykładów o tematyce „od Bugu po Władysławostok”, pod przewodnictwem prezesa Oddziału Dolnośląskiego „Wspólnoty Polskiej” prof. W. Wrzesińskiego wygłosili pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego - członkowie OD. W trakcie spotkania w pięknej sali brzeskiego ratusza uruchomiono stoisko wydawnictw Oddziału, a także zaprezentowano filmy video wykonane podczas wypraw Oddziału i SMP na Białoruś i Ukrainę. Wbrew niejakim obawom młodzi słuchacze wytrwali do końca sesji i byli wyraźnie zainteresowani prezentowaną - dotychczas jak się zdaje zupełnie im nie znaną - problematyką polskiego trwania w bliskiej i dalszej diaspory Wschodu. Wieczorem w miejscowej Galerii „Pod Ratuszową Wieżą” odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Szlakiem polskich Mogił na Wschodzie” prezentującej 32 plansze z fotografiami oraz opisem miejsc polskiej martyrologii i chwały upamiętnionych przez „Straż” wraz z Oddziałem. Wystawa będzie ekspozowana przez dwa tygodnie po czym - na natychmiastowe zapotrzebowanie - trafi do Nysy, a następnie Trzebnicy. W trakcie zwiedzania szeroko poinformowano przybyłych o polskich sprawach na Białorusi, Litwie i Ukrainie. Miejscowa oraz opolska prasa i radio spopularyzowały imprezy, w tym także działalność „Wspólnoty” w ogóle. Tego samego dnia odbyło się również kameralne spotkanie w Zamku Piastów Śląskich - „Śląski Wawel”, gdzie uzgodniono ciąg dalszy trwającej od ubiegłego roku współpracy. Ubiegłej jesieni, delegacja Oddziału oraz zaproszony z Wołkowyska zespół „Jutrzenka” uświetniał tam międzynarodową imprezę o nazwie „Najazd poetów na Zamek Brzeski” - z naszej inicjatywy przy-

byli wówczas także polscy poeci z Wilna.

Następnego dnia uczestnicy sesji - prelegenci i autorzy książek o tematyce wschodniej odbyli 16 spotkań z klasami maturalnymi i starszymi brzeskimi szkołami średnimi. Gospodarze, wyraźnie zadowoleni, zaprosili kilku kolegów na przyszłe specjalnie uzgodnione odczyty - wykłady.

Trwają także działania na rzecz rodaków kazachstańskich. We współpracy ze Śląskim Okręgiem Wojskowym, prowadzona jest praca nad osadzeniem pięciu rodzin z Kokczetawu, a odrębnie, we współpracy z Radą Miasta Trzebnica - jednej rodziny z Karagandy. Oddział objął opieką studentów Polaków z Kazachstanu, którzy zaczęli studia we Wrocławiu (28 osób). Podjęto także (skutecznie) sprawę pomocy dla Władysława Osowskiego - legendarnego „Małego Władzia” - białego kuriera, którego perturbacje z osiedleniem się w Legnicy znane są niemal całej Polsce. Wyasygnowana przez ZK „Wspólnoty” kwota została stosownie przekazana, kwestia leczenia sanatoryjnego itp. znajduje się w trakcie realizacji.

* * *

Po akcji oświatowej w Brzegu Opolskim, dawnej znaczącej siedzibie śląskich Piastów, działania Oddziału Wrocławskiego „Wspólnoty Polskiej” przeniosły się nad Niemem. Wspólnie z ekipą „Straży Mogił Polskich”, delegacja Oddziału dotarła do Grodna, Obuchowa i Żytomli w Republice Białoruś. W ramach prowadzonej od kilku już lat akcji „Wszechnica Oświatowa na Wschodzie” przeprowadzono imprezę popularyzatorsko-wystawienniczą w Grodzieńskim Muzeum Historii Religii. Wystawy pt. „Stare Grodno w szkicach Ryszarda Natusiewicza” oraz „Mauzolea Piastów na Śląsku” zawędrowały znad Odry do miasta nad Niemnem. Autor pierwszej z nich подарował ją muzeum grodzieńskiemu. Druga, użyczona przez Muzeum Historyczne Wrocławia, była prezentowana miejscowej publiczności do końca marca. Wystawy uroczyste otwarte 15 marca br. zgromadziły nieoczekiwanie licznych zwiedzających, zarówno Polaków jak i Białorusinów. Obecni byli także reprezentanci władz Grodna. Zagadnienia związane z tematyką prezentowanych wystaw przedstawili koledzy - Paweł Zworski i Władysław Chyliński. Interesującego wprowadzenia dokonał red. „Głosu znad Niemna” E. Skrobowski. Techniczne i

artystyczne przygotowanie prezentacji zapewnił miejscowi plastycy polscy R. Dalkiewicz, St. Kiczko i W. Danowski.

Wernisaż był bardzo interesujący. Pokazał jak chłonny jest tamtejszy „rynek odbiorcy” imprez kulturalnych. Szczególnie interesowano się prezentowaną kulturą dawnego Śląska. Jagiellońska Grodzieńszczyzna, chyba po raz pierwszy zetknęła się bezpośrednio z przekazem sztuki czasów Piastowskich. Historyczny przekaz związków Piastów z tą okolicą, o czym mało kto pamięta, sięga wieku XIII, kiedy to Leszek Czarny rozgromił plemiona Jąćwieskie niedaleko Grodna, u ujścia Czarnej Hańczy do Niemna.

Palmy z Wileńszczyzny

W dniach 28-30 marca w Domu Polonii w Warszawie można było podziwiać wystawę-kiermasz palm wileńskich zorganizowaną przy współudziale Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie. Rozpoczęcie kiermaszu uświetnił występ folklorystyczny zespołu *Cicha Nowina* z Ciechanowiszek, przypominający



Tajemnice wyrobu wileńskich palm wzbudziły duże zainteresowanie wśród zwiedzających i dziennikarzy.

Fot.: A. Panecka

tradycyjne wileńskie zwyczaje kaziukowe. Sezon palmowy zaczyna się na Litwie w dniu imienin patrona młodzieży - świętego Kazimierza (4 marca), kiedy to na licznych festynach, zabawach i jarmarkach królują niezwyklej urody palmy. Po latach zapomnienia, popularne przed wojną Kaziuki przeżywają renesans popularności.

Polki z Ciechanowiszek, Wojewodziszek, Karwieliszek i Prepoła przywoziły do Warszawy kilkaset palm, wykonanych z pieczolowicie zbieranych, suszonych i malowanych ziół, kwiatów i zbóż.



KURS DLA ORGANISTÓW

W dniach 8-22 marca br. odbył się w Toruniu kolejny, czwarty już kurs doszkalaćcy dla organistów polskich ze Wschodu.

Nasz Oddział „Wspólnoty” organizuje te kursy z pełną świadomością znaczenia dla odbudowy polskości pozornie ulotnej rzeczy, jaką jest zbiorowy śpiew po polsku w świątyni katolickiej. Dotyczy to nawet ludzi, którzy na co dzień między sobą nie mówią już po polsku. Na nasze kursy docierali i docierają rodacy z Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Kazachstanu.

Tym razem, tj. w marcu br., uczestniczyło w kursie 16 osób z Wileńszczyzny i Białorusi (okolice: Troki, Grodno, Homel, Baranowicze, Połock i Wilno). Zajęciami kierowała pani mgr Irena Bagińska - muzykolog, wykładali doświadczeni znawcy i artyści: ks. Wojciech Rychert z Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu, organiści mgr mgr Czesław Grajewski, Roman Grucza, Marian Dorawa.

Program zajęć był bardzo bogaty i intensywny, odbywały się one niemal przez całe dni. W ramach kursu zorganizowano stu-



dyjny wyjazd do Pelplina (katedra, organy, muzeum), Gdańska-Oliwy (koncert na organach w katedrze), Głównego Miasta Gdańska (kościół Św. Brygidy, kościół Najświętszej Marii Panny z organami ze św. Jana).

Uczestnicy kursu byli również zadowoleni ze spotkania z pedagogami - muzykami i uczniami Społecznego Ogniska Muzycznego w Toruniu, gdyż u siebie na Litwie i Białorusi nigdy nie spotkali się z tą formą edukacji muzycznej.

Z najwyższym zainteresowaniem uczestników kursu spotkał się uroczysty koncert Katedralnego Chóru Chłopięco-Męskiego, prowadzonego przez Mariana Gruczę, z udziałem Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Ordynariusza Andrzeja Suskiego.

Nasz Oddział ma nadzieję, że w przyszłym roku uda się nam zaprosić do Torunia organizatorów polskich z różnych stron świata.

Poprzez muzykę i śpiew staramy się w Toruniu umacniać polskość na Wschodzie.

(S.K.)



Uczestnicy kursu w Gdańsku Oliwie Fot.: Archiwum

Przed X Jubileuszowym Światowym Festiwalem Polonijnych Zespołów Folklorystycznych Rzeszów '96

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „LAJKONIK” Z CHICAGO

Zespół Pieśni i Tańca „Lajkonik” założony przez Ewę i Marka Kuś (kierownictwo artystyczne i choreografia) w 1991 roku, skupia w swoich szeregach 80 młodych tancerzy i tancerek polskiego pochodzenia. W większości jest to młodzież uczęszczająca do Polskiej Szkoły Sobotniej na „Trójkowie” w Chicago. Siedzibą Zespołu jest Polska Misja Duszpasterska przy Kościele Świętej Trójcy w Chicago, a duchowym opiekunem jest Ksiądz Dyrektor Władysław Gowin.

Program Zespołu składa się z polskich tańców regionalnych

i narodowych. W swoim repertuarze posiada on przyśpiewki i pieśni z różnych regionów Polski.

Ogromne zaangażowanie, olbrzymi wkład pracy młodych tancerzy, umiłowanie polskiej kultury ludowej sprawia, że prezentowany przez nich program to pełne radości i wigoru barwne widowisko. Ciężką pracą i

wspaniałymi, cieszącymi się dużą popularnością koncertami zasłużył na udział w X Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych.

Wkraczając w piąty rok swojej działalności, Zespół na Festiwalu wystąpi po raz pierwszy. Z ogromną radością dziękuje za zaproszenie i ma nadzieję na gorące przyjęcie swego debiutu przez festiwalową publiczność.

POLSKI LUDOWY ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „LECHICI” Z GRODŃA

Zespół „Lechici” powstał w październiku 1990 roku przy Związku Polaków na Białorusi. Ta legendarna nazwa zespołu znajduje uzasadnienie w jego repertuarze. Są w nim pieśni głęboko patriotyczne, ludowe, religijne, autorskie, tańce ludowe, narodowe, towarzyskie.

Obrzędy i tradycje sięgają głęboko do korzeni polskiego folkloru, wychodząc na przeciw ludziom oczekującym tego co drogie, bliskie i piękne.

Wzorcami programu „Lechitów” są takie autorytety jak St. Moniuszko, M. Ogiński, S. Kazuro, P. Maszyński i inni. Członkowie zespołu to zaangażowana młodzież szkół średnich, studenci i pracownicy przedsiębiorstw oraz ośrodków kultury.

Od początku istnienia dali ponad 80 koncertów na Białorusi, w Polsce i w Rosji, w obiektach sakralnych i ośrodkach kulturalnych.

2 listopada 1992 roku zespół „Lechici” obronił tytuł - Ludowy, co świadczy o wysokim poziomie artystycznym. W 1993 roku zespół otrzymał Dyplom Uznania



Fot.: New Age Photographers

na II Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Krakowie oraz Honorowy Dyplom IX SFPZF Rzeszów '93 wraz z nagrodą.

Zawsze gorąco witani z lezką wzruszenia, oklaskiwani, obdarowywani kwiatami przez liczną publiczność, przekonani są o konieczności istnienia.

Głównym inicjatorem i kierownikiem zespołu jest pani Regina Zawadzka.



SPOTKANIE ZE STUDENTAMI Z KAZACHSTANU

W roku akademickim 1995/96 we wrocławskich uczelniach studiuje 38 Polaków z Kazachstanu (Politechnika - 9 osób, Uniwersytet - 2 osoby, Akademia Medyczna - 3 osoby, Szkoła Pomaturalna Medyczna - 4 osoby i na roku zerowym 20 osób). Grupa ta skierowana została do Wrocławia przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, które ponosi koszty jej utrzymania. Po ukończeniu studiów większość absolwentów wróci do Kazachstanu, by zasilić szeregi polskiej inteligencji i nieść pomoc rodakom w różnych dziedzinach życia.

Młodzież z Kazachstanu opiekuje się Oddział Wrocławski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który w celu lepszego poznania jej potrzeb zorganizował 26 stycznia br. wspólny Oplatek w Klubie Muzyki i Literatury. Oprócz studentów i członków Zarządu



Oplatek studentów - Polaków z Kazachstanu.
Fot.: archiwum

Oddziału były na nim obecne również osoby, którym bliskie są sprawy Polaków ze Wschodu. W imieniu Zarządu powitał zebranych wiceprezes prof. Paweł Zworski, a następnie przedstawił się każdy z młodych gości. Podczas składania sobie życzeń, wręczania podarków i rozmów przy pięknie udekorowanym świątecznym stole wytworzyła się bardzo miła, niemal rodzinna atmosfera. Spotkanie zarejestrowała ekipa wrocławskiej telewizji.

(DN)

Z KRAJU

W Biuletynie nr 2 (44)/96 na str. 28 nie zmieściła się informacja, że materiał „Polacy z Niemiec w Senacie RP” dotyczący sesji „Polska grupa etniczna w Niemczech” zaczerpnęliśmy z Dziennika Senatu RP nr 51 z 20 stycznia 1996 r. Przepraszamy.

ZIEMIA DLA CUDZOZIEMCÓW

15 marca br. Sejm uchwalił rządową ustawę o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Zliberalizowanie tych przepisów jest jednym z warunków przystąpienia Polski do OECD. Nowelizacja polega na ograniczeniu w niektórych sytuacjach konieczności uzyskiwania przez cudzoziemców zezwoleń na zakup nieruchomości w Polsce, uproszczeniu związanych z tym procedur oraz likwidacji luk w dotychczasowych przepisach (pochodzących jeszcze z 1920 roku). 29 marca br. Sejm odrzucił veto Senatu i utrzymał liberalizację przepisów. Cudzoziemcy będą mogli kupować bez zgody ministrów mieszkania i grunty w miastach do 0,4 ha. W stosunku do obywateli państw szczególnie zaprzyjaźnionych rząd może postanowić, że zezwolenia nie wymaga sprzedaż trzykrotnie większych obszarów. Trwający w opozycji wobec ustawy ludowcy przeforsowali przepis, że grunty rolne będą nadal sprzedawane za zgodą ministra rolnictwa.

4 kwietnia br. prezydent RP Aleksander Kwaśniewski podpisał nowelizowaną przez Sejm ustawę.

(ms)



PREZYDENCKA WIZYTA

Na zaproszenie dyrektora ośrodka kultury „Koło Podkowy” w Podkowie Leśnej Piotra Mitznera przybył do Polski prezydent RP na obczyźnie - Ryszard Kaczorowski.

Prezydent zwiedził wystawę gwaszy i rysunków Tadeusza Stachowicza, lecz nie kultura, a historia była głównym tematem spotkania. Gość zaczął od podziękowań dla zespołu „Karty”, działającego od 1982 do 1990 r. w podziemiu, a później oficjalnie, „która była mu szczególnie droga, bo ujawniała przeżycia ludzi, którzy mieli nieszczęście zetknąć się z systemem sowieckim”. Po czym oddał głos przedstawicielom Fundacji Ochrony Zabytków Militarnych działającej w Londynie i od listopada 1995 także w Polsce. Miłośnicy militariów opowiadali o bezcennych pamiątkach np. starych fotografiach, strzępkach meldunków znajdujących często na śmietnikach.

W spotkaniu uczestniczyły władze gminy, wydawcy i autorzy dwóch lokalnych czasopism oraz pisarze.

MSz



ZMIERZCH EMIGRACJI?

Właśnie obejrzałam w TV Polonia dwuczęściowy program pt. „Zmierzch emigracji”, złożony z rozmów ze znanymi emigrantami w Paryżu, z polską elitą intelektualną na wychodźstwie, w tym z takimi pisarzami i działaczami, którzy po przełomie 1989 roku do kraju powrócili (Aleksander Smolar) i z takimi, którzy w zasadzie nadal we Francji mieszkają (Jerzy Giedroyc, Adam Zagajewski). Bardzo dobrze, że sylwetki tych ludzi, tworzących na Zachodzie (od lat jak Giedroyc lub jak Smolar - po roku 1970) polski front walki o wolność (także jak Adam Zagajewski - w przypadku którego mowił należał do walce o wolność duchową artysty) - ukazano w TV Polonia. Szkoda, że nazwano program „Zmierzch emigracji”. Nawet rozmowy, jakie autorzy filmu przeprowadzili z emigrantami paryskimi w najmniejszym stopniu nie uzasadniały tytułu: wszyscy opowiadali o swoich trudnych początkach, Giedroyc mówił o niechęci lewicowej części elit i władz francuskich do „Kultury” (był nawet pomysł, by redakcję usunąć z podparyskiej miejscowo-

ści Maisons Laffitte) - tu przypominały mi się zamachy rozmaitych grup politycznych w Niemczech na Radio Wolna Europa. Adam Zagajewski opowiadał o klitkach i slumsach w jakich zamieszkiwał po przyjeździe na Zachód, podobnie Smolar zapamiętał bardzo ciężkie warunki materialne na początku swojej emigracji. Film rozbijał pewien mit szerzący się dziś w Polsce - mit o tym, jak dobrze się żyło emigrantom niepodległościowym, jakie pieniądze zarabiali, jak łatwo dochodzili do majątków i jak się wzbogacali na tym zachodzie... Ten mit - oczywiście w tym samym stopniu dotyczący Francji jak Niemiec, Anglii czy Ameryki - bierze się częściowo z zawiści, z pretensji o to, że emigrant z czasem dorobił się jakiejś pozycji na Zachodzie i ma tam z czego żyć, a częściowo z Wielkiej Niewiedzy. Większość społeczeństwa polskiego nie ma zielonego pojęcia o nędzy, o upokorzeniach, o ciężkiej pracy fizycznej, o rozpacz i poczuciu beznadziei na jakie decydował się emigrant polityczny, zarówno ten, który nie wrócił do komunistycznej ojczyzny po wojnie, jak i ten, który wyjechał z niej z powodów ideowych lub wyrzucony został z ojczyzny przez PRL-owskie władze. Dobrze więc, że zaprezentowano kilku uchodźców, którzy o bardzo trudnych początkach opowiedzieli.

Mój protest budzi tytuł programu. „Zmierzch emigracji”? Dlaczego? Ten dwuczęściowy film zupełnie o żadnym zmierzchu nie wspomina ani go nie udowadnia, życiem polskiej emigracji i jej organizacji i instytucji de facto się nie zajmuje, a jedynie ukazuje losy kilku pojedynczych osób. Niniejszy felieton też nie jest poświęcony analizie sytuacji emigracyjnej dziś, w roku 1996, prawie siedem lat po przełomie, po tym, gdy dla emigrantów otworzyły się granice ojczyzny. Jest wiele krytycznych opinii na ten temat, mówi się otwarcie w środowiskach polskich i polonijnych, że wyczerpują się dawne formy działania. Ale to inna sprawa. Natomiast film ten udowodnił, moim zdaniem, że opinia publiczna w Kraju ma bardzo małe pojęcie o emigracji, o tym, co ona stworzyła, o jej możliwościach i odrębnościach, o tym, czym żyje dziesięć milionów Polaków poza granicami Polski (nieraz już Polaków w trzecim pokoleniu...). Oto przez prawie siedem lat wolności emigracja nasza nie potrafiła utworzyć w Kraju własnego ośrodka informacyjnego, własnego klubu, własnej czytelni pism polskich wydawanych na świecie, własnego miejsca spotkań itp. Piszę o tym z goryczą tym większą, że mamy w Polsce dziesiątki rządowych i parlamentarnych ciał i organów powołanych do troski i opieki nad emigracją właśnie. Byłby więc w kraju partner dla takiej inicjatywy.

„Zmierzch emigracji”? To nie jest prawda. Natomiast prawdą jest, że się ta formacja emigracyjna w zasadniczy sposób zmienia, przekształca, że odchodzi starsze, powojenne jeszcze pokolenie, że trzeba „nowego ducha”, nowych pomysłów, nowych inicjatyw.

Jeden z tych pomysłów właśnie zgłaszam: utworzyć Klub Emigracji w Warszawie. Co Państwo o tym sądzicie?

Alina Grabowska
Sekretarz Generalny Stow. Pracowników Rozgłośni Polskiej RWE
(Warszawa - Monachium)
Sekretarz Generalny Stow. na Rzecz Porozumienia Niemiecko-Polskiego
(Monachium)

POLACY W GRUZJI

Na przełomie marca i kwietnia br. w Muzeum Niepodległości w Warszawie miała miejsce wystawa „Polacy w Gruzji” przypominająca na przykładzie kilku zasłużonych rodzin z Tyflisu, Batumi, Suchumi, dzieje tamtejszej Polonii. Zdjęcia, dokumenty i pamiątki udostępnili w większości potomkowie rodzin, często repatriowani w dzieciństwie do Polski.

Oprawę wystawy stanowiły pejzaże z Kaukazu i znad Morza Czarnego oraz portrety autorstwa artystów polskich związanych z Gruzją - Bolesława Nawrockiego oraz Zygmunta Waliszewskiego.

Do organizacji wystawy przyczyniła się również „Wspólnota Polska”.

Przez długie lata Polacy na Kaukazie pozostawali bez kontaktu z krajem. Dopiero od 1995 r. działa Stowarzyszenie Polaków w Gruzji „Polonia”.

Z BESTIARIUSZA I HERBARZA

W dniach od 29 marca do 21 kwietnia br. w Muzeum Okręgowym w Toruniu miała miejsce wystawa Grzegorza Jakubowskiego B.-de Weydenthal „Malarstwo i rysunek z bestiariusza i herbarza”.

Urodzony w Krakowie, od 1981 roku mieszkający we Francji artysta prezentował już swe obrazy i rysunki w wielu krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych. Blisko związany z polskimi instytucjami emigracyjnymi: Biblioteką Polską w Paryżu i Muzeum Polskim w Rapperswilu (od 1986 r. reprezentant we Francji), jest też członkiem Towarzystwa Historyczno-Literackiego i od 1995 r. przewodniczącym reaktywowanego Związku Artystów Polskich we Francji.

Z okazji niedawnej wystawy Grzegorza Jakubowskiego B.-de Weydenthal w siedzibie „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie rozmowę z nim zamieściliśmy w numerze 1/1996 Biuletynu.

(ms)

POLACY W NIEMCZECH I NIEMCY W POLSCE

- tak brzmiał tytuł sesji zorganizowanej w Warszawie na początku kwietnia przez Fundację na Rzecz Porozumienia Polsko-Niemieckiego, upamiętniającej pięciolecie Traktatu o dobrym sąsiedztwie między Polską a Niemcami.

Organizatorzy zaprosili do dyskusji osoby aktywnie uczestniczące w wydarzeniach sprzed lat - polskiego negocjatora Traktatu, Jerzego Sułka i ówczesnego ambasadora RP w Niemczech, Janusza Reitera, panią senator Dorotę Simonides, obserwatorkę funkcjonowania postanowień Traktatu, reprezentującą Polskę w międzynarodowych gremiach omawiających sprawy mniejszości narodowych oraz przedstawicieli Polaków w Niemczech (Janusz Marchwiński, przewodniczący Rady Polskiej w Niemczech i Andrzej Szulczyński, KIK z Berlina) i Niemców w Polsce (senator Gerhard Bartodziej). Dyskusję z prawdziwie dziennikarskim nerwem prowadziła Alina Grabowska, stawiając trzy podstawowe pytania: jak do podpisania Traktatu doszło, jakie są jego praktyczne rezultaty i jakie perspektywy na przyszłość.

Mówiąc o tym, jak doszło do podpisania Traktatu, minister Jerzy Sułek stwierdził m.in.: „Wracając do tego okresu nie można zapominać, że jednocześnie z Traktatem o dobrym sąsiedztwie, który stał się potem wzorem dla innych podobnych dokumentów podpisywanych między Polską a krajami sąsiednimi, negocjowano traktat graniczny między Polską a Niemcami. Sprawą ważną był fakt, iż granica na Odrze i Nysie została uznana wcześniej. Mogliśmy więc zająć się spokojnie innymi sprawami. Jedną z najważniejszych była regulacja statusu Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech.”

„O Traktacie się pamięta, gdy nie jest przestrzegany - ocenił praktykę codzienności ówczesny ambasador RP w Niemczech Janusz Reiter. - Z chwilą, gdy działa, jest jednym z najlepszych międzynarodowych aktów państwowych, normujących podstawowe sprawy współżycia obydwu sąsiadujących ze sobą narodów i państw. To się sprawdza w praktyce. Stanowi on drogowskaz po-

stepowania na przyszłość. I jest wynikiem - o czym nie należy zapominać - rozmów i dyskusji z lat osiemdziesiątych, przede wszystkim toczonych przez polską opozycję."

W związku z licznymi skargami dotyczącymi asymetrii w postrzeganiu obu grup, senator Dorota Simonides wyjaśniła, iż nie istnieje przyjęta przez gremia międzynarodowe definicja „mniejszości narodowej”, a jej uznanie jest sprawą wewnętrznego prawodawstwa każdego kraju. W ten sposób funkcjonuje to we wszystkich demokratycznych państwach świata. Można by się natomiast zastanowić, czy nie istnieje potrzeba podpisania również traktatu - przynajmniej w tej części, która dotyczy praw mniejszości - z poszczególnymi landami, ze względu na federalną strukturę państwa niemieckiego.

„Nie przeszkadza nam asymetria w nazwach - stwierdził Andrzej Szulczyński z berlińskiego KIKu - gorzej natomiast, że ani władze niemieckie, ani sami Polacy nie znają litery Traktatu. I to właściwie jest najgorszą przeszkodą w jego codziennym funkcjonowaniu."

Gerhard Bartodziej, reprezentant niemieckiej mniejszości w polskim Senacie, podkreślał dobrą współpracę na płaszczyźnie władz regionalnych i państwowych, i - jak stwierdził - choć Traktat może nie załatwił wszystkich spraw, to wytyczył drogę, z której nie ma już odwrotu. Senator reprezentował jednak koncepcję „mniejszości narodowej” związanej z terytorium geograficznym. „Trzeba żyć tam, gdzie są groby naszych przodków” stwierdził w pewnym momencie, odpierając zarzuty, że łatwo jest być Niemcem w Polsce. „Jeszcze łatwiej w Niemczech” - dodał.

„Do załatwienia mamy coś więcej - stwierdził reprezentujący Radę Polską w Niemczech jej przewodniczący, Janusz Marchwiński - niż liczenie krwinek narodowych. Istnienie mniejszości narodowych w Niemczech jest faktem, nawet jeżeli nie są jako takie uznane. Stanowią one pomost w porozumieniu narodów. Dziś my, Polacy z Niemiec, nie stanowimy obronnej wyspy polskości we wrogim społeczeństwie. Żyjemy w kraju, którego jesteśmy częścią i który dobrowolnie uznaje naszą odrębność. O tym właśnie m.in. mówi Traktat. I to musimy zrozumieć wszyscy”.

To tylko najważniejsze fragmenty wystąpień na wspomnianym spotkaniu, jednym z pierwszych poświęconych omówieniu Traktatu między Polską a Niemcami - w pięć lat po jego podpisaniu.

(J.Kum.)

PROMOCJA KSIĄŻKI KATOLICKIEJ

W połowie kwietnia w sali Sekretariatu Episkopatu Polski odbyła się zorganizowana przez Katolicką Agencję Informacyjną, promocja książek z serii „ŻYWA WIARA”. Seria ta zawiera tłumaczenia najciekawszych pozycji z wydawanej od 30 lat przez wydawnictwo CERT kolekcji „Foi Vivante”.

Wśród wielu zaprezentowanych pozycji zwraca uwagę książka Marie-France Fortin pt. „Jeremiasz prorok”, opisująca wspólne rysy zmagania duchowych proroka i ludzi, proces dojrzewania wiary dzisiejszego chrześcijaństwa. Znaleźć można było też książkę francuskiego dominikanina, Jeana-Rene Bouchet - duszpasterza, patologa, byłego redaktora naczelnego miesięcznika „La Vie Spirituelle”, zmarłego w 1987r. oraz „Zrozumieć Eucharystię” Pierre-Andre Liege, w której autor, znany konferencjonista i rekoлекcjonista zaprasza do refleksji, która pomoże lepiej zrozumieć symbolikę i znaczenie Mszy św.

W promocji wzięli udział: Nicolas Jean Sed OP - dyrektor generalny wydawnictwa Cerf z Paryża, Wojciech Jezienicki OP - dyrektor wydawnictwa „Kairos” z Kijowa, Grzegorz Chrzanowski OP - redaktor serii „Żywa Wiara” oraz Stefan Wilkanowicz - prezes

Fundacji Kultury Chrześcijańskiej „Znak”. Dochód ze sprzedaży książek zostanie przekazany wydawnictwu religijnemu „Kairos” na Ukrainie.

MSz

MALARSTWO I MUZYKA NA LUBELSKIEJ STARÓWCE

14 kwietnia br. w Gmachu Trybunału Koronnego w Lublinie odbył się w ramach programu „Stare Miasto serce Lublina” recital fortepianowy Jerzego Bonia, zorganizowany we współpracy z lubelskim oddziałem Związku Kompozytorów Polskich. Urodzony w Drohobyczu pianista, absolwent Konserwatoriów we Lwowie i Petersburgu, solista Państwowej Filharmonii Lwowskiej, jest obecnie wykładowcą w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie.

Równolegle odbywała się wystawa malarstwa Czesława Kołyszko, artysty pochodzącego z Lidy na Białorusi, absolwenta Republikańskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Mińsku i Szkoły Zawodowej Konserwacji Drewnianej Rzeźby w Mirze. Studia kontynuował on w krakowskiej ASP, gdzie w ubiegłym roku obronił pracę dyplomową. Studiując w Polsce odkrywał świat swych dziadków i ślady własnych korzeni. Ma on na swym koncie wystawy autorskie w Lidzie, Radomiu, Krakowie i Białymstoku.

(ms)

POLACY W RUMUNII

W dniach 22-24 kwietnia 1996 r. w sali Muzeum Śląskiego w Katowicach pod protektorem honorowym JE Jon Grigorescu Ambasadora Rumunii odbyło się sympozjum „Polacy w Rumunii”.

W ramach spotkania trwały wykłady oraz wystawa dotycząca osadnictwa Polaków w Rumunii, folkloru i budownictwa na Bukowinie Rumuńskiej, kopalni soli i Sanktuarium Matki Bożej w Cacica (Kaczyce). Wykłady prowadzili: red. W. Wypusz - impresja filmowa „Polacy na Bukowinie Rumuńskiej”, dr Jan Piotr Babiasz - „Związek Polaków w Rumunii”, dr Anna Mizia - „Osadnictwo Polaków w Rumunii”, mgr Urszula Janicka-Krzywdka - „Tradycja Polska w kulturze ludowej na Bukowinie” oraz ks. dr Jerzy Pawlik - „Kopalnia soli i Sanktuarium Matki Bożej w Cacica (Kaczyce)”. MSz

V MIĘDZYNARODOWE TRIENNALE SZTUKI MAJDANEK '97

Zebrana na Majdanku kolekcja dzieł sztuki współczesnej o tematyce antywojennej i martyrologicznej - plon dotychczasowych konkursów i wystaw - składa się już z 4356 prac artystów z 42 krajów świata. Organizatorzy przyszłorocznej edycji Triennale - Komitet Organizacyjny powołany przez ZPAP-Okręg w Lublinie i Państwowe Muzeum na Majdanku - zapraszają uczestników do zgłaszania prac do 30 września br. Patronat nad Triennale sprawuje UNESCO, Minister Kultury i Sztuki i Wojewoda lubelski.

Wystawa główna MTS odbędzie się w Muzeum na Majdanku w terminie od 8 maja do 30 września 1997 r. W Lublinie odbędzie się z tej okazji wiele imprez towarzyszących - wystaw, koncertów i spektakli teatralnych.

Sekretariat V Międzynarodowego Triennale Sztuki MajdANEK '97 - Droga Męczenników Majdanka 67, 20-325 Lublin; tel. (0-81) 42647, fax: (0-81) 40526.

(ms)

MALOWANE PAPIEREM

W dniach 19 kwietnia-21 maja br. w Galerii Tkackiej „na Jatkach” we Wrocławiu można zwiedzać wystawę prac Marii Diduch - wykonanych rzadką techniką montażu papierów i tkanin z akcentami graficznymi i malarskimi. Zaprezentowany został m.in. cykl „Zima 1940” poświęcony tragedii Katyńskiej, nawiązujący do zachowanych śladów po pomordowanych.

Autorka, absolwentka PWSSP w Łodzi, od 1973 r. mieszka i pracuje w Holandii, poświęcając się dziedzinom malarstwa, grafiki, rysunku, form przestrzennych i instalacji. Ma w swym dorobku artystycznym udział w wielu wystawach zbiorowych i indywidualnych. (ms)



ŚWIATOWY ZJAZD KADETÓW II RP

W dniach 18-19 maja w Warszawie i 20 maja br. w Krakowie odbędzie się V Światowy Zjazd Kadetów II Rzeczypospolitej w 75. rocznicę uczestnictwa kadetów w III Powstaniu Śląskim w 1921 r., organizowany przez Związek Kadetów II RP i Związek Kadetów 1918-1939 w Londynie. W różnych krajach żyje jeszcze przynajmniej 200 kadetów II RP oraz kilkuset członków Koła Junackiej Szkoły Kadetów w Barbarze w Palestynie przy Korpusie gen. W. Andersa.

Organizatorzy przewidują przybycie około 200 osób z kraju i zagranicy. W programie uroczystości oprócz obradów Zjazdu znajdzie się m.in. odwiedzenie miejsc pamięci narodowej w Warszawie i Krakowie, Msza Św. w Archikatedrze Warszawskiej w intencji dowódców, wychowawców i wychowanków KK II RP oraz uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza. (ms)



UWIERZYĆ W SIEBIE

W MEN-owskiej „Bibliotece wychowawcy” ukazała się książka Marka Konopczyńskiego pt. „Twórcza resocjalizacja”. Pozytywnie wydały Editions Spotkania.

- Ta książka wzięła się m.in. z potrzeby wyjaśnienia, czemu efekty pomocy niedostosowanej młodzieży są tak mało widoczne - mówił autor. Jego zdaniem naprawić drugiego człowieka można jedynie dzięki daniu mu wiary w siebie. - Jesteśmy uczeni szukania w człowieku, zwłaszcza niedostosowanym do społeczeństwa, jego ułomności.

Marek Konopczyński jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kierował studiami podyplomowymi z zakresu resocjalizacji w warszawskiej Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej, był dyrektorem departamentu opieki, wychowania i kultury fizycznej w MEN. Obecnie Sekretarz Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. MSZ



REPATRIACJA POLAKÓW Z KAZACHSTANU

W Polsce prawdopodobnie osiedzi się w tym roku około stu rodzin (500 osób) Polaków z Kazachstanu, których powroty do kraju będą miały charakter indywidualny. Przy ich osiedlaniu swą pomoc zaoferowało 500 samorządów gminnych.

Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów rekomendował Radzie Ministrów dokument „Zasady polityki państwa w sprawach repatriacji”, w tym projekt zmiany instrukcji dotyczącej trybu udzielania wiz przez polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne i urzęd-

dy konsularne. Dzięki nowym rozwiązaniom prawnym Polacy z Kazachstanu uznani za repatriantów będą nabywać obywatelstwo Polskie z mocy prawa.

W przyszłym roku na cele repatriacji Polaków z Kazachstanu powinny się znaleźć pieniądze w budżecie państwa. W tej chwili pomoc udzielana jest dzięki funduszom Senatu i dobrowolnym datkom samorządów lokalnych. (ms)



RODZINY Z KAZACHSTANU W POLSCE

Do końca ubiegłego roku najwięcej (32) zezwoleń na pobyt stały dla Polaków z Kazachstanu wydał wojewoda szczeciński, w Katowickim wydano ich 20, w Gdańskim i Wrocławskim po sześć, w Warszawskim i Bydgoskim po trzy. W połowie marca kolejne trzy rodziny z Kazachstanu przyjęły gminy woj. szczecińskiego - Police, Chojna i Rewal (wcześniej - Szczecin, Stargard Szczeciński i Gryfino).

* * *

Państwo Stanisława i Feliks Mostowiczowie są potomkami polskich zesłańców w Kazachstanie. Do Warszawy przyjechali z córką 16 marca br. na zaproszenie gminy Ursynów, której burmistrzem jest p. Stanisław Faliński. Błyskawicznie, bo już 21 marca, zapadła decyzja wojewody o potwierdzeniu ich obywatelstwa. Chwilowo zamieszkali w mieszkaniu wynajętym przez gminę i zaopatrzonym przez ursynowskie firmy. Niedługo mają otrzymać mieszkanie na Moczydło. Pan Stanisław Mostowicz przed kilku laty miał swą wystawę we „Wspólnocie Polskiej” w Warszawie. (ms)

* * *

Z końcem grudnia ubiegłego roku przyjechała na stałe do Polski rodzina Kamińskich z Koksztetu (p. Walentyna - księgowa, p. Leonid - kierowca i ich dwie córki: 11-letnia Swietłana i 15-letnia Olga). Zostali oni zaproszeni przez p. Stanisława Gajdę, biznesmena z Łodzi, który notarialnie zapewnił im domek, pracę i opiekę lekarską, co gwarantowało im otrzymanie karty stałego pobytu. Zanim jednak dopełnili wszystkich formalności w Kazachstanie, zapraszający zmarł, a spadkobierczyni majątku nie czuła się na siłach wypełnić woli ojca. Pozostawieni własnemu losowi państwo Kamińscy początkowo na zaproszenie pracowników zatrzymali się w biurze firmy w Leśnej Podlaskiej. Dzięki „Wspólnocie Polskiej” w Krakowie i radnej Niepołomic A. Ślusarek w bardzo krótkim czasie otrzymali mieszkanie i opiekę w gminie Świątniki Górne, której wójt Leszek Batko natychmiast pospieszył z pomocą. Na razie rodzina mieszka w wynajętym na 3 lata domu. Obie córki uczęszczają do szkoły, natomiast rodzicom władze gminy gwarantują pracę po otrzymaniu przez nich kart stałego pobytu. Krakowski Oddział „Wspólnoty Polskiej” udzielił rodzinie pomocy finansowej na zagospodarowanie i zorganizował do czasu podjęcia pracy lekcje języka polskiego.

Rada Gminy wystosowała apel do władz i mieszkańców sąsiednich gmin o pomoc finansową w zakupie domku dla państwa Kamińskich. Nr konta: Bank Spółdzielczy Oddział w Świątnikach Górnych 93533-1212-3211-2 (hasło „Kamińscy”). (P.Z.)

Publikujemy Apel Rady Gminy Świątniki Górne z sesji dn. 28 lutego br.

**APEL W SPRAWIE POMOCY DLA POLAKÓW
ZAMIESZKAŁYCH NA TERENIE BYŁEGO ZWIĄZKU
SOWIECKIEGO**

Rada Gminy Świątniki Górne w województwie krakowskim wzywa Rady wszystkich Gmin w Polsce, aby w trybie pilnym podjęły uchwały zobowiązujące wójtów, burmistrzów i prezydentów miast

- do podjęcia natychmiastowych działań mających na celu sprowadzenie Polaków z Rosji i byłych republik Związku Sowieckiego do Ojczyzny. Jest to jeden z bolesnych problemów narodowych i nie możemy jako społeczeństwo udawać, że on nie istnieje. Polacy mieszkający w Kazachstanie czy na Syberii zostali przymocowani z Polski deportowani z rozkazu Stalina i obowiązkiem patriotycznym i moralnym III Rzeczypospolitej jest naprawienie tej krzywdy o wymiarze historycznym wyrządzonej naszym współbraciom. A jedynie realnym i chociaż częściowym zadośćuczynieniem za tułaczy los może być zorganizowanie sprowadzenia do kraju tych, którzy tego powrotu pragną i postanowią wrócić. Dalsze zaniedbywanie tego problemu zbliża nas do haniebnej sytuacji, w której Niepodległa Polska pozostawia bez nadziei na powrót, na łasce ciężkiego losu i jeszcze cięższego wynarodowienia tych Polaków, którzy tam ocaleli. A skoro dotychczas żaden z Sejmów nie rozwiązał w skali kraju - przeto proponujemy:

1. Niech Rady Gmin w całej Polsce uchwalą, że przyjmą przynajmniej po jednej osobie, lub rodzinie, gwarantując sprowadzonym mieszkanie i pracę.
2. Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast niech praktyczną mobilizacją organizacyjną wykażą siłę i przydatność Samorządów Lokalnych do rozwiązywania ogólnonarodowych spraw.

Rada naszej gminy przekonała się, że jest to możliwe.

Z inicjatywy Wójta przyjęliśmy w lutym niemal z dnia na dzień rodzinę pp. Kamińskich z Kazachstanu. A to doświadczenie podpowiada nam też, z którą zwracamy się do wszystkich polskich gmin: że oto wraz z problemem Polaków na Wschodzie, przed ideą Samorządu jako zasady ustrojowej naszego Państwa - pojawił się moment etycznej weryfikacji i szansa ukazania w czynach ustrojowej siły Samorządu. Tę szansę widzimy i apelujemy o jej zrealizowanie. Mamy nadzieję, że nie do końca zostało przez społeczeństwo zapomniane poczucie solidarności i godności narodowej, które przecież są niezbywalnymi częściami naszej polskiej tożsamości. Apel niniejszy Rada Gminy podejmuje w trybie uchwały zobowiązującej wójta gminy do jej rozpowszechnienia.

Jerzy Leszek Batko, Wójt Gminy Świątniki Górne
Marian Żyła, Przewodniczący Rady Gminy Świątniki Górne

ODEJŚCIE EMIGRANTA

W piątek 15 marca br. na cmentarzu w Bydgoszczy odbył się pogrzeb **Tadeusza Nowakowskiego**, emigracyjnego pisarza i publicysty, działacza niepodległościowego. Polacy znali go przede wszystkim jako radiowego „Reportera Papieża”, który towarzyszył Ojcu Świętemu w podróżach po wszystkich kontynentach, a także jako publicystę i niezrównanego gawędziarza w cyklu audycji RWE „Przy kawiarnianym stoliku”. Tadeusz Nowakowski pracował bowiem w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa od pierwszej chwili, od dnia inauguracji 3 maja 1952 roku. I był typowym emigrantem politycznym, uznanym przez PRL za „wroga ludu”. Przez kilkadziesiąt lat jego książki były w Kraju zakazane. Jeszcze w roku 1981 nazwisko Tadeusza Nowakowskiego obłożone było zapisem cenzury i wolno było wymieniać je tylko w niskonakładowych opracowaniach naukowych. A jednak redakcja „Tygodnika Powszechnego” przeprowadziła z nim wywiad w Paryżu, a jednak przy głośnikach gromadziły się miliony słuchaczy, a jednak jego utwory literackie drogą podziemną docierały do Polski... I gdy po raz pierwszy, po latach, mógł do

ojczyzny przyjechać - był w niej osobą powszechnie znaną, mimo dziesiątków lat fizycznej nieobecności. Miasto Bydgoszcz obdarzyło go tytułem Honorowego Obywatela (podobnie Olsztyn), a Prezydent Lech Wałęsa przyznał Tadeuszowi Nowakowskiemu Komandorię Orderu Polonia Restituta z Gwiazdą. Był jednak nie tylko pisarzem i dziennikarzem - ale bardzo aktywnym emigracyjnym działaczem. Swego czasu pełnił funkcję przewodniczącego polskiego Pen Clubu in Exile, w Londynie został sekretarzem Światowego Związku Polaków za Granicą, sekretarzem Rady Naczelnej NID i Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. W Niemczech, do ostatnich chwil swego życia pełnił funkcję Prezesa Stowarzyszenia i Fundacji na Rzecz Porozumienia Niemiecko-Polskiego w Monachium i w Warszawie, Przewodniczącego Polskiego Forum w RFN oraz w niemal „rodzimej” już Bawarii - Prezesa Związku Organizacji Polskich. Był laureatem wielu nagród polskich (emigracyjnych) i europejskich. Z tych ostatnich bardzo wysoko cenił sobie Nagrodę im. Karla Wolfskehla, którą przyznaje Bawarska Akademia Sztuk Pięknych właśnie twórcom - emigrantom, pisarzom na uchodźstwie. W uzasadnieniu swej decyzji Bawarska Akademia napisała wtedy o Nowakowskim, że jest to „europejski bojownik o porozumienie narodów”.

Wraz z odejściem Nowakowskiego odchodzi od nas kolejny Polak-Emigrant, który odgrywał na tej emigracji szczególną rolę łącznika z krajem osiedlenia. Po przyjeździe do Niemiec we wczesnych latach pięćdziesiątych Tadeusz Nowakowski wszedł w elitarne, wpływowe kręgi pisarzy, artystów i polityków o poglądach antykomunistycznych i antytotalitarnych, których jednocześnie łączyło przekonanie o konieczności budowania wspólnej Europy, Europy bez podziałów narodowościowych lub rasowych. Do przyjaciół Tadeusza Nowakowskiego należeli ludzie, których nazwiska stały się z biegiem lat bardzo znane, jak prezes zachodniemieckiego Pen Clubu Carl Amery, urodzony w Polsce więzień sowieckich łagrów pisarz Horst Bienek i inni dziennikarze i pisarze. Sam Tadeusz Nowakowski współpracował blisko nie tylko z prasą emigracyjną, ale także z prasą i telewizją niemiecką i mógł być dzięki temu nieoficjalnym rzecznikiem polskich spraw w Niemczech i wpływać tu na opinię o naszym Kraju.

Niewątpliwie, powoli kończy się teraz pewna epoka polskiej emigracji politycznej, która nie powróciła do Kraju po wojnie ze względu na swoje otwarte, antykomunistyczne przekonania - ale potrafiła zbudować prawdziwe „bastiony polskości” na Zachodzie.

Jej zasług dla Ojczyzny nie sposób przecenić.

Allna Grabowska

PRZEDSTAWICIELE RODZINY DOMEYKÓW W POLSCE

Najbardziej znaną z polskości i w sposób oczywisty kojarzącą się z naszym krajem postacią w Chile pozostaje do dziś **Ignacy Domeyko**, który przeżył tam około 50 lat (1838-1879). Był człowiekiem wszechstronnie wykształconym, absolwentem Uniwersytetu Wileńskiego, Wyższej szkoły Górniczej w Paryżu i Sorbony. Filomata, przyjaciel Mickiewicza (Żegota w II cz. „Dziadów”), zasłynął jako wielki uczony, nazwany „ojcem górnictwa i mineralogii w Chile” (stworzył pierwszą mapę geologiczną tego kraju, opracował podręcznik mineralogii). Ponadto był współtwórcą i wieloletnim rektorem tutejszego Uniwersytetu, a także znanym i poważanym obrońcą Indian i niestrudzonym podróżnikiem. Podczas pogrzebu I. Domeyki prezydent pań-

stwa J. Balmaceda powiedział: „Zdobycie tego męża są własnością całej ludzkości...” Jego imię trwa w nazewnictwie geograficznym: jest pasmo górskie Cordillera Domeyko, jest Puerto Domeyko, są liczne ulice, place, nawet kopalnia jego imienia.

W 1992 r. z inicjatywy Ambasadora RP p. Zdzisława Ryna powstało Zjednoczenie Polskie w Chile im. Ignacego Domeyki, które liczy ponad 100 osób i jest jedyną posiadającą status legalny organizacją polską w Chile.

Aktualnie Polonia chilijska liczy w sumie około tysiąca osób, które najczęściej żyją w mieszanych polsko-chilijskich rodzinach. Największym skupiskiem Polonii jest Santiago de Chile - zamieszkuje tu około 90 proc. osób polskiego pochodzenia. Najwybitniejszymi przedstawicielami tej Polonii jest wielka dynastia Domeyków, potomków Ignacego i Enriquetę Sotomayor. Z ich czworga dzieci tylko jedno założyło rodzinę, ale z niej właśnie wywodzi się około 180 potomków. W Santiago de Chile żyje jeszcze rodzona wnuczka wielkiego Domeyki, 93-letnia p. Anita Domeyko de Salazar.

Do rodzinnej tradycji Rodziny Domeyków należą wizyty w Polsce - Ojczyźnie sławnego przodka. W dniach 26-30 marca br. p. Jorge Domeyko, architekt z wykształcenia (prawnuk Ignacego, syn Casimira - geologa i Hortensji Perez) po zwiedzeniu Wilna zawitał po raz pierwszy w życiu do Kraju w towarzystwie żony Macareny i czterech studiujących synów. Goście odwiedzili Warszawę i Kraków. Pani Maria Macarena Agüero Garces, pochodząca z jednej z najznamienitszych rodzin chilijskich, dzieląc się wrażeniami na temat bogatego dziedzictwa kulturalnego rodziny Domeyków stwierdziła, że takie pochodzenie obliguje do kultywowania polskich tradycji, kształcenia się i godnego reprezentowania założyciela rodu. W rodzinie tej darzy się ogromnym kultem muzykę Chopina i wiersze Mickiewicza. Znany dom Domeyków przy ulicy Quito w starej dzielnicy Santiago jest nie tylko biograficznym muzeum polskości, ale również sanktuarium polskiej duchowości. Kolejni potomkowie z petyzmem przechowują pamiątki po Ignacym (m.in. obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, który Domeyko przywiózł do Chile podróżując z nim z Europy przez 4 miesiące), przekazujące barwną historię jego życia.

Pobyt w Polsce Państwa Domeyków z podróży turystycznej przekształcił się niemal w wizytę oficjalną. W gmachu Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zaprezentowano wystawę poświęconą Ignacemu Domeyce, którą otworzył minister Stanisław Żelichowski, obecny był również p. Krzysztof Szamałek - podsekretarz stanu, główny geolog Polski oraz p. M. Ziółkowski - dyrektor CESLI oraz L. Smolińska i M. Sroka - autorzy filmu „Grande Educator” poświęconego Domeyce. Na spotkaniu we „Wspólnocie Polskiej” prezes prof. Andrzej Stelmachowski zaprezentował Gościom tablicę upamiętniającą ich przodka, ufundowaną z okazji 500-lecia odkrycia Ameryki. Rodzinę Domeyków przyjął również w Pałacu Namiestnikowskim prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, a na spotkaniu z p. Krzysztofem Chwalibogiem - prezesem Stowarzyszenia Architektów Polskich - goście mieli okazję zapoznać się ze zniszczeniami i odbudową Warszawy. Ambasador Republiki Chile JE Sergio Fernandez Aguayo uczcił pobyt rodziny Domeyków wydaniem przyjęcia z udziałem przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki oraz środowisk współpracujących profesjonalnie z krajami Ameryki Łacińskiej: m.in. Fundacji Domeyki i CESLI.

Nina Marczevska

400 LAT STOLICY

W związku z uroczystymi obchodami 400-lecia Warszawy, w dniu 28 kwietnia, w siedzibie Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II-go, odbyło się przedstawienie pt. „400 lat Stolicy - historia opowiadana piosenką”, cz.I lata 1596-1918, cz.II lata 1918-1996. Spektakl został przygotowany przez młodzież, skupioną przy Stowarzyszeniu, pod kierunkiem pedagogów i pokazany był w kilku terminach.

Cały dochód z przedstawienia przekazano na rzecz Domu Polskiego Dziecka w Podbrodziu na Litwie. Na przedstawienie przyjechała zaproszona przez organizatorów grupa dzieci z w/w Domu Dziecka.

MSz



FESTIWAL POEZJI MARII KONOPNICKIEJ

Tegoroczny V Festiwal Poezji Marii Konopnickiej odbędzie się w dniach 15-18 sierpnia br. w Przedborzu i Górach Mokrych (termin nadsyłania zgłoszeń - 30 czerwca br.). Od bieżącego roku impreza odbywać się będzie odrębnie dla wykonawców krajowych (maj) oraz zagranicznych (sierpień). Warunkiem uczestnictwa jest wykonanie wybranego utworu poetki w języku polskim (recytacja) lub wykonanie do tekstu poetyckiego utworu muzycznego w języku swego kraju.

Komitety Organizacyjne Festiwalu przygotowujące uczestników działają w różnych krajach Europy, Ameryki i Azji. W dotychczasowych spotkaniach brała udział młodzież szkolna z wielu krajów Europy. Rokrocznie przyjeżdżają uczestnicy ze Szkoły Średniej im. Marii Konopnickiej ze Lwowa, ze szkół im. A. Mickiewicza z Kijowa i Wilna oraz młodzież skupiona w kole teatralnym przy Polskim Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym w Czeskim Cieszynie. Ciekawą grupę stanowią biorący udział w Festiwalu studenci uczący się języka polskiego na Uniwersytecie Sztokholmskim i Bukaresztańskim, którzy przyjeżdżają ze swoimi wykładowcami. Młodzież z Uniwersytetu w Ankarze recytowała utwory Marii Konopnickiej przełożone na język turecki.

Mile widziana jest pomoc finansowa i ufundowanie nagród książkowych dla laureatów Festiwalu. Odpowiadając na apel Organizatorów Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przeznaczyło na ten cel „Historię dla Piotra” oraz „Dziela” A. Mickiewicza (po 10 egzemplarzy).

Światowy Festiwal Poezji M. Konopnickiej, 97-566 Góry Mokre, woj. piotrkowskie, tel. (0-44) 81 22 61-5 w. 26; fax: (0-44) 81 21 80. Numer konta BGŻ Piotrków Tryb. 859002-959340-345-1612.



MEDIA W TARNOWIE

W dniach 29 maja - 2 czerwca 1996 r. w Tarnowie, pod patronatem Marszałka Senatu RP i Ministerstwa Kultury i Sztuki, odbędzie się IV Światowe Forum Mediów Polonijnych.

Tematem spotkania ma być rola mediów polonijnych w utrzymywaniu więzi pomiędzy ośrodkami polonijnymi, a krajem oraz w promocji Polski na świecie. Imprezie towarzyszyć będą także DNI TARNOWA, na których obecni dziennikarze i przedstawiciele środowisk biznesu mogą zapoznać się z dorobkiem i kulturą regionu.

W roku 1996 organizatorem Światowego Forum Mediów Polonijnych jest Tarnowska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.

MSz

ŚLADAMI ODKRYĆ POLAKÓW

W maju br. The Explorers Club - Oddział Polski, zaplanował wyprawę do Peru - śladami odkryć Polaków, w której udział weźmie grupa dziennikarzy i turyści, w sumie - około 25 osób.

W programie organizatorzy przewidują spotkanie w ambasadzie RP, na które mają być zaproszeni zasłużeni dla Peru Polacy, m.in.: pp.Roztworowscy, pp.Habichowie, p.Potocki, pp.Dunin-Borkowscy, pp.Axentowiczowie.

Jednocześnie z terminem wyprawy zbiegają się trzy ważne rocznice: 20-lecie odnalezienia dawnej stolicy Inków - Vil Cambamba, 15-lecie odkrycia przez Polaków najgłębszego kanionu świata - Colca oraz 130-lecie bitwy (2 maja 1866), w której brał udział Ernest Malinowski (tablica ku jego pamięci подарowana przez RP, zostanie odsłonięta 2 maja w twierdzy Real Felipe w Callao).

Organizatorami wyprawy są: The Explorers Club - Oddział Polski i Sport Tourist.

MSz

WAKACJE W POLSCE

Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta w Chojnicach zaprasza polonijne dzieci i młodzież w wieku 10-18 lat na wakacyjny kurs języka polskiego i kultury polskiej, w terminie 1-15 lipca br. (koszt 500 DM).

Organizatorzy oferują możliwość wypoczynku w prawdziwie rodzinnej i serdecznej atmosferze (zakwaterowanie u polskich rodzin), w mieście położonym wśród najpiękniejszych jezior i lasów, na pograniczu Borów Tucholskich i Zaborza.

W czasie pobytu przewidziana jest nauka języka polskiego na poziomie stopnia zaawansowania grupy (wysoki poziom gwarantowany przez fachową kadrę) oraz bogaty program wypoczynkowy i rekreacyjny (jeziora, lasy, jazda konna, przejażdżki rowerowe, żeglarstwo, tenis itd.), a także zwiedzanie miast północnej Polski, związanych z historią kraju.

Informacje i zapisy: Katolickie L.O. im. R. Traugutta, ul. Grunwaldzka 1, 89-600 Chojnice; tel. 0531 77087.

Z PRASY

BIAŁORUŚ

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski 30 marca spotkał się w polskim konsulacie w Brześciu z przedstawicielami białoruskiej opozycji parlamentarnej. Na spotkanie zaproszeni zostali m.in. wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Hienadz Karpienka z frakcji „Akcja Obywatelska”, przewodniczący tej frakcji i partii Stanisław Bahdankiewicz, przewodniczący parlamentu poprzedniej kadencji, obecny deputowany Stanisław Szuszkiewicz, lider Białoruskiej Socjaldemokratycznej „Hramady” Mikołaj Statkiewicz, b. ambasador w Warszawie Hryhoryj Taraziewicz oraz przewodniczący Związku Polaków Białorusi Tadeusz Gawin. (Według PAP na spotkanie z Aleksandrem Kwaśniewskim nie został zaproszony Zianon Paźniak, lider Białoruskiego Frontu Narodowego).

Na spotkanie z polskim prezydentem przybyli nie tylko goście zaproszeni przez Aleksandra Kwaśniewskiego, ale także dwóch wiceprzewodniczących parlamentu: Wasilij Nowikau z frakcji komunistów i Juryj Małumau z proprezydenckiej frakcji „Zgoda”; pojawili się oni z inicjatywy prezydenta Łukaszenki, który chciał, „aby polski prezydent był jak najlepiej poinformowany o białoruskich problemach”.

Nieoczekiwana inicjatywa prezydenta Łukaszenki uzupełnienia listy gości swoimi zwolennikami nie zaskoczyła białoruskiej opozycji - podała w korespondencji z Mińska agencja PAP. „Można było przewidzieć, że Łukaszenka przyśle na spotkanie z polskim prezydentem swoje „oczy” i „uszy”. Jeszcze bardziej żenujące jest to, że osoby te zgodziły się na rolę nieproszonych gości i nie wyglądało na to, aby czuły się zawstydzane” - powiedział dziennikarzem Hienadz Karpienka.

1996.03.31, PAP

Wiadomości Ośrodka Studiów Wschodnich nr 64, 1 kwietnia 1996 r.



„W białoruskiej polityce zagranicznej kierujemy się zasadą, że stosunki z sąsiadami traktujemy priorytetowo. Niestety, w ostatnim roku nasze stosunki z Polską trochę się skomplikowały. Przy-

czyną tego była najprawdopodobniej kampania wyborcza w Polsce, która wpłynęła na postawę b. prezydenta Wałęsy. Mam nadzieję, że z Kwaśniewskim znajdziemy wspólny język i przyjacielskie stosunki zostaną odbudowane” - powiedział w wywiadzie dla agencji RIA prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka po podpisaniu 2 kwietnia rosyjsko-białoruskiego układu o utworzeniu Stowarzyszenia Suwerennych Republik.

Mówiąc o szlaku tranzytowym przez Polskę, białoruski prezydent podkreślił, że „przeszkody powstałe na drodze budowy połączenia tranzytowego z Białorusi do Kaliningradu mają charakter ekonomiczny”. Podkreślił, że „port w Kaliningradzie, dzięki bliskim związkom Białorusi z Zachodem, dostanie nowy impuls do rozwoju i będzie ważnym konkurentem dla polskiego portu morskiego w Gdańsku”.

Wiadomości Ośrodka Studiów Wschodnich nr 66, 3 kwietnia 1996 r.



Jako „poważne uchybienie ze strony Europy Zachodniej” oraz „straszną pomyłkę Polski” ocenił minister obrony RP Stanisław Dobrzański sytuację zaistniałą na Białorusi. Jego zdaniem „Polska przez cztery lata nie zrobiła najmniejszego gestu w stronę Mińska, więc Białorusini, którzy nie mają tradycji państwowości, doszli do wniosku, że nie ma innego wyjścia niż integracja z Rosją” - podała 3 kwietnia TV ORT, powołując się na AFP.

1996.04.03, TV ORT

Wiadomości Ośrodka Studiów Wschodnich nr 67, 4 kwietnia 1996 r.



Podczas konferencji prasowej w Mińsku prezydent pochwalił szefa białoruskiej telewizji Siergieja Kisielowa za to, że „uniemożliwił ekipie Telewizji Polskiej dokonanie fałszerstwa”. Kisielow poinformował prezydenta, że Telewizja Polska zamierzała wmontować materiał z poprzedniej akcji protestacyjnej (z 24 marca) do relacji z 2 kwietnia, „aby stworzyć wrażenie, że w demonstracji uczestniczyło więcej osób”.

Wiadomości Ośrodka Studiów Wschodnich nr 68, 5 kwietnia 1996 r.

Rosja-Białoruś-Polska. Historia

POLSKA OSKARŻONA O EKSTERMINACJĘ
PRAWOSŁAWNYCH

Przymusowa polonizacja Białorusinów w okresie międzywojennym i represje polskich partyzantów wobec ludności prawosławnej były tym samym, co zbrodnia katyńska - głosi artykuł w jednej z moskiewskich gazet.

Rosyjska „Niezwisimaja Gazeta” opublikowała we wtorek artykuł, którego autor, Maksim Szewczenko, dowodzi, że nie tylko Niemcy i Związek Radziecki dopuszczały się w XX wieku zbrodni przeciwko ludzkości. Swoją historię przestępstw - według niego - ma także Polska.

Maksim Szewczenko ubolewa nad dzisiejszą - jak to określa - polityką podwójnych standardów, która pozwala przemilczeć przestępstwa Polaków: „Dlaczego jednocześnie z pomnikiem w Katyniu nie wzniesie pomnika w zachodniobiałoruskich wsiach (Białorusinom, pomordowanym przez polskich partyzantów)? Czy ponownie powiedzą nam, że krew białoruskich chłopów nie warta jest krwi polskich rycerzy?”.

„Historyczna pamięć Białorusinów, zwłaszcza mieszkańców zachodnich obwodów przyłączonych do ZSRR w 1939 roku, przechowuje swoją, odmienną od przyjętej w Europie, ocenę polskiego państwa” - stwierdza Szewczenko i wylicza listę krzywd, doznanych przez Białorusinów. Zaczyna się ona od powstania styczniowego w 1863 roku, które - według autora publikacji - „rozpoczęło się od zlikwidowania przez powstańców ludności prawosławnej i powieszenia prawosławnych duchownych”.

Szewczenko sugeruje, że władze II Rzeczypospolitej prowadziły politykę eksterminacji ludności niepolskiej i niekatolickiej. Nie wiele lepsze - jego zdaniem - były władze PRL: przed II wojną światową „prawosławni (niechęciani obywatele) stanowili ok. 20 proc. ludności. Kolejne 15 proc. stanowili Żydzi... DZISIAJ Polska jest praktycznie jednonarodowa” - pisze Szewczenko, nie podając jednak, że wraz z mniejszościami narodowymi od Polski odeszła 1/3 jej przedwojennego terytorium.

Przedwojenna Polska - pisze autor publikacji w „Niezwisimej Gazecie” - „była pierwszym narodowosocjalistycznym państwem w Europie” i dlatego „prześladowania religijne podniesiono tam do rangi polityki państwowej”. Szewczenko utrzymuje, że prawosławni uciekali z Polski do nazistowskich Niemiec, czym też tłumaczy fakt pojawienia się w zachodniej Polsce prawosławnych świątyni.

AKAN, PAP

„Życie Warszawy” z 27 marca 1996 r.

LITWA

Polska i Litwa będą ze sobą współpracować i wzajemnie sobie pomagać we wszystkich staraniach związanych z członkostwem w Unii Europejskiej, NATO i Środkowoeuropejskim Porozumieniu o Wolnym Handlu (CEFTA) - zadeklarował prezydent RP Aleksander Kwaśniewski 5 marca w Wilnie.

Prezydenci obu państw - Algirdas Brazauskas i Aleksander Kwaśniewski - podpisali deklarację o intensyfikacji współpracy między Litwą i Polską. Podczas rozmów z prezydentem Brazauskasem Aleksander Kwaśniewski uzyskał zapewnienie, że polscy biznesmeni na Litwie nie będą traktowani na równi z biznesmenami

z krajów Unii Europejskiej, uzyskają dostęp do rynku kapitałowego oraz możliwość nabywania ziemi.

* * *

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, w uznaniu zasług dla stosunków polsko-litewskich, został udekorowany przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego najwyższym polskim odznaczeniem - Orderem Orła Białego. Prezydenta RP odznaczono Orderem Witolda Wielkiego.

Brazauskas podkreślił, że i Polska i Litwa wiążą swoje bezpieczeństwo z NATO i pragną, by stworzono im polityczne możliwości wstąpienia do tej organizacji. Przypomniał o znaczeniu, jakie Litwa przywiązuje do przyłączenia się do porozumienia CEFTA.

Dla władz polskich priorytetem w dziedzinie gospodarczej będzie zawarcie z Litwą jeszcze w tym roku umowy o wolnym handlu - powiedział prezydent RP.

1996.03.05, PAP

Wiadomości Ośrodka Studiów Wschodnich nr 46, 6 marca 1996 r.

Litewski Sejm za poprawką do konstytucji
ZIEMIA DLA CUDZOZIEMCÓW

Litewski parlament zdecydowaną większością głosów (114 - za, 12 - przeciw) poparł poprawkę do konstytucji zezwalającą cudzoziemcom i osobom prawnym na kupno ziemi. Przyjęcie tego zapisu wymaga powtórnego głosowania, które odbędzie się w czerwcu. Posłowie zaakceptowali też program nowego rządu Mindaugas Stankevičiusa, którego głównym celem ma być stworzenie sprzyjających warunków do rozwoju biznesu i inwestycji zagranicznych na Litwie.

Decyzję podjęto pod pewnym naciskiem Unii Europejskiej, z którą Litwa w ubiegłym roku parafowała umowy stowarzyszeniowe. Zgodnie z projektem ustawy zasadniczej grunty będą mogły kupować obywatele państw G-24 (grupy najbardziej rozwiniętych krajów świata) oraz CEFTA (Środkowoeuropejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu). Jak powiedział „Rzeczypospolitej” poseł Vytautas Pleckaitis, uczestniczący w pracach komisji przygotowującej ustawę, pozwolenie na zakup ziemi przez obywateli państw CEFTA wprowadzono dzień po wizycie prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego na Litwie. Prezydent Algirdas Brazauskas zapewnił Kwaśniewskiego, że skorzysta z weta przy uchwalaniu ustawy zasadniczej, jeśli nie uwzględni ona interesów polskich inwestorów.

Część prawicowych posłów ostro występowała jednak przeciw sprzedaży ziemi zagranicznym inwestorom, twierdząc m.in., że Wileńszczyznę „rozkupią Polacy”.

Zjednoczone siły opozycji głosowały też przeciw programowi nowego rządu utworzonego przez lewicową Litewską Demokratyczną Partię Pracy, argumentując, że jest mało konkretny i nie ma w nim elementów pozwalających przezwyciężyć kryzys. Premier Stankevičius w sejmowym przemówieniu jako jeden z pierwszych kroków nowego gabinetu zapowiedział znalezienie środków finansowych na spłacenie długów Litwy zaciągniętych wobec rosyjskiego concernu paliwowego Gazprom.

W nowym gabinecie ministrem budownictwa została Aldona Baranaušienė, która - jak powiedziała „Rz” - ma w litewskim państwie wpisaną narodowość polską.

Maja Narbutt z Wilna
„Rzeczpospolita”, 20 marca 1996 r.

PREZYDENT BRAZAUSKAS O ZWIĄZKU POLAKÓW NA LITWIE

„Kierownictwo Związku Polaków na Litwie usiłuje być sędzią prezydentów Polski i Litwy i wyrokować czy postępują słusznie czy też nie” - powiedział 4 kwietnia prezydent Litwy Algirdas Brazauskas w wywiadzie dla wileńskiego Radia znad Wilii.

Prezydent ocenił negatywnie postawę działaczy Związku, którzy - jego zdaniem - nie czytali uważnie polsko-litewskiego traktatu o przyjaźni i dobrych stosunkach. (Brazauskas odniósł się do wypowiedzi przewodniczącego ZPL Ryszarda Maciejki na zakończeniu 23 marca VI Zjazdu tej organizacji społecznej, że rezultaty wizyt polskich przywódców na Litwie nie mają odbicia w praktyce, ponieważ - według prezesa ZPL - sytuacja 300-tysięcznej mniejszości polskiej po tych wizytach zamiast poprawić - pogarsza się).

Brazauskas pozytywnie ocenił rezultaty wizyty prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na Litwie (5-6 marca), podkreślając, iż uregulowanie stosunków z Polską jest jednym z istotnych osiągnięć polityki zagranicznej Litwy i przypominając, że należy włożyć więcej wysiłku w praktyczną realizację ok. 50 umów i porozumień zawartych między Polską i Litwą.

1996.04.04, PAP

Wiadomości Ośrodka Studiów Wschodnich nr 68, 5 kwietnia 1996 r.



OBAWY POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI (Sejm Litwy rozszerza granice Wilna)

Tereny podwileńskich wsi, położone na obszarze ponad 10 tys. ha, będą włączone do Wilna - postanowił w środę [24 kwietnia br.] litewski Sejm. Przeciwko ustawie protestują posłowie frakcji polskiej, uważając, że jest ona niekorzystna dla Polaków mieszkających w okolicach Wilna. Ich oburzenie budzi również zarządzenie ministra oświaty, który zdecydował, że we wszystkich szkołach - również z polskim językiem wykładowym - wszelkie napisy muszą być wyłącznie w języku litewskim.

Przeciwnicy ustawy, głównie Polacy stanowiący w rejonie wileńskim ok. 70 proc. ludności, uważają, że powiększenie miasta poprzez wchłonięcie terenów rolniczych jest nieuzasadnione. Już w tej chwili obszar Wilna wydaje się większy niż jego potrzeby i możliwości zabudowy. Tablice z napisem „Vilnius” widać przy biegących przez lasy drogach, kilka kilometrów przed pierwszymi zabudowaniami. Nie wykorzystanych jest wiele terenów w centrum miasta.

Problem tzw. Wielkiego Wilna dzieli Polaków i Litwinów. Obie strony zarzucają sobie jego upolitycznianie. Zwolennicy powiększenia - większość polityków litewskich - uważają, że jest ono korzystne dla właścicieli ziemi, która automatycznie zyska na wartości.

Posłowie polscy w litewskim parlamencie twierdzą, że argumenty te nie są przekonujące. - Po włączeniu do Wilna terenów podwileńskich znajdują się one pod jurysdykcją władz stolicy Litwy, a nie, jak dotychczas, samorządu rejonu wileńskiego, który jest zdominowany przez Polaków. W przyszłości mogą zapadać decyzje niekorzystne dla miejscowej ludności, na przykład wywłaszczanie na potrzeby miasta za niewielkimi odszkodowaniami - powiedział „Rz” Zbigniew Siemienowicz, przewodniczący frakcji polskiej. Posłowie polscy zamierzają zaapelować do prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa o niepodpisywanie ustawy.

Jak stwierdził Siemienowicz, Polacy na Litwie traktują nową ustawę jako osobliwy „prezent” w drugą rocznicę podpisania traktatu polsko-litewskiego.

Z rocznicą tą zbiegło się zarządzenie ministra oświaty, zgodnie z którym wszelkie napisy w szkołach na Litwie muszą być wywieszane w języku litewskim. Jak dowiaduje się „Rz”, zarządzeniem tym jest oburzony premier Mindaugas Stankevičius, który dowiedział się o decyzji ministerstwa od ambasadora RP w Wilnie podczas otwarcia wystawy fotograficznej upamiętniającej podpisanie traktatu.

Maja Narbut z Wilna
„Rzeczpospolita”, 25 kwietnia 1996 r.

ROSJA

Podczas rozmów w Moskwie strona polska podniosła kwestię odszkodowań dla Polaków, którzy byli wywiezieni na przymusowe roboty do ZSRR w okresie stalinowskim - poinformował 9 kwietnia Antoni Styrzula, rzecznik prasowy prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Kwestię odszkodowań dla więźniów łagrów poruszył Aleksander Kwaśniewski w rozmowie z przewodniczącym Dumy Państwowej Giennadijem Sielezniowem; podniósł ją także w czasie plenarnych obrad delegacji obu państw z udziałem prezydentów minister spraw zagranicznych Polski Dariusz Rosati. Strona rosyjska nie ustosunkowała się do tej sprawy. Jak powiedział Antoni Styrzula, chodzi o 4,5 mln dolarów, których wypłacenia domaga się Związek Sybiraków. [Byli więźniowie stalinowskich łagrów chcą symbolicznego zadośćuczynienia ich krzywdom, żądając wypłacenia 1 dolara za każdy miesiąc pracy].

* * *

Wchodzący w skład towarzyszącej polskiemu prezydentowi delegacji przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych prof. Bronisław Geremek podczas spotkania z Giennadijem Sielezniowem wyraził oburzenie z powodu rozpowszechniania w gmachu rosyjskiego parlamentu antypolskiej publikacji „Katyńska powieść kryminalna”, której autor Jurij Muchin twierdzi, że odpowiedzialność za zbrodnię ponoszą niemieccy faszysty i w obraźliwej formie wypowiada się o historii Polski. Bronisław Geremek zwrócił także uwagę na zdarzające się szowinistyczne, antypolskie wypowiedzi deputowanych Dumy. W odpowiedzi przewodniczący izby niższej parlamentu stwierdził, iż „kiosk, w którym sprzedawano książkę Muchina, jest własnością prywatną i kierownictwo Dumy nie ma wpływu na to, co się w nim sprzedaje”. Zapewnił jednak że wydano administracyjny zakaz sprzedaży w gmachu Dumy wydawnictw, które „obrażałyby uczucia innych narodów”. Budzące zastrzeżenia polskiej delegacji wypowiedzi rosyjskich parlamentarzystów Sielezniow uznał za przejaw wolności słowa. „Na tym polega demokracja, pluralizm opinii i immunitet poselski” - wyjaśnił.

1996.04.09, PAP

9 kwietnia Aleksander Kwaśniewski odwiedził kościół Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny przy ulicy Małej Gruzińskiej w Moskwie. Podczas rozmów z apostolskim administratorem europejskiej części Rosji, arcybiskupem Tadeuszem Kondrusiewiczem polski prezydent obiecał pomoc w odzyskaniu drugiego polskiego kościoła, pod wezwaniem Piotra i Pawła.

1996.04.09, TV Rossija, TV ORT, TASS, PAP

Wiadomości Ośrodka Studiów Wschodnich nr 69, 10 kwietnia 1996 r.

WIZYTA PREZYDENTA RP W ROSJI

Spotkaniem z przedstawicielami irkuckiej Polonii oraz z lokalnymi władzami zakończył 11 kwietnia trzydniową wizytę oficjalną w Rosji prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Podczas spotkania w Irkucku z przedstawicielami wszystkich ośrodków polonijnych obwodu prezydent Kwaśniewski zapewnił, że Polska nigdy o nich nie zapomni. Zachęcał Polonię, by „była pomostem współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej między Polską i Rosją”. W kościele Wniebowzięcia NMP w Irkucku prezydent odsłonił tablicę pamiątkową ku czci Polaków zesłanych na Syberię. Następnie spotkał się z gubernatorem obwodu irkuckiego Jurijem Nożykowem oraz grupą biznesmenów. Jak podało Radio Moskwa, głównym celem spotkania było nawiązanie bezpośrednich kontaktów gospodarczych i kulturalnych. Polski prezydent poinformował o planach otwarcia konsulatu generalnego RP w Irkucku, a także nawiązania współpracy między archiwistami polskimi i rosyjskimi w zakresie badań nad historią syberyjskiej Polonii. Aleksander Kwaśniewski przekazał gubernatorowi obwodu zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce. (W obwodzie irkuckim mieszkają potomkowie zesłańców. Obecnie do polskości przyznaje się ok. 3,5 tys. osób.)

1996.04.11, TV ORT, Radio Moskwa, Głos Ameryki, TASS, PAP

Wiadomości Ośrodka Studiów Wschodnich nr 71, 12 kwietnia 1996 r.

CZTERY TYSIĄCE STUDENTÓW
(KSZTAŁCENIE POLONII WSCHODNIEJ)

Już ponad cztery tysiące studentów pochodzenia polskiego ze Wschodu zdobyło i nadal zdobywa na koszt rządu w Warszawie wiedzę na wyższych uczelniach w Polsce.

Na liczbę tę składa się blisko 500 młodych Polaków z Litwy i tyleż z Ukrainy. Podobnie liczna jest grupa polskiego pochodzenia z Białorusi, a całość uzupełniają mniejszości zamieszkałe na terytorium Rosji, Kazachstanu, Łotwy i innych państw byłego ZSSR.

Możliwość dostępu do nauki, zdobywania wiedzy i kształcenia się w swym języku narodowym jest zagwarantowana i wynika z międzynarodowych konwencji i umów. Jest to także zapisane w porozumieniach i umowach międzyresortowych między polskim Ministerstwem Edukacji Narodowej a resortami krajów, w których są skupiska Polonii. Są to zapisy dwustronne umożliwiające również mniejszościom, zamieszkałym w Polsce, pobieranie nauk w języku narodowym. Tak np. w uczelniach ukraińskich studiuje 200 studentów z Polski. Przy czym kraj przyjmujący na studia zapewnia akademiki, ryczałt na wyżywienie oraz stypendia.

Rekrutacja na studia do Polski odbywa się na zasadach określonych corocznie w instrukcji Ministerstwa Edukacji Narodowej. Warunkiem jest wykazanie się polskim pochodzeniem. W sytuacji, gdy MEN nie ma całkowitej pewności, czy kandydaci są rzeczywiście Polakami, decyduje wówczas rekomendacja lokalnego Związku Polaków. Natomiast gdy jedno z rodziców jest Polakiem, przekonać do przyjęcia na studia może - jak powiedział dyrektor Biura Kształcenia Zagranicznego MEN Bogusław Szymański - wyraźne poczucie polskości. Ostatecznie uwzględniając to, że stypendiów jest dużo mniej niż kandydatów, dostają je ci, którzy zdali najlepiej egzamin kwalifikacyjny.

Wszyscy studenci i doktoranci pochodzenia polskiego studiujący w Polsce są stypendystami rządu polskiego. W tym roku rząd polski na ten cel przeznaczył 400 mld starych złotych. Utrzymanie jednego studenta miesięcznie kosztuje sześć milionów starych złotych. Wlicza się w to również koszty zakwaterowania i wyżywienia. Mają też zapewnioną bezpłatną opiekę lekarską. W szczególnych sytuacjach losowych ci studenci mogą zwracać się do Biura Kształcenia Zagranicznego i

otrzymać jeden raz w trakcie studiów tzw. zasiłek losowy - 70 procent stypendium. Na pierwszym roku mają też prawo do zasiłku na zaspokojenie i pod koniec studiów - do zasiłku na przygotowanie pracy dyplomowej. Natomiast jeżeli student uczy się źle, to za pierwszym razem, po odpowiednim uprzedzeniu, zmniejsza się mu stypendium. W przypadku, kiedy po raz drugi powtarza rok, stypendium zostaje wstrzymane, a kontynuować naukę dany student może tylko na własny koszt. Ponadto przysługuje również - w pewnym sensie obowiązkowy - roczny kurs przygotowawczy w studium języka polskiego, np. w Łodzi. Wyjątek stanowią studenci z Litwy, którzy ze względu na dobrą znajomość języka polskiego i też dość wysoki poziom wiedzy w poszczególnych przedmiotach, na mocy decyzji MEN są zwolnieni z tego obowiązku.

W krajach byłego ZSSR jest obecnie prawie 90 szkół z polskim językiem nauczania oraz prawie 600 klas, przedszkoli, kół nauczania i szkółek parafialnych. Z tego względu większość studentów uczy się na uniwersytetach i w szkołach pedagogicznych. System rekrutacji przewiduje dodawanie punktów za wybór studiów nauczycielskich, co jest dodatkowo uzasadnione tym, że w dużej liczbie szkół z powodu braku nauczycieli ogranicza się prowadzone zajęcia. Ponadto wielu nauczycieli jest w wieku emerytalnym i za dwa, trzy lata ponad połowa kadry pedagogicznej odejdzie na emeryturę. Tak jest na przykład na Litwie.

- Odbudowa polskiej inteligencji w środowiskach polonijnych i zwiększenie przez to poczucia tożsamości narodowej jest celem strategicznym tej akcji - oświadczył Bogusław Szymański. Większe szanse na otrzymanie stypendium mieli również ci, którzy wybierali kierunki ekonomiczne. Natomiast kierunkami z ograniczoną rekrutacją były kierunki techniczne i stomatologia. Kierunki, na których nie prowadzono rekrutacji to: medycyna, filologie na uczelniach niepedagogicznych, prawo, neofilologie na uniwersytetach, nauki polityczne i studia aktorskie.

Wynika to z różnych przyczyn. Na przykład studentowi medycyny na polskiej uczelni trudno podjąć pracę po powrocie do swego kraju przede wszystkim ze względów językowych. Według dyrektora Departamentu Nauk i Kształcenia przy Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej Aleksandra Tulczyńskiego, na razie niewielu studentów jest na tych kierunkach. Dopiero rok temu licznějšíą grupę studentów ze Wschodu przyjęła Akademia Medyczna w Białymstoku. Około 70 młodych Polaków ze Wschodu studiuje tam na wydziale lekarskim, nieco mniej na stomatologii i farmacji. Problemem jest też nostryfikacja dyplomów medycznych. Z tych wszystkich powodów na razie szkolenie lekarzy w Polsce nie będzie kontynuowane.

Mija się też z celem rekrutacja na studia prawnicze. Absolwent prawa w Polsce jest specjalistą od prawa polskiego i jego przydatność na Litwie bądź Białorusi jest bardzo mała.

W przyszłości, w miarę jak będzie się zwiększała liczba osób po studiach magisterskich, Ministerstwo Edukacji Narodowej będzie kierować więcej studentów na studia podyplomowe i doktorantkie, na staże naukowe, studia częściowe (1, 2-semesteralne), praktyki studenckie.

Według wiceministra Kazimierza Przybysza dużym utrudnieniem przy udzielaniu pomocy Polonii żyjącej na Wschodzie jest słabe samorganizowanie tych środowisk, a zamiast współpracować często ze sobą rywalizują.

Natomiast podczas studiów, jak stwierdził prof. Jan Mazur, dyrektor Centrum Języka i Kultury Polskiej UMCS, najwięcej problemów stwarza typowo odtworczy sposób uczenia się młodzieży ze Wschodu, brak krytycyzmu i samodzielności oraz słaba znajomość języka polskiego, do tego stopnia, że nawet po roku pobytu w Polsce między sobą woli ona mówić po rosyjsku. Dotyczy to przede wszystkim Polonii z Białorusi i Kazachstanu.

Wybór przyszłych studiów jest nierzadko przypadkowy. Stąd częste przenosiny. Jak nie udaje się na ekonomii, to przenoszą się na psychologię, jak i tam nie zaliczą semestru, to na filologię polską itp. W latach 1989-92 z listy studentów skreślonych zostało 79 osób ze Wschodu. Najwięcej kłopotu i przykrości, jak wynika z relacji wielu studentów, sprawiają w trakcie nauki władze administracyjne. Otrzymywanie najgorszych pokoi w akademikach, utrudnianie w załatwianiu jakichkolwiek formalności, notoryczne określenie „Ruski”, są to skargi

najczęściej wymieniane przez studentów.

Na początku swego pobytu większość polonijnych studentów ze Wschodu miało pokusę aby zostać po studiach w Polsce, jednak trudności z pracą, mieszkaniem i nastawieniem niektórych miejscowych Polaków - to czynniki, które powodują, że coraz więcej osób deklaruje powrót. Z Lublina z 20 osób tam studiujących zostanie jedna. W kolegium nauczycielskim w Szczytnie na około 20 osób trzy zostaną w Polsce. Jak zapewnia MEN (choć nie ma jeszcze danych statystycznych), tylko znikoma część młodzieży zostanie w Polsce, przede wszystkim ci, którzy zawarli związki małżeńskie z obywatelami RP.

Andrzej Ratkiewicz
"Rzeczpospolita", 16 kwietnia 1996 r.

INSTYTUT POLSKI I MUZEUM IM. GEN. SIKORSKIEGO

*Trzeba z żywymi naprzód iść
Po życie sięgać nowe
A nie w uwiedły lauru liść
Z uporem stroić głowę.*

Miniony rok 1995 był rokiem szczególnym dla Instytutu - był to rok Złotego Jubileuszu. A chociaż jest to pałac-sanktuarium oręża żołnierza polskiego na angielskiej ziemi, uroczystości tej nie oznajmiały fanfary trębaczy. Wielkości jego nie sławili mówcy podczas wystawnych bankietów i rautów. Lampką wina radośnie witali się w pierwszym rzędzie honorowi pracownicy, dzięki którym Instytut tak wydajnie pracuje. Lampką wina podejmowany był książę Kentu Edward, prezesi i członkowie zaprzyjaźnionych miejscowych instytucji i organizacji oraz przybyli z gratulacjami przedstawiciele Departamentu Stosunków Społecznych MON oraz Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie. Dziękczynna msza św. zakończyła ten wspaniały, historyczny rok Instytutu.

Miły miłe spotkania i - jak od lat - zespół pracowników Instytutu z entuzjazmem zajął się znów pracą w Muzeum i w Archiwum. A pracy tej przybywa z dnia na dzień. Cieszy nas zaufanie, jakim darzy Instytut polska emigracja rozsiana po różnych kontynentach. Nadeszły cenne wojenne pamiątki do Muzeum, wzbogaciły się zbiory Archiwum kolekcjami osobistych dokumentów, organizacje składały swoje sztandary itd. Hon. kustosz inż. Krzysztof Barbarski i kierownik Archiwum mgr Andrzej Suchcitz, ze swymi zespołami hon. pracowników, mieli pełne ręce roboty. Wszystko, co nadechodziło, musiało być wniesione do ksiąg inwentarzowych, do kartotek, musiało być umieszczone w miejscu swego przeznaczenia, odpowiednio zabezpieczone.

Archiwum nie jest lamusem dokumentów - ono intensywnie żyje, będąc warsztatem pracy badawczej dla naukowców, pracowników wyższych uczelni, studentów i osób prywatnych z kraju i z zagranicy, szukających szlaków bojowych swych ojców i dziadów.

W minionym sprawozdawczym roku 1995 przeprowadzało badania przez tygodnie i miesiące dla 105 osób, byli to m.in.: dr A. Prażmowska, Anglia, Polskie plany operacyjne w 1940 r.; doc. dr M. Mikulski, Polska, Polski transport lotniczy 1939-1945; Hongeli Chac, Korea Południowa, Studium porównawcze: Rząd Polski na Uchodźstwie i Rząd Koreański na Uchodźstwie 1939-1945; Donald Stoker, USA, Polska Marynarka Wojenna 1918-1939; gen. bryg. Tadeusz Pióro, Polska, Żydzi w Polskich Siłach Zbrojnych; dr Paul Rudny, USA, Dyplomacja Locarno; Massino Sani, Włochy, Brygada „Maiella”; dr T. Wyrwa, Francja, Radiofonia w II wojnie światowej.

Znaczną ilość czasu kierownika Archiwum pochłaniały odpowiedzi na kwerendy - zostało załatwionych korespondencyjnie 625 oraz udzielono informacji na wiele kwerend telefonicznych.

W okresie sprawozdawczym Archiwum wzbogacało się o nowe kolekcje prywatne, m.in. - mjra Ludomira Trębickiego, kpt. Stanisława Reychana, mjra Henryka Barańskiego (zakupiona przez Instytut), wachm. Józefa Pieniążka, rodziny Sapichów, mgra Eugeniusza Wee-sego itd.

Zespołowi hon. pracowników Archiwum należą się słowa podziękowania za ich żmudną pracę nad uporządkowaniem akt, inwentaryzacją teczek poszczególnych zespołów, rejestracją dokumentów, włączaniem nowych zespołów do Archiwum itd. Archiwum udostępniło szereg dokumentów (oryginały i kopie) na okolicznościowe wystawy w Kraju dla szkół i wojskowych sal pamięci.

W ramach działalności wydawniczej ukazał się kolejny, jedenasty zeszyt z serii Materiały pt. Kronika Oddziału Zaopatrzenia I Dyw. Pancerniej. Dziękujemy za finansowe wsparcie pani Irminie Roefler, wdowie po ostatnim dowódcy tychże Oddziałów, majorze Stanisławie Roeflerze.

Z okazji jubileuszu, pracownik hon. Krzysztof de Berg zorganizował dwie udane imprezy - recital fortepianowy polskiego artysty Iwo Załuskiego oraz bal w salach „The Household Cavalry Mounted Regiment”.

Muzeum Instytutu, w roku 1995, swoimi zbiorami zadziwiała książęce głowy i dostojnych gości podczas uroczystości jubileuszowych. Hon. kustosz inż. K. Barbarski z całym zespołem wolontariuszy, nie szczędził wysiłku by ponad dwutysięczna liczba zwiedzających oraz ponad dwadzieścia zorganizowanych wycieczek z Polski i Wielkiej Brytanii mogły przemierzać piękne sale z ciekawymi eksponatami, mówiącymi o bohaterskiej tradycji oręża polskiego. Duże zainteresowanie wzbudzała symboliczna wystawa, obrazująca stosunki polsko-brytyjskie, w okresie II wojny światowej. Słowa uznania i podziękowania należy złożyć hon. przewodnikom, którzy przez cały rok służyli zwiedzającym uprzejmą i rzeczową informacją.

Wpisy do Księgi Pamiątkowej wyrażają słowa podziwu dla Muzeum - często też podziękowania skierowane do oprowadzających. (...)

Muzeum podlegają jeszcze innego rodzaju archiwu - Archiwum Fotografii (dziesiątki tysięcy zdjęć, negatywów i albumów) oraz bogate zbiory archiwum dźwiękowego, filmowego i videokaset. Z tych materiałów często w minionym roku sprawozdawczym korzystały: telewizja polska, brytyjska, włoska, kanadyjska, różne instytucje, autorzy i reżyserzy. Grupa oddanych wolontariuszy segregowała, katalogowała i zabezpieczała te wrażliwe na działanie czasu zbiory, a cenne, dawne płyty, po starannym czyszczeniu, przenosiła na taśmę magnetofonową. Sekcja filmowa urządziła seanse filmowe w Instytucie, jak i poza Instytutem.

W minionym roku prezes Instytutu, rtm. Ryszard Dembiński, przyjmował wizyty licznych gości zainteresowanych Instytutem, z Polski i z zagranicy, udzielał wywiadów dziennikarzom z Polski oraz współpracował przy nakręcaniu programów telewizyjnych przez ekipy z Warszawy, Gdańska i Lublina. Przewodniczył posiedzeniom Rady Instytutu oraz zebraniom Zarządu.

Tak, jak w minionych latach, spotykały się w Instytucie na odczytach, obradach i zebraniach - Polskie Towarzystwo Historyczne, Towarzystwo Filatelistyczne, Military Heraldic Society oraz Związek Lekarzy Polskich. Każdego miesiąca The Chopin Society urządzało koncerty.

Jednak specjalne miejsce w życiu Instytutu zajmują przede wszystkim spotkania i obchody uroczystości Święta Żołnierza i Święta Pułkowe, połączone ze składaniem holdów swoim sztandarom.

Instytut jest domem chwały żołnierza polskiego. Z całym oddaniem i odpowiedzialnością czuwa on nad cennymi zbiorami, które noszą w sobie pamięć tragicznych zmagania w walce o świętą sprawę - odzyskanie niepodległej Ojczyzny. Tej obecności polskiej historii poza Polską, z którą od lata zapoznają się rzesze odwiedzające Muzeum i Archiwum, służy z całym poświęceniem spore grono wolontariuszy. Szczycą się tą pracą mając uczucie spełnienia obywatelskiego obowiązku. Mijają lata - z wolna „paleczkę sztafety” przekazują młodszemu pokoleniu. Patrzą ze spokojem w przyszłość, bo wierzą, że ich następcy będą z całym poświęceniem pracować dla dobra Instytutu i będą bronić jego integralności.

Jednak ofiarą praca nie wystarcza - konieczne jest stworzenie silnego zaplecza finansowego. Podstawowy kapitał Instytutu tworzą składki członkowskie, tak wiernie wpłacane przez b. żołnierzy i ich rodziny.

Ostatnie lata zmniejszyły liczebność wojskowej emigracji - po trudach życiowych odchodzą na wieczność liczni nasi członkowie wspierający. Zostawiają jednak na tej Wyspie swoich synów, córki i wnuków, którymi winni przekazać pamięć o Instytucie. Nie możemy pozwolić, by dalszy rozwój Instytutu rozbił się o obojętność polskich serc. Instytut jest miejscem szczególnym, które trzeba bronić i trzeba kochać. Przeszłość zamknięta w salach muzealnych i w Archiwum wprowadza wartości naukowe i moralne dla każdego pokolenia. Średnie i młode pokolenie musi znaleźć w sobie tyle silnej woli, godności i obowiązku, by mogło iść śladami ojców, śladami ich obecności tutaj, podtrzymując dziedzictwo i rozwijając je. I gdyby tak każdy polski emigrant, jego dzieci i wnuki sporządzając testament, pod koniec jego treści dodali jeszcze jedno skromne życzenie - 1% (jeden procent) od całej masy spadkowej zapisują na Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie - powstałby wrastający stale kapitał, zapewniający dalszy rozwój tej wspaniałej instytucji, która świadczy o naszej tożsamości.

Rok 1996 niech stanie się rokiem zapisu dla muzeum pamięci narodowej.

Janina Mazurkowska, hon. pracownik Instytutu
 („Dziennik Polski” z 16 stycznia 1996)

ILU JEST POLAKÓW W WIELKIEJ BRYTANII?

Profil demograficzny polskiej grupy w Wielkiej Brytanii - stan aktualny i wnioski na przyszłość (wg danych Spisu Ludności Wielkiej Brytanii 1991 r.).

Po raz pierwszy są dostępne bardziej szczegółowe dane statystyczne dotyczące Polaków zamieszkających w Wlk. Brytanii.

Dane Spisu Ludności Wielkiej Brytanii na rok 1991 podają ilości Polaków urodzonych w Polsce a zamieszkających w Wlk. Brytanii w rozbiciu na grupy wiekowe co 5 lat, obie płcie, stan cywilny oraz miejsce zamieszkania. Niestety nie dotyczy to danych Szkocji, które podają ilości Polaków tam zamieszkających tylko według płci i stanu cywilnego.

Należy wspomnieć również, że za Polaków uważa się w Spisie tylko osoby urodzone w Polsce, a nie włącza w tę grupę osób urodzonych w Wlk. Brytanii w rodzinach polskich lub w małżeństwach mieszanych, które mogły być włączone do tej kategorii na podstawie na przykład samookreślenia.

Wielkość i rozmieszczenie

Według danych Spisu ilość Polaków w W.B. wynosiła 73 738 osób. Przeważająca większość mieszka w Anglii - 68 049 osób, z których w Wielkim Londynie (Greater London) ponad 1/3, tj. - 21 823 osób.

Szkocję zamieszkuje 3 623 osoby, a Walię - 2 066 osób. W każdej tej części W.B. jest mniej Polaków niż w Manchesterze (4 093) czy nawet w dzielnicy Londynu, Ealing (3 635), która ma prawdopodobnie największe zagęszczenie Polaków w W.B.

Patrząc na ilość Polaków w W.B. poprzez ostatnie pięćdziesiąt lat zauważyć można stopniowe ale konsekwentne kurczenie się polskiej wspólnoty w tym kraju.

Od momentu szczytowego w latach 50 liczba Polaków w W.B. zmalała o ponad jedną trzecią.

Najbardziej drastyczny spadek zaistniał w latach 1950-1960. Różnica wynosiła 35 tys. osób. Od roku 1960 poprzez następne dziesięciolecie ilość Polaków w W.B. maleje mniej więcej o 15 do 20 tysięcy co dziesięciolecie.

Biorąc pod uwagę dane statystyczne Spisów Ludności W.B. od 1951 do 1991 wydaje się, że w ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło przyspieszenie procesu kurczenia się liczebnego stanu polskiej grupy w W.B.

Biorąc pod uwagę fakt, iż 2/3 grupy jest w wieku ponad 60 lat, proces ten może w następnych dwóch dziesięciokach lat dramatycznie wpły-

nać na stan liczebny Polaków w W.B.

Tendencja ta wydaje się utrzymywać pomimo stałego dopływu nowych przybyszów z Polski.

Bez przybyszów okresu „Solidarności” i posolidarnościowego, ubytek liczebny ostatniego dziesięciolecia byłby podobny do lat 1950-60.

Według danych Spisu proporcje rozmieszczenia geograficznego Polaków w W.B. prawie się nie zmieniły od momentu ich ustalenia w latach 50, choć w cyfrach bezwzględnych zauważa się we wszystkich okręgach Spisu mniejszą ilość osób w stosunku do poprzednich Spisów.

Najliczniej zamieszkane przez Polaków są południowe regiony i hrabstwa Anglii okalające Londyn w łącznej ilości - 11 252 osób (nie biorąc pod uwagę Londynu, który ma największą ilość i koncentrację Polaków w stosunku do innych polskich skupisk, bo aż prawie 22 tys.).

Środkowa Anglia (East and West Midlands) oraz północna Anglia (Wielki Manchester i hrabstwa okalające go, a także hrabstwo York), są mniej, ale również dość licznie zamieszkane przez Polaków.

We wszystkich tych okręgach ilości Polaków są do siebie bardzo zbliżone, tj. 6-7 tysięcy osób w każdym okręgu.

Niestety Spis nie podaje rozmieszczenia Polaków w Szkocji, podaje jedynie ich liczbę.

Profil demograficzny

1. Wiek

Z danych Spisu wynika, że ponad 2/3 osób objętych Spisem jest w wieku powyżej 60 lat. Jest to liczba około 50 tysięcy osób - brak danych w Szkocji uniemożliwia precyzyjne jej określenie. Potwierdza to hipotezę postawioną w moim opracowaniu w 1992 r. na spotkaniu „Stu”, iż większość Polaków mieszkających w W.B. w zbliżających się dziesięcioleciach będzie w wieku poemerytalnym. Osób poniżej 60 roku życia jest tylko około 24 tysięcy.

Jest to mniejsza grupa niż szacunkowa ocena ilości osób drugiego pokolenia Polaków urodzonych w polskich rodzinach w W.B., która waha się pomiędzy 25 a 35 tys., w zależności od założeń szacunkowych.

Procent ludzi po 60 roku życia we wszystkich ośrodkach uwzględnionych w Spisie jest wysoki. W Walii wynosi on aż 85% (w Gwynedd - gdzie mieści się Penhros - 87%), a w Wielkim Londynie tylko 55%, podczas gdy Manchester ma 79% osób ponad 60-letnich.

Jednakże większość ośrodków zamieszkała jest w 70-85% przez Polaków powyżej 60 roku życia. Wyjątkiem jest Wielki Londyn gdzie, tak w Inner London (52%), Outer Londyn (57%) czy Ealingu (53%) starszych osób jest nieomalże tyle, co w sile wieku.

Polacy przybywali do W. Brytanii w dwóch wielkich falach; spowodowana uchodźstwem w latach 1939-1956 obejmuje grupę wiekową od lat 50-60 do 100, druga, na skutek emigracji od roku 1956, obejmuje grupę wiekową od 0 do 49/59 roku życia.

Z danych Spisu wynika, że we wszystkich ośrodkach jest jeszcze przewaga osób z pierwszej fali przyjezdnych, tzn. osób w wieku 60/70+, ale w niedalekiej przyszłości przewagę będą mieć przybysze drugiej fali.

Niewątpliwie potrzeby wieku starszego wysuwają się na plan pierwszy, tak ze względu na przewagę liczebną tej grupy osób, jak i na element czasu. Wydaje się, że jeśli cokolwiek jeszcze można zrobić dla starszych Polaków, to winno być dokonane teraz, bo za 10-15 lat grupa ta skurczy się dramatycznie i i potrzebom jej będzie mogła z łatwością podołać sieć struktur obecnie działających, które teraz są niewątpliwie niewystarczające.

2. Płeć

Jeżeli spojrzymy na dane Spisu chcąc dowiedzieć się jak wygląda równowaga ilościowa między płciami, to ciągle jeszcze ilość mężczyzn przewyższa ilość kobiet.

Stan taki istniał od początków formowania się polskiej wspólnoty w W.B. w latach wojennych i zaraz powojennych. W latach 50 proporcja

Polaków do Polek była mniej więcej 3:1 i utrzymywała się tak aż do lat 70. Wyjątkiem w tej tendencji był zawsze Londyn, gdzie utrzymywała się równowaga płci, z niewielką przewagą mężczyzn - było tak aż do lat 80.

Jednakże różnica pomiędzy ilością mężczyzn i kobiet w grupie polskiej stopniowo się zmniejsza. Zacieranie się tej różnicy ilościowej nie jest na taką samą skalę we wszystkich ośrodkach.

Zbliżanie się ilości Polaków do ilości Polek zamieszkałych w W.B. niewątpliwie jest wynikiem stosunkowo małych zmian poprzez dziesięciolecia w liczbie kobiet (dzięki stałemu dopływowi Polek z kraju), a jednocześnie także stałym dużym ubytkiem w ilościach mężczyzn.

W większości ośrodków nie ma tak wyraźnego napływu kobiet w grupie wiekowej 0-49/59 lat, jak jest to w przypadku Londynu. Na przykład w Manchester - drugim co do ważności ośrodka ze względu na tradycyjne osiedlenie się tam Polaków - choć różnica między liczbą Polaków a Polek nie jest duża (z małą przewagą mężczyzn), to większość kobiet liczy ponad 60 lat. Ilość młodszych, tzn. w wieku 0-49 lat, jest stosunkowo niska - 363 osoby, podczas gdy na Ealingu mieszka dwa razy więcej Polek, czyli 776, w tak młodym wieku.

Pomimo wyżej wspomnianych obserwacji ciągle jeszcze jest duża ilościowa przewaga mężczyzn, szczególnie w Szkocji i Walii, także w pln. Anglii; mniejsza w pld. Anglii.

Wyjątek w tej tendencji stanowi Londyn (oba okręgi - Inner i Outer), a w latach 90 zaczyna się nawet zarysowywać pewna przewaga kobiet w stosunku do ilości mężczyzn - choć jeszcze niewielka.

Na podstawie statystyk można stwierdzić, że przewaga kobiet w grupie wiekowej 0-59 jest tendencją generalną, a nawet zaryzykować można hipotezę, że w najbliższych dziesięcioleciach istnieje duże prawdopodobieństwo przewagi liczby Polek w stosunku do Polaków w całej W.B. we wszystkich grupach wiekowych.

Biorąc pod uwagę propozycję „dwu fal przyjezdnych” można wnioskować, że w dużej mierze do zmian proporcji między płciami przyczynił się napływ Polek z drugiej fali imigracji.

Powyższe obserwacje budzą refleksję na temat przyszłego profilu wspólnoty. Wygląda na to (jeżeli nie się nie zmieni w formach wzrostu liczbnego grupy polskiej w W.B.), że w najbliższych dziesięcioleciach przewagę będą miały kobiety z drugiej fali imigracji. Prawdopodobnie to one nadadzą charakter przyszłej polskiej grupie W.B., jeżeli obejmą ją tylko osoby urodzone w Polsce.

Jednakże są to tylko spekulacje, bo już obecnie zaistniała nowa sytuacja, która zapewne będzie miała wpływ na kształtowanie się charakteru i profilu polskiej wspólnoty w najbliższych dziesięcioleciach. W ostatnich paru latach do W.B. przyjechała dość duża (brak danych) grupa polskich Cyganów. Są oni traktowani przez władze brytyjskie jako część polskiej grupy mniejszościowej w tym kraju. Jeśli osiedlą tu na stałe, niewątpliwie będą mieli wpływ na charakter polskiej grupy.

Z biegiem czasu mogą zaistnieć nowe sytuacje, które będą miały wpływ na profil i charakter polskiej grupy w tym kraju.

3. Stan cywilny

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dane według podziału na różne kategorie stanu cywilnego osób urodzonych w Polsce dla Anglii, Walii i Szkocji, to w całej polskiej grupie na 73 738 jest 26 028 osób samotnych, a 47 710 w związku małżeńskim.

Jest to mniej więcej stosunek 1:2. Można więc powiedzieć, że co najmniej co trzecia osoba w polskiej wspólnocie jest samotna.

W liczbie 26 tys. osób samotnych dla całej W.B. około 20 tys. (19 480) są osobami poniżej 60 roku życia - w tym ponad 10 tys. mężczyzn i ponad 9 tys. kobiet. Dla samej Anglii samotnych powyżej 60 roku życia jest 17 676 osób.

W Walii i Szkocji jest duża przewaga samotnych mężczyzn w stosunku do samotnych kobiet, podczas gdy w Anglii jest na odwrót: mała przewaga samotnych kobiet w stosunku do samotnych mężczyzn.

Przewaga samotnych kobiet w Anglii spowodowana jest niewątpliwie stosunkowo dużą ilością samotnych kobiet w grupie wiekowej 0-49 i 50-59 lat, podczas gdy w grupie wiekowej 60+, dla Anglii, istnieje równowaga w ilościach samotnych panów do samotnych pań.

Główny wniosek, jaki nasuwa się z danych o stanie cywilnym, to istnienie dużej grupy ludzi samotnych czy to z powodu niezakończonych rodzin, czy też śmierci partnera lub rozwodu. Osoby te z wiekiem będą potrzebowały pomocy lub podpory w większym stopniu niż osoby w małżeństwie. Takiej pomocy można oczekiwać od młodszych członków grupy. Jednakże, jak wskazują dane Spisu, osób w sile wieku w polskiej grupie jest niewspółmiernie mniej niż starszych potrzebujących pomocy już teraz czy w najbliższych latach. Jedynie sytuacja Ealingu wydaje się być wyjątkiem, gdzie istnieje niemal równowaga liczby pomiędzy grupą wiekową do 59 roku życia a grupą osób powyżej 60 lat.

Nie należy zapominać o grupie Polaków w sile wieku, ale nie objętej Spisem - tzn. Polakach drugiego pokolenia, urodzonych w W.B. z polskich rodzin lub małżeństw mieszanych, których polskość wypływa z samookreślenia i którzy również niosą pomoc pokoleniu swych rodziców.

Jednakże, jak dotychczasowa obserwacja wskazuje, z różnych powodów (nie miejsce tu na tego typu rozważania), tylko pewien ich procent jest i będzie zaangażowany w tego rodzaju aktywność.

Podsumowując powyżej naszkicowany profil można powiedzieć że:

1. polska grupa w W.B. stopniowo ale konsekwentnie ilościowo maleje;
2. Polacy skoncentrowani są przede wszystkim na południu Anglii, ze specjalnym uwzględnieniem okręgu londyńskiego i samego Londynu;
3. istnieje ciągła przewaga ilościowa mężczyzn, ale przewaga kobiet w grupie wiekowej 0-59 lat;
4. w całej grupie jest zdecydowana przewaga - 2/3 - osób powyżej 60 lat;
5. zauważa się dużą ilość, w cyfrach bezwzględnych, osób samotnych w starszym wieku (zarówno mężczyzn jak i kobiet - około 20 tys. osób);
6. nierównomierne skupienie osób w wieku poniżej 60 lat (specjalnie w grupie wiekowej 0-49) utrudnia opiekę nad pokoleniem starszym;
7. potrzeby wieku i stanu cywilnego polskiej grupy w W.B. przerastają możliwości młodszych roczników, szczególnie jeśli na uwadze ma się problem opieki nad starszym pokoleniem;
8. charakter i struktura polskiej grupy w najbliższych dziesięcioleciach ulegnie zmianie.

dr Anna Dłużewska

„Wspólnota Polska” Biuletyn Stowarzyszenia

Wydawca: Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”,
Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa.

Tel./fax redakcji: (22) 26-88-70
tel. centrali (2) 635-04-40 w. 263, 250

Redaktor naczelny: Agnieszka Panecka

Sekretarz redakcji: Monika Strzelecka

Współpraca: Monika Szczepańska

Skład: Tomasz Kaluża

Łamanie: Sławomir Pomianowski

Druk: Zakład Poligraficzny ET, 05-410 Michalin
ul. 11 Listopada 42, tel./fax 789-54-32, 789-49-17

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.
Za poglądy autorów spoza Stowarzyszenia
nie odpowiadamy.

JUBILEUSZ SZKOŁY IM. ŚW. MARII MAGDALENY WE LWOWIE

*Szkoła im. św. Marii Magdaleny we Lwowie - dziś dziesięcioletnia Szkoła nr 10
- obchodzi w tym roku 180. rocznicę istnienia i 50-lecie kontynuacji pracy
po zakończeniu II wojny światowej.*

*Szkoła, założona w 1816 roku przy kościele pod tym samym wezwaniem, w latach 1840-tych
rozdzieliła się na dwie placówki: męską i żeńską, które od czasów II wojny światowej znowu
stanowią całość. Siedzibą jej jest obecnie budynek dawnej szkoły męskiej zbudowanej
w latach międzywojennych (nazywany szkołą „białą” w odróżnieniu od szkoły żeńskiej,
wzniesionej z czerwonej cegły w drugiej połowie XIX w.).*

*Z okazji tej pięknej rocznicy Dyrekcja szkoły planuje zorganizowanie uroczystego
jubileuszu, połączonego ze zjazdem we Lwowie byłych uczniów i absolwentów.*

Święto szkoły odbędzie się w dniach 11-13 października br.

*Dyrekcja zaprasza serdecznie wszystkich byłych uczniów szkoły
rozproszonych po całym świecie.*

Zgłoszenia uczestnictwa należy nadsyłać do dnia 30 czerwca 1996 r.

*do Dyrektora szkoły, p. Marty Markuniny,
na adres: Szkoła nr 10, ul. Puszkina 1, Lwów.*

Tel. (322) 354474

„WSPÓLNOTA POLSKA” W KRAKOWIE ZAPRASZA !

OBÓZ SPORTOWY Z NAUKĄ JĘZYKA POLSKIEGO DLA MŁODZIEŻY

Kraków, Al. Focha 39.

Termin: 5-25 sierpnia 1996 r.

Wiek uczestników: 16-18 lat

Program zajęć: zajęcia sportowo-rekreacyjne
oraz nauka języka polskiego.

Bogaty program kulturalny, zwiedzanie Krakowa i okolic.

Opłata: 430 USD

Zgłoszenia do dnia 30 czerwca 1996 r.

ORGANIZATOR: STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”
ODDZIAŁ I DOM POLONII W KRAKOWIE.

31-008 Kraków, Rynek Główny 14

tel./fax 00 48 12/22-43-55

tel. 00 48 12/22-63-41

Konto: PKO I O/Kraków 35510-162779-132

*Istnieje ponadto możliwość nauki jazdy konnej za dodatkową opłatą
w wysokości 32 USD za 10 godz.*

„WSPÓLNOTA POLSKA“ W KRAKOWIE ZAPRASZA

I ZJAZD PRZEDSTAWICIELI DOMÓW POLONII I DOMÓW POLSKICH

Kraków-Warszawa-Pułtusk w dn. 22-25 czerwca 1996 r.

W programie Zjazdu przewidujemy podjęcie tematów dotyczących genezy poszczególnych ośrodków, ich dzisiejszej funkcji oraz perspektyw rozwojowych.

Intencją organizatorów Zjazdu jest pokazanie wszechstronnego obrazu działalności placówek i ośrodków polonijnych i polskich poza krajem.

Zapraszamy Państwa do przedstawienia referatów lub materiałów dotyczących Państwa placówki, zapraszamy do dyskusji!

W programie spotkania przewidujemy wystąpienia naszych gości z zagranicy oraz krótkie referaty z kraju.

Program Zjazdu:

- 21 czerwca - przyjazd gości do Krakowa
- 22-24 czerwca - inauguracja zjazdu, obrady, spotkania oraz bogaty program kulturalny
- 25 czerwca - rano wyjazd do Warszawy, spotkanie w Domu Polonii, w godzinach południowych wyjazd do Pułtusa
- 25 czerwca - zakończenie zjazdu w Domu Polonii w Pułtusk
- 25/26 czerwca - nocleg w Domu Polonii w Pułtusk

Noclegi w Krakowie - pokoje gościnne 1, 2, 3 osobowe z łazienkami przy ul. ks. Pawlickiego 1 (tel. 00 48 12/66-36-48), 10 min. pieszo do Zamku Królewskiego na Wawelu, 5 min. do słynnych skałek Twardowskiego!!!

Kraków ze swoją atmosferą i zabytkami będzie stanowił odpowiednią oprawę dla naszego Zjazdu. Pragniemy nadmienić, iż w trakcie trwania zjazdu będzie odbywał się w Krakowie „Festiwal Krakowski”, podczas którego możemy wziąć udział w licznych imprezach kulturalnych takich jak: „Sobórki” na Błoniach, „Wianki”, XXV Tynieckie Recitale Organowe.

Przesyłamy tę zapowiedź I Zjazdu Przedstawicieli Domów Polskich i Domów Polonii z nadzieją na otrzymanie od Państwa odpowiedzi najpóźniej do dnia 30 maja br.

Odpłatność za udział w Zjeździe - 255 USD od osoby.

ORGANIZATOR:

**STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA“
ODDZIAŁ I DOM POLONII W KRAKOWIE**

31-008 Kraków, Rynek Główny 14

tel./fax 00 48 12/22-43-55

tel. 00 48 12/22-63-41

Konto PKO I O/Kraków nr 35510-162779-132